

tygodnik PŁOCKI

ROK ZAŁ. 1972,
Nr indeksu 379409

NR 4/1158

24 STYCZNIA 1995 R.

CENA 50 gr/5.000 zł
ISSN nr 02086972

Kreuz kontra Drętkiewicz

Walka o racje

Nie przebrzmiał echem trwający od trzech lat spór między Henrykiem Kreuzem a Gminą Płock o wydanie pozwolenia na budowę myjni samochodowej przy ul. V. Karadżica, na ten teren bowiem austriacki inwestor uzyskał 10 lipca 1991 roku wskazanie lokalizacyjne. Stwierdzono w nim wów-

czas, że planowana przez pana Kreuza inwestycja jest zgodna z postanowieniami Planu Zagospodarowania Przestrzennego miasta. Później jednak, gdy zwrócił się on o wydanie decyzji lokalizacyjnej, sprawa utknęła, decyzji nie wydano, a zaczęła się walka argumentów.

- Twierdzili, że dali to wskazanie tylko po to, żeby zorientować się, czy tam w ogóle można pobudować myjnię - wyjaśnił Henryk Kreuz, - a tu chodziło o haracz. Prezydent Drętkiewicz wpuścił mnie w maliny, twierdził, że muszę uzgodnić budowę drogi, ponieważ jest zbyt blisko torów kolejowych. Za jakiś czas okazało się, że droga została wybudowana bez żadnych zezwoleń, na podstawie moich planów. Jeżeli więc w tamtym czasie była możliwość wydania wskazania lokalizacyjnego pod konkretną inwestycję dla określonej osoby, to rozumiem, że było to zgodne z ówczesnym polskim prawem. Inaczej nie mogłbym tego przecież uzyskać. Gdyby pan Drętkiewicz miał jakieś wątpliwości co do wskazania, powinien poruszać je w trakcie sprawy przed NSA.

W uzasadnieniu odmownej decyzji Prezydent Miasta Płocka podał, iż działka przy ul. V. Karadżica leży na terenach, przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego pod budownictwo jednorodzinne, pasy zieleni przyulicznej, w aktualizowanym planie przeznaczonych pod zieleni ogólnomiejską, a "powołanie się w udzielonym inwestorowi wskazaniu lokalizacyjnym na plan zagospodarowania przestrzennego m. Płocka nie rozstrzygało ostatecznie o lokalizacji..." Miejscowy plan ogólny ustalający warunki i zasady zabudowy oraz zagospodarowania określonych terenów, nie rozstrzyga o lokalizacji konkretnych inwestycji. Zbierane w trakcie postępowania administracyjnego materiały, zdaniem gminy, poddały w wątpliwość zasadność lokalizacji, ze względu na kolizję pomiędzy lokalizacją myjni a opracowanym planem zagospodarowania otoczenia pomnika Zygmunta Padlewskiego.

Ten argument Henryk Kreuz zbija 200-metrowym oddaleniem pomnika od terenu, na którym miała być pobudowana myjnia, przedzielonym ponadto 4-piętrowym blokiem mieszkalnym.

dokończenie na str. 7

Legia pokonana

Wspaniałą dla płockich kibiców wiadomość otrzymaliśmy z Wisły. Płocka Petrochemia w meczu sparingowym pokonała warszawską Legię 2:1.

Bramkę dla płockiej drużyny zdobył w pierwszej połowie Paweł Miąszkiewicz. Na 2:0 podwyższył w II odsłonie Jacek Traczyk. Honorowego gola dla Legii strzelił najnowszy nabytek warszawskiego zespołu, po-

zyskany z Lechii Gdańsk Tomasz Unton. Legia zagrała w prawie najsilniejszym składzie. Nie wystąpił jedynie Tomasz Mosór.

Oczywiście mecze sparingowe nie odzwierciedlają postawy drużyn w rozgrywkach ligowych. Niemniej "wynik idzie w świat". Wygrana z mistrzem Polski doskonale wpłynęła na psychikę płockich piłkarzy. (T. Szat)



Technika Biurowa®
COPI-FLEX

Teoretyk w teorii żelbetu

Z Krzysztofem Kamińskim, wiceprezydentem Płocka rozmawia Katarzyna Zalewska

- W zamieszczonym niedawno na łamach naszego tygodnika wywiadzie prezydent Drętkiewicz wypowiadał się na temat konfliktu między nim a Panem. Jakże jest Pana stanowisko w tej sprawie?

- Kilka miesięcy temu zawarliśmy z panem prezydentem dżentelmeńską umowę, że pomimo różnic zdań i związanych z tym może bardziej ożywionych rozmów między nami, zachowamy to dla siebie, aby nie wychodziło na zewnątrz. I chociaż pan prezydent komentarzami w wywiadzie tę umowę złamał, ja jednak jednostronnie jej dotrzymam. Uważam, że trzeba pracować dla dobra miasta i to właśnie chcę robić, a nie zajmować się konfliktami. One są rzeczą drugorzędną, wynikającą może z różnicy temperamentów, może światopoglądowej, a na pewno z różnicy podejścia do roli urzędu dla społeczeństwa. Ja widzę ją chyba bardziej idealistycznie i może stąd wynikają pewne różnice zdań. Nie traktuję tego jak konfliktu, ale jako ścieranie się poglądów, które prowadzi do wypracowania jakiegoś stanowiska.

- Czy została już wypracowana strategia dotycząca budownictwa mieszkaniowego, a więc "działki", którą Pan się opiekuje?

- Struktura organizacyjna urzędu wygląda w ten sposób, że tak ważny dział, jak budownictwo mieszkaniowe jest rozczłonkowany i ma kilku "zawiadowców". Część znajduje się u pana wiceprezydenta Sokolnickiego, część u mnie, część u pani wiceprezydent Krzemińskiej. Zawiadują więc tym wszyscy, czyli nikt...

- Co w takim razie z najbliższym czasem w tej dziedzinie zostanie zrobione?

- Na wtorkowej sesji została zatwierdzona nowa struktura organizacyjna urzędu, która uporządkowała sprawy i

wiadomo teraz, kto odpowiada za działkę mieszkaniową. Ludzie muszą widzieć efekty naszej pracy, a nie słuchać kolejno wygłaszanych raportów o budownictwie mieszkaniowym. Jeżeli chodzi o plan budownictwa, zaangażowałem swój zespół w opracowanie planu, aczkolwiek na początku stwierdziłem, że ten plan czy polityka nie będzie dobrze przygotowana na sesję RM 7 lutego br., ponieważ poprzedzona powinna być wiarygodnymi danymi, a do dzisiaj nie wiemy np. ile jest w mieście lokatorów z tzw. szczególnego trybu najmu w budynkach prywatnych. Nie wiemy, jaki jest stan techniczny budynków i ile będzie w tym roku wyłączonych z eksploatacji. Jak prowadzić remonty starej substancji mieszkaniowej, jeśli nie ma mieszkań zastępczych, do których można by przenieść ludzi na czas remontów? Nie ma jednego takiego budynku. Dyrektor MZGM, który prowadzi remonty substancji mieszkaniowej, nie ma do swojej dyspozycji lokali zamiennych, do których mogłyby przenosić lokatorów na czas remontu. Z tego powodu remonty mieszkań w zasobach komunalnych są wykonywane w ograniczonym zakresie. Może to i lepiej, wtedy pieniądze z budżetu przeznaczane są na coś innego, rozdawanie nagród, medali...

- Ale ludzie są niezadowoleni...

- Nawet bardzo i boleję nad tym, ale okazuje się, że nie wszystkich ta sprawa boli jednakowo. Przez niektórych traktowana jest bardzo lekko, a nawet ironicznie, że znalazł się nowy Cezary Baryka i chce budować szklane domy. Nie można schować głowy w piasek, żeby problem przestał istnieć. Dopóki tu będę, będę walczył z takim poglądem. Problem jest gilotyną, która wisi nad głową miasta.

dokończenie na str. 4



Jacek Mąka jako Król Ubu oraz Beata Łuczak - Ubica. Premiera w Teatrze Dramatycznym w Płocku odbyła się 14 stycznia br. O obchodach XX - lecia Teatru na str. 5.
Fot. Waldemar Lawendowski

Sonda redakcyjna: Wojna na "górze" - co na ten temat sądzimy?

"Pawlak to cielątko"

Anita Majewska - instruktor Kutnowskiego Domu Kultury

Jestem przerażona. Chciałabym, żeby Wałęsa odszedł. To jest jak najbardziej nieodpowiedni człowiek na nieodpowiednim stanowisku. Nie ma własnego zdania, a ludzie, którzy przy nim są, podsuwają mu różne, często zupełnie odmienne rozwiązania. Stąd się biorą sprzeczne opinie, które często prezentuje. Pawlak to cielątko. Kiedyś dostał szansę utworzenia rządu - nie podołał temu. Myślę, że jest w pewnym sensie kozłem ofiarnym. To Kwaśniewski posiada główną moc decyzyjną, a Pawlak został premierem dlatego, aby było na kogo zrzucić odpowiedzialność.

Wszystkie hasła populistyczne, mówienie o dobru narodu to tylko przykrywką. Każdy z polityków dba jedynie o własną pozycję i zawzięcie broni swojego stołka

Wałęsa jest prezydentem śmiesznym. Choćby to: deklaruje się jako katolik, a jego rodzina, szczególnie synowie, wywołują co chwila jakieś skandale. Widać wychowanie katolickie!

dokończenie na str. 4

HURTOWNIA ART. PAPIERNICZO-BIUROWYCH

Przedsiębiorstwo Hurtu i Obrotu Handlowego



09-400 Płock, ul. Rembielińskiego 8, tel./fax 63-46-80

GALANTERIE BIUROWA

OFERUJE

PAPIER

- KOMPUTEROWY, KSERO, PIŚMIENNY, FAX, TELEX, MASZYNOWY, ROLKI PAPIEROWE

KSEROKOPIARKI, FAXY

GILOTYNY, NISZCZARKI, BINDOWNICE, TERMOCBINDOWNICE, LAMINATORY (FIRMY IBICO)

PEŁNY ASORTYMENT ART. SANITARNYCH TESTERY BANKNOTÓW

KOMPUTERY

SPRZĘT BIUROWY

pełny serwis

FRANKOWNICE

KALKULATORY

liczarki do bilonu

WYKONAMY KAŻDĄ PIECZĄTKĘ W OPRAWACH TRADYCYJNYCH I WEDŁUG NAJNOWSZYCH WZORÓW

ZAOPATRZENIE BIUR I ZAKŁADÓW PRACY

Na ferie z ulgą

Jak nas poinformowano w Dziale Taryf Osobowych PKP w okresie od 23 stycznia do 18 lutego 1995 r. obowiązują ulgowe taryfy przewozowe.

Osoba dorosła podróżująca z dzieckiem w wieku 4 - 16 lat może korzystać z 50-procentowej ulgi na przejazd 1 lub 2 klasą wszystkich rodzajów pociągów,

uwzględnionych w rozkładzie jazdy. Warunkiem jest wykupienie biletu na przejazd tam i z powrotem. Osoba dorosła winna dysponować dokumentem stwierdzającym wiek dziecka.

Na bilecie kasa biletowa dokonuje wpisu "Ferie zimowe".

dap.

Nadszedł "Czas Kutna"

Prawdziwą niespodzianką dla Kutnian było ukazanie się pierwszego numeru nowej gazety lokalnej "Czas Kutna". Wiadomo, że wcześniej swojej działalności zaprzestał "Kurier Kutnowski" i w chwili obecnej funkcjonuje jedynie dorywczo "Tygodnik Kutnowski" o zdecydowanie politycznym (prawicowym) obliczu.

Nowa gazeta liczy sobie 20 stron. Można w niej znaleźć wywiady, wydarzenia, reportaże. Periodyk będzie się

ukazywać 2 razy w m-cu i ma zajmować się problematyką społeczną, religijną, młodzieżową. W zamierzeniach redaktorzy myślą stworzyć z "Czasu Kutna" gazetę familijną.

Jak doświadczenie pokazuje, pojawienie się takich inicjatyw jak prywatna gazeta lokalna wskazuje na to, że dana społeczność aktywizuje się i rozwija. Życzymy zatem Kutnianom lekkiego pióra.

"DAN"

Pomóżmy Czeczenii

W związku z tragicznymi wydarzeniami w Czeczenii Polski Czerwony Krzyż zwraca się do społeczeństwa z gorącym apelem o przekazywanie środków finansowych na pomoc dla ofiar konfliktu.

Pragniemy włączyć się do ogólnopolskiej akcji prowadzonej przez nasze Stowarzyszenie na terenie całego kraju. Nie możemy być obojętni wobec nieszczęść, które dotknęły niewinnych, bezbronnych ludzi.

Za przekazane pieniądze zostaną zakupione leki, środki opatrunkowe oraz żywność.

Apelujemy:

Nie pozostawaj obojętny wobec ogromnego nieszczęścia, które dotknęło naród Czeczenii.

Wpłaty można dokonywać w placówkach Czerwonego Krzyża, na terenie Płocka w Zarządzie Oddziału Okręgowego PCK przy ul. Kolegiatnej 20 i w Zarządzie Oddziału Lokalnego PCK przy ul. Królewieckiej 4 oraz na konto: PBG 0/Płock Nr346007-1821-132 z dopiskiem "Pomoc dla Czeczenii".

Sprostowanie

Autorem zamieszczonego w "Tygodniku Płockim" z dnia 10.01.1995 r. artykułu p.t. "Wspaniała choinka" był wiceprezes Zarządu Miejsko-Gminnego TPD w Sierpcu Mirosław Hincz, a nie jak podaaliśmy Kazimierz Czermiński. Pomyłka była wynikiem faktu, że pod tekstem, który otrzymaliśmy, widniały dwa wymienione wyżej nazwiska. Zainteresowanych przepraszamy.

IX Sesja Rady Miasta

Od budżetu do psa

W ubiegłym tygodniu odbyła się IX Sesja Rady Miasta Płocka poświęcona budżetowi, zmianom w strukturze organizacyjnej urzędu oraz ustaleniu stawek podatku od posiadania psów. W szczególności ważnym posiedzeniu wzięło udział 42 radnych. Sesję prowadził przewodniczący Rady Andrzej Bukowski.

Budżet zatwierdzony

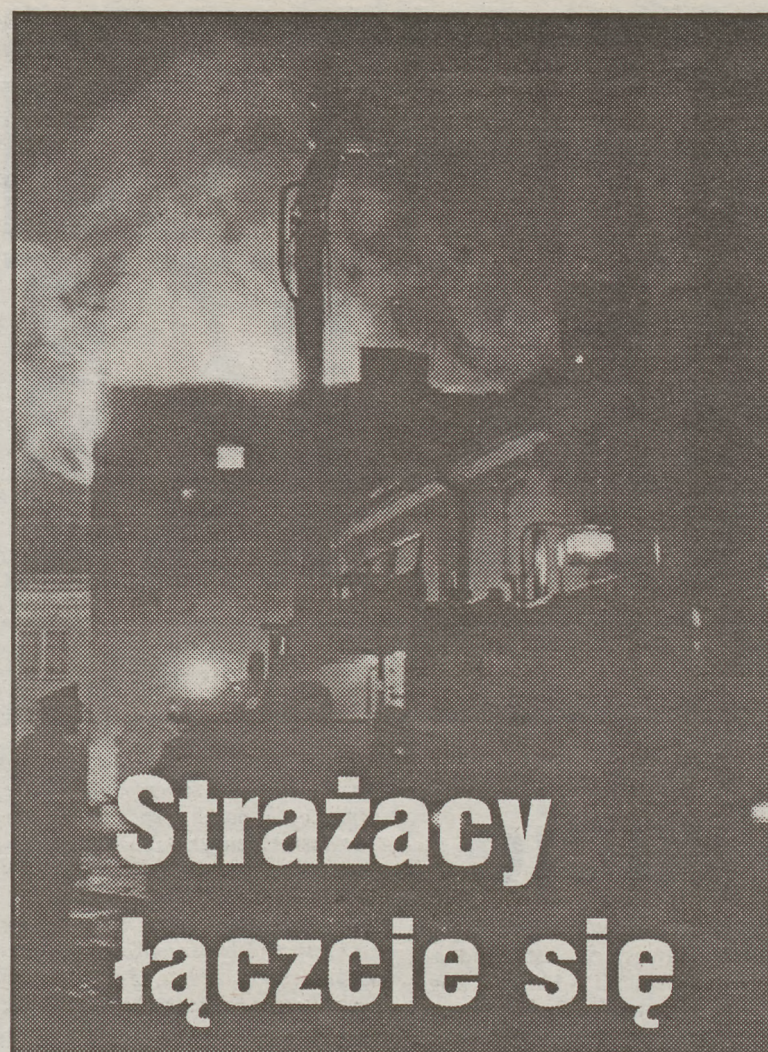
Budżet został przyjęty po krótkiej dyskusji przedstawicieli komisji i klubów partyjnych. Rozmówcy zgodni byli, że jest to harmonogram trudny zakładający bardzo optymistyczne prognozy po stronie dochodów miasta. Przed głosowaniem wprowadzono dziewięć poprawek, z których za najważniejsze uznać należy: przeznaczenie 2,2 mln złotych na potrzeby budownictwa mieszkaniowego, częściowe wstrzymanie realizacji arboretum (ogrodu botanicznego), zmiany w planach budowlanych dotyczących nowego ratusza i kanalizacji Borowiczek.

Za priorytetowe inwestycje uznano szkołę podstawową nr 22 na Podolszczykach Południe, oczyszczalnię ścieków w Maszewie i w Radziwiu, centrum handlowo-usługowe przy

ul. Tysiąclecia oraz Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Kobiernikach. Po raz pierwszy nie przewidziano w tegorocznym budżecie dotacji dla Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji, który tym samym zmuszony będzie do samodzielności. Wiązać się to jednak będzie z zupełnie inną niż dotychczas polityką opłat za wodę i odprowadzanie ścieków.

Dochody Miasta Płocka ustalone na poziomie 72 mln 661 tys. złotych. Będą one pochodziły z następujących źródeł:

- dochody własne - 30 mln 489 tys.
- udział w podatkach budżetu Państwa - 25 mln
- subwencja ogólna z budżetu Państwa - 1 mln 439 tys.
- subwencja oświatowa - 11 mln 973 tys.
- dotacja na zadania zlecone - 2 mln 760 tys.
- dotacja celowa - 1 mln
- Wydatki nie powinny być wyższe niż 74 mln 385 tys. i zostaną przeznaczone na:
 - wydatki bieżące - 50 mln 63 tys.
 - wydatki na inwestycje - 20 mln 974 tys.



Strażacy łączcie się

Rejonowa Komenda Straży Pożarnej w Kutnie rozpoczęła przygotowania do spotkania uczestników programu EWG - ECOS, które ma odbyć się na przełomie marca i kwietnia w Kutnie.

Na tę kilkudniową imprezę o charakterze szkoleniowo-seminaryjnym przyjadą partnerzy kutnowskiej Straży Pożarnej z Czech, Hiszpanii, Irlandii i Anglii. Będą omawiane problemy ochrony przeciwpożarowej lasów, a także będzie miała miejsce wystawa sprzętu przeciwpożarowego, pokazy z improwizowanymi akcjami ratow-

niczymi. Pradwopodobnie przybędą na to zgrupowanie także przedstawiciele EWG, nadzorujący program ECOS.

Przypomnijmy, że jest to przedostatni etap tego programu, po zakończeniu którego zostanie wybrany z wymienionych partnerów jeden (może Kutno?), który ma uzyskać największe dofinansowanie ze środków EWG. Trzymamy kciuki za naszych dzielnych strażaków, którzy muszą sami starać się o zwiększenie środków.

"DAN"

- zadania zlecone - 2 mln 764 tys.
- rezerwa - 590 tys.

Niedobór środków finansowych w wielkości 1 mln 724 tys. ma być pokryty nadwyżką budżetową z ubiegłego roku i półtora milionowym kredytem.

Pieski podatek

Radni ustalili wysokość podatku dla posiadaczy psów, jaki będzie obowiązywał na terenie gminy w bieżącym roku. Za każdego czworonożnego przyjaciela będziemy płacić 17 złotych 50 groszy. Podatek wzrasta dość znacząco w porównaniu z 1994 rokiem, w którym wynosił 100 tys. (10 zł po denominacji). Należyne opłaty można wnieść do dnia 15 maja.

Nowe oblicze magistratu

Uchwalono również zmiany w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta, które zostały podyktowane rezygnacją z pilotażu i aktualnymi wymogami zarządzania. Wydatnie zwiększono liczbę nowych jednostek biurowych i ściśle przyporządkowano odpowiedzialność za ich funkcjonowanie. Wydziały i referaty zostały też w sposób przejrzysty powiązane ze sobą pod względem tematycznym.

Zlikwidowano Wydział Gospodarki Miejskiej tworząc w jego miejsce kilka nowych referatów. W pionie urbanistyki i gospodarki

mieszkaniowej powołano nowy Wydział Gospodarki Budynkami wraz z trzema referatami: eksploatacji budynków, spraw lokaliowych i dodatków mieszkaniowych. Powołano ponadto referat działalności gospodarczej podległy sekretarzowi miasta i analiz budżetowych w pionie skarbnika.

WJ.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie

dr IRENEUSZA PRZYWITOWSKIEGO

i Jego Żony

DANUTY PRZYWITOWSKIEJ

składa podziękowanie pogrążona w smutku Rodzina

010461

Serdeczne podziękowania składamy wszystkim przyjaciółom, koleżankom, a szczególnie lekarzom Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Płocku pp. Andrzejowi Grabowskiemu i Jerzemu Grzegorzewskiemu, którzy przez cały okres ciężkiej i długotrwałej choroby okazali wiele serca i pomocy oraz dr n.med. p. Grażynie Przybylskiej-Wendt z Hospicjum w Płocku za okazane serce i pomoc w ostatnich godzinach życia naszej ukochanej Córkę, Żony, Matki i Siostry

Ś.P.

JOLANTY PAWLAK z d. Kubik

Szczególne podziękowanie składamy również Dyrekcji, Koleżankom i Kolegom z PKO w Płocku za pomoc i wsparcie w okresie trwania choroby i udział w uroczystościach pogrzebowych.

Wszystkim sąsiadom i przyjaciółom tą drogą za oddanie ostatniej przysługi serdecznie dziękujemy.

Rodzina

010472

Kajakiem po Ochni

Już od września ubiegłego roku pracuje nowa Grupa Oczyszczalni Ścieków w Kutnie. Technologia oczyszczania oparta jest na metodzie osadu czynnego z zastosowaniem reaktorów wielofunkcyjnych. Przepustowość oczyszczalni oblicza się na 20 tys. m sześć. na dobę. Efekty pracy oczyszczalni są bardzo wysokie. Stopień redukcji zanieczyszczeń sięga 95 %, mimo wahań jakościowo-ilościowych surowych ścieków. Uzyskana woda z oczyszczalni odpowiada III klasie czystości. Powstało więc pytanie, w jaki sposób można wykorzystać oczyszczone ścieki?

Dość oryginalną koncepcję regulacji gospodarki wodnej w dorzeczu rzeki Ochni opracował Sławomir Gogół - inspektor ds. ochrony środowiska Urzędu Miejskiego w Kutnie. Wymyślił wydłużony obieg oczyszczonych ścieków tzw. recyding. Miałby on powstać na odcinku 30 km. Na jednym krańcu miasta w okolicach wsi Zawady zawrócono by odpływ oczyszczonych ścieków i wprowadzono na drugim krańcu w okolicach Walentynów Azory. Korzyści byłoby niespodziewanie wiele. Przede wszystkim recyding można wykorzystać dla poprawy niekorzystnego bilansu wodnego terenów rolniczych w południowej części miasta i gminy Kutno.

W rzecze Ochni, na odcinku miasta znacznie poprawi się stan czystości wód płynących. To z kolei wpłynie na poprawę stanu środowiska na przyległych terenach. Ożywi i poprawi warstwę zalesienia i roślinności brzegowej Ochni.

Uzyskana woda stwarza szanse dla odbudowy stawów w parkach wiejskich i podworskich: w Nowej Wsi, Lesznie, Byszewie, Kalinowie i Wroczytach.

Osiągnięcie zakładanego celu, to bardzo długa droga: wybudowanie stacji pomp, rurociągów tłocznych i sieci rozdzielczych oraz zbiorników wodno - retencyjnych. Zbiorniki te mogłyby pełnić - w przyszłości - wiele funkcji np. gospodarczą - można prowadzić rybne stawy budowlane, rekreacyjną - uprawiać sporty wodne.

Proponowany recyding oczyszczonych ścieków stwarza również możliwości poprawy warunków ochrony przeciwpowodziowej doliny rzeki Ochni.

Koncepcja autorstwa Sławomira Gogóla zyskała pochlebne opinie. Zdaniem Włodzimierza Marszewskiego z Rejonowego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych jest to "rozwiązanie nowatorskie, podjęte działania w kierunku poprawy stanu środowiska zasługują na najwyższe uznanie". Projekt ten spotkał się z aprobatą Zarządu Gminy Kutno, a także Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Istnieje tylko jedna wątpliwość, czy znajdą się pieniądze na realizację projektu?

Irytacje

Szacunek dla sprawy i klienta

Państwo K. (nazwisko znane redakcji) mają to szczęście, że pracują. Wprawdzie zakład pracy p. Marii chyli się ku upadkowi, ale wszyscy robią co mogą, by nie dopuścić do jego likwidacji. Pensje nie są zbyt wysokie, ale płacone regularnie, na koniec miesiąca. Podobnie w zakładzie pracy męża pani Marii. Również terminowo państwo K. opłacają wszystkie rachunki: mieszkanie; wodę, gaz, światło.

Przypadek, jaki ich niedawno spotkał, wprowadził w rodzinie niemałe zamieszanie. Ostatni rachunek za energię elektryczną z dnia 25 listopada ubiegłego roku został niezapłacony, bo ... pani Maria zwyczajnie o nim zapomniała. Położony do szuflady leżał sobie spokojnie przez ponad miesiąc. Su-

W oczyszczalni ścieków potwierdzają, że uzyskany stopień czystości wody pozwala wykorzystywać ją rolniczo. Zagospodarowanie dorzecza Ochni uwolniłoby od opłat za gospodarcze korzystanie ze środowiska, czyli wprowadzenie wód do rzeki, pozwoliłoby samym zaoszczędzić kilkaset milionów starych złotych rocznie.

Równowaga wód gruntowych została w regionie kutnowskim poważnie naruszona. Coraz niżej "ucieka" woda gruntowa. Występuje zjawisko stepowania obszarów rolniczych. Program recydingu oczyszczonych ścieków może być ratunkiem dla obszarów rolniczych i ... dla samej rzeki Ochni. Czyż środki na taki cel mogą się nie znaleźć? Czy dzisiaj jeszcze trzeba przekonywać kogokolwiek o słuszności działań ekologicznych?

(at)

Kto się boi Czarnego Luda?

Nosi czarny garnitur, czarne buty, nieskazitelną białą koszulę, czarny płaszcz i parasol. Nic nie mówi, tylko podąża za tobą krok w krok. Z domu do pracy, z pracy na pocztę, pod dom znajomych, do których wpadłeś na kawę, na spotkanie w interesach. Wsiadasz do samochodu, on wsiada do swojego i rusza za tobą. Nie zaczepia cię, po prostu jest wszędzie tam, gdzie ty. Nie jest agresywny, a gdy spytasz go o co mu chodzi, wręcza ci wizytówkę z adresem, pod którym uzyskasz wszystkie informacje.

To nie scenka z nowego thrillera. W takich sytuacjach znalazło się już sporo osób, na razie tylko za granicą.

Kim jest ów Czarny Człowiek? Ano, zwykłym pracownikiem agencji egzekwującej długi od niesolidnych partnerów. Tam, gdzie Polak wysyła samą wykładnią zastraszających osobników, inne narody stosują metody bardziej eleganckie - i wyrafinowane. Pomysł wywodzi się z Japonii a Japończycy, jak wiadomo, honor stawiają ponad swoje życie. Ostatnio pomysł "zaimportowali" Niemcy, wśród których "Schwarze Mann" zaczyna swoją karierę.

Nowa metoda ściągania długów okazała się najbardziej skuteczna w przypadku szacownych biznesmenów. Wyobraźmy sobie scenę, w której potentat handlowy siada do poważnych rozmów, a tuż za nim, niby cień, pojawia się Czarny Człowiek. Wiarygodność takiego biznesmena od razu zostaje podważona, a korzystają na tym wszyscy - wierzyciele, którzy wreszcie odzyskują swoje pieniądze i potencjalni partnerzy naciągacza, którzy dzięki temu dowiadują się o jego nieciekawych praktykach.

Osoście wątpię, czy pomysł ten chwyci w Polsce. U nas wiara w fizyczną siłę i wschodni akcent chyba jeszcze długo będzie pokutować, choć taki sposób ściągania należności nie rzadko podpada pod kilka paragrafów kodeksu karnego.

Ale może znajdzie się ktoś skory do zainwestowania w czarny garnitur. Podejrzewam, że wtedy dowiedzielibyśmy się wielu ciekawostek o naszych bliźnich ...

(cza)

a świeczki palili państwo K. przez długie trzy wieczory.

- Nie mam pretensji o to, że odcięto mi prąd. Ale przecież jeszcze tego samego dnia wszystko zostało uregulowane, a ja nie miałam możliwości powiadomić kogokolwiek, że już jest wszystko w porządku. No, i forma powiadomienia nas o tym też pozostawia wiele do życzenia, skrawek papieru, bez podpisu, bez pieczętki firmy - to zwyczajna kpina z nas odbiorców.

Jesteśmy również tego zdania. Skoro odcina się prąd za długi, może warto by dać ludziom szansę i nie robić tego przed weekendem, a przede wszystkim wcześniej przysłać monit.

Oplacony tego samego dnia zaległy rachunek usuwa przyczynę odcięcia prądu i wówczas ekipa z ZE winna go z powrotem podłączyć. Ba, ale kto i jak ma to zrobić, skoro w ZE Płock po południu jest tylko dozorca.

Także warto by pokusić się o papier z nadrukiem, z którego wynikałoby, kto i kiedy odciął prąd, no i może jeszcze mała pieczętka firmy. Niby niewiele, a jednak ...

dap.

Dla najlepszych indeksy

Olimpiada Ekologiczna

Jak nas poinformował Tadeusz Harabas, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Olimpiady Wiedzy Ekologicznej, w roku 1995 organizowana będzie już X edycja Olimpiady z tej dziedziny wiedzy.

W Olimpiadzie Ekologicznej uczestniczy największa ilość młodzieży szkół ponadpodstawowych spośród wszystkich olimpiad przedmiotowych w kraju. Na każdym etapie eliminacji od uczestników wymagana jest znajomość podstaw prawnych ochrony środowiska oraz wiedza z następujących dziedzin: woda i ochrona wód, gleba i jej ochrona, gospodarka leśna i rolna, żywność i zdrowie, ochrona przyrody, powietrze atmosferyczne i jego ochrona, gospodarka odpadami, hałas, wibracje i promieniowanie.

Zawody Olimpiady Wiedzy Ekologicznej są trójstopniowe:

- eliminacje I stopnia (etap szkolny) odbędzie się 23 stycznia 1995 roku,
- eliminacje II stopnia (etap wojewódzki) odbędzie się w terminie 22 kwietnia 1995 roku,
- eliminacje III stopnia (etap centralny), dokładnej daty nie ustalono.

Uczestnikami olimpiady są uczniowie wszystkich typów szkół ponadpodstawowych. Zawodnicy i laureaci otrzymują następujące uprawnienia i nagrody:

- zawodnicy, którzy zostali dopuszczeni do części ustnej zawodów II stopnia dostaną zaświadczenie uprawniające do uzyskania najwyższej oceny na zakończenie nauki w klasie,
- laureaci i częściowo finaliści eliminacji III stopnia uzyskują in-

deks bez postępowania kwalifikacyjnego na wyższe uczelnie, których senaty podjęły decyzje o ich przyjęciu na kierunku związane z tematyką olimpiady (w roku bieżącym lista obejmuje 20 uczelni),

- na każdym etapie zdobywcy czołowych miejsc zdobywają indywidualne nagrody fundowane przez organizatorów i sponsorów imprezy.

Zeszłorocznymi sponsorami na

etapie wojewódzkim, którzy umożliwili nagradzanie uczestników cennymi nagrodami w postaci: telewizora kolorowego, radiomagnetofonu, rowerów itp. byli:

"PETROCHEMIA S.A.", Marek Bujalski, Józef Cackowski, "ARTEX" w Płocku. Za ich hojność Wojewódzki Komitet Olimpiady Ekologicznej uprzejmie dziękuje. Jednocześnie liczymy na włączenie się naszych dotychczasowych sponsorów jak i nowych ofiarodawców w organizację jubileuszowej X Olimpiady Ekologicznej.

Szczegółowe informacje nt. olimpiady można uzyskać w Kuratorium Oświaty w Płocku oraz we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych.

T. Szat.

Dla kogo prezydent?

Okazuje się, że będąc obywatelem miasta Płocka wcale nie tak łatwo dostać się do rozmowy do jego prezydenta. Pani K. (imię i nazwisko znane redakcji) pragnie to uczynić już od kilku tygodni, jednak bez większego rezultatu.

Próby zapisania się na "audjencję" kończą się zawsze tym samym:

- Proszę napisać skargę.
- Nie wnioskujemy w meritum sprawy

z jaką pani K. chce odwiedzić prezydenta, jednak wywieszka informująca, że prezydent miasta przyjmuje interesantów w takim dniu w takich a takich godzinach do czegoś zobowiązuje.

Sprawami zapisywania interesantów zajmuje się asystentka prezydenta. Czyżby też ona decydowała, z kim prezydent może, a z kim nie może się spotkać? Czyżby jeden obywatel był

więcej wart od innego? Czy trzeba wyłożyć sprawę asystentce, a ta zdecydować: zapisać czy nie?

A jeżeli to osobista sprawa do uszu tylko prezydenta, np. donos na panią asystentkę?

Prezydent Płocka powiedział kiedyś publicznie, że jest pracownikiem najemnym Rady Miasta. Jak z tego widać także ubezwłasnowolnionym przez własną asystentkę.

dap.

CANAL+

największa płatna telewizja już w Polsce

Autoryzowany dystrybutor
Dominet - Elektro - land
tel. 62-72-99; 64-52-14

W styczniu dwa miesiące gratis

Wpłata tylko 24 zł

Telewizory, magnetowidy,
pralki, lodówki,
anteny satelitarne

R a t y

KSEROKOPIARKI

RICOH
Canon

SPRZEDAŻ - SERWIS
NOWE - UŻYWANE

ul. Padlewskiego 5
tel./fax (0-24) 64-00-71
tel. 64-35-70

MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE

KOMPUTERY
DRUKARKI
PROGRAMY
AKCESORIA

OPTIMUS SA

ul. Dobrzyńska 13
tel./fax (0-24) 64-46-88

MEBLE
SKLEPOWE
BIUROWE

ul. Padlewskiego 5
tel./fax (0-24) 64-39-42
TEL. 64-35-70

Technika biurowa®
COPI-FLEX

TELEFONY
KOMÓRKOWE

CENTERTEL®

Panasonic
TELEFONY, FAXY
CENTRAŁKI

MONTAŻ - KONSERWACJA

ul. Dobrzyńska 13,
tel./fax 64-46-88, tel. kom. 0-90 250 500

Teoretyk w teorii żelbetu

dokończenie ze str. 1

- Mówił Pan o remontach i mieszkaniach zastępczych. Z tego, co wiem, gmina przejęła dawny hotel FMŻ i dostosowuje go do potrzeb mieszkańców. Czy istnieje możliwość, aby na czas remontu budynków tam właśnie przenieść ludzi?

- Przez trzy lata mówiono o hotelu, ale praktycznie nic do tej pory z tego nie wynikało. W ubiegłorocznym budżecie przewidziano na jego adaptację 7 mld złotych i niestety, poza ekspertyzą, którą zresztą sam robiłem, nie będąc jeszcze pracownikiem urzędu, nic nie zostało zrobione. Bardzo dokładnie znam ten budynek. W tegorocznym budżecie przeznaczono na niego kwotę 4 mld złotych. Zostało 7 mld z roku ubiegłego...



- Więc te pieniądze nie zostały wykorzystane?

- Nie zostały. Łączna kwota 11 mld wystarczałaby na remont. Było jednak mnóstwo kontrowersji i oponentów kontynuacji tej inwestycji. W obronie tego budynku złożyłem nawet pewną propozycję. Przy kwocie 25 mld, na jaką oszacowano remont, stwierdziłem, że złożę swój mandat i podejmę się wyremontowania budynku za 11 mld złotych, a jeszcze mi trochę zostanie. Ta propozycja nie została przyjęta. Okazało się natomiast, że gdy radni zaczęli pytać o pieniądze, odpowiedziało, że nie ma 7 mld, ponieważ przychody budżetu w ubiegłym roku gwałtownie się obniżyły. W związku z tym zabrakło pieniędzy na wszelkie zaszlifowane inwestycje. Za 4 mld można co najwyżej przeprowadzić remont dachu wspomnianego hotelu. Nie ma pieniędzy, niszczące więc kolejny obiekt zakupiony przez miasto.

- Czy remont tego budynku częściowo rozwiązałby problemy mieszkaniowe?

- Jeśli problem zalegania z czynszami jest częścią problemu mieszkaniowego - to tak. Obiekt został przewidziany do zasiedlenia w znacznej części przez lokatorów zalegających z czynszami, którzy będą wyksmiłowani na podstawie prawomocnych wyroków sądowych. W chwili obecnej gmina ma do zrealizowania 320 zaległych wyroków eksmisyjnych. Są to wyroki z tytułu nie płacenia czynszów, dewastowania mieszkań, czy znęcania się nad rodziną. W przypadku wyroków sprzed 12 listopada ub.r., mamy obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego przy wykwaterowaniu.

- Dlaczego podał Pan datę 12 listopada?

- Jest to data wejścia w życie nowej ustawy o najmie lokali, zmieniającej zasady wykonywania eksmisji. Oprócz starych, zaległych wyroków, teraz istnieje możliwość eksmisji "na bruk".

- Problem mieszkaniowy jest bardzo złożony...

- Jest trojaki. Dotyczy eksmisji wyłączonych z eksploatacji 24 budynków i mieszkań w 11 budynkach, w znacznej części z rygiorem natychmiastowej wykonalności ze względu na zagrożenie życia. Gmina musi rozwiązać problemy 130 rodzin, a na to praktycznie nie ma żadnego pokrycia w budżecie. Istnieje ponadto problem kolejnych

budynków, które zostaną wyłączone z eksploatacji. Godzina "0" już nadeszła. W tej chwili połowa substancji mieszkaniowej przekracza 70 lat i pamięta czasy I wojny światowej.

- Budynki te nadają się do remontów...

- Co najmniej do kapitalnych, ale większość z nich nadaje się do wyburzeń. Dziś koszt remontu wielu budynków na Starym Mieście jest nieopłacalny, "wczoraj" można było je jeszcze uratować. Jest jeszcze problem inny, nie możemy ludziom pomóc w tragicznych sytuacjach. Przychodzi na przykład ktoś z więzienia i chce mieszkać w normalnych warunkach, żyć jak wszyscy.

- W stosunku do którego procesu resocjalizacji zadziałał...

- Tak, i nie możemy mu pomóc, bo nie mamy mieszkań, a jeżeli nawet jakieś się pojawi, musimy oddać je tam, gdzie istnieje zagrożenie życia, bo jest to priorytet. Z tego należy sobie zdawać sprawę. Poza tym nie mamy budynków rotacyjnych, jedyny na Kwiatka 59 jest całkowicie wypełniony. Mam już pewien uraz, ponieważ to, co dla mnie jest oczywiste i o czym mówię, powoduje reakcje obronne. Myślę, że trzeba o tym mówić i będę to robił, pomimo tego, że mogę uchodzić za nawiedzonego Don Kichota. W obecnej transformacji ustrojowej musi być podział na bogatych, odprowadzających podatki i biednych, korzystających ze świadczeń socjalnych. Kwestią właściwej interpretacji odpowiedzi jest to, czy będziemy tym drugim dawali rybkę czy wędkę. Jestem absolutnie przeciwny dawaniu rybki, to demoralizuje ludzi, trzeba ją dawać tam, gdzie ktoś nie może udźwignąć wędki. Przychodzi wielu ludzi i mówi: dajcie mi działkę, wskażcie mi budynek, który mogę sam rozebrać i za darmo zabiorę cegły. Jeśli ja nie mogę im pomóc, to po co tu właściwie jestem? Z drugiej strony co im po dawaniu działek w gołym polu?

- Tereny powinny być uzbrojone...

- Oczywiście. Uważam, że nie można zarabiać na wszystkim. Jeżeli daje się ogromne zasiłki, to myślę, że można obniżyć ceny działek dla ludzi, którym warto pomóc. Oni sami będą sobie dalej pomagać. Nie można iść w kierunku zasiłków i uczyć ludzi bierności, ale trzeba pokazać inną drogę. Przeważnie pieniądze otrzymują ci, którzy mają jeszcze wiele sił i energii do pracy. Honorowi nie przyjdą, ale spróbujemy do nich dotrzeć. Chciałbym powiedzieć, że to, co zastałem w referacie spraw lokalowych jest chyba najbardziej nerwową i niewdzięczną pracą w całym Urzędzie. 99 procent odpowiedzi, udzielanych zainteresowanym jest negatywne. Z jakim odzewem ze strony społeczeństwa się to spotyka, nie muszę chyba tłumaczyć. Staramy się robić zamiany mieszkań, bo pomagają ludziom w poprawie sytuacji mieszkaniowej, bez zaangażowania środków budżetu. Nie wszyscy jednak przyjdą o cokolwiek prosić. Często są to ludzie najwartościowsi.

- Porozmawiajmy na temat wyburzeń, a więc Starówka...

- Jest to sprawa, która wielu ludziom od dawna spędza sen z powiek. Ubolewam nad tym, że Stare Miasto jest w tej chwili miejskim slumsem. Muszę przyznać, że doprowadzenie do porządku ul. Kwiatka przyjąłem za jeden ze swoich priorytetów i swego rodzaju cel - ideę fixe. Jest to sprawa potwornie trudna, wymagająca nawet zebrania pewnego lobby. Jeden człowiek nie ma tutaj szansy, aczkolwiek myślę, że mogę zrobić sporo w tej dziedzinie. Po trzech miesiącach intensywnej pracy całego mojego zespołu już w listopadzie ub.r. przedstawiłem na Zarządzie Miasta podstawowe założenia problemu rewitalizacji Starego Miasta z podziałem na etapy i wskazaniemi, jak należy działać.

dokończenie na str. 5

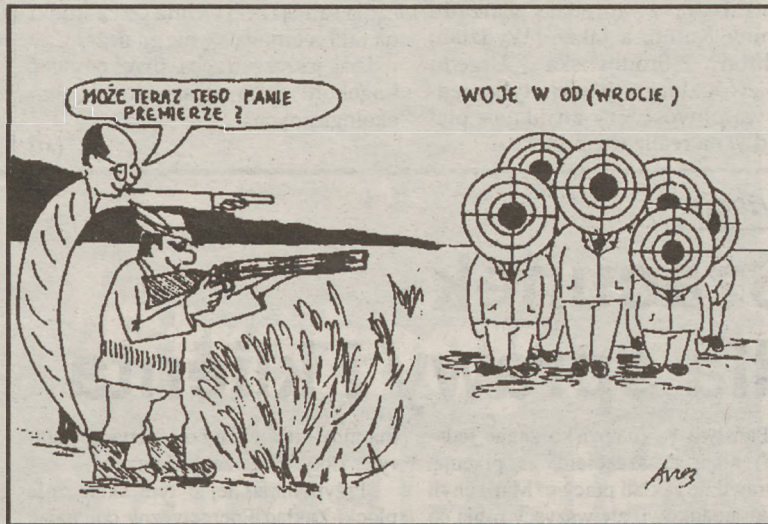
Sonda redakcyjna: Wojna na "górze" - co na ten temat sądzimy?

"Pawlak to cielątko"

dokończenie ze str. 1

Alicja Dziewisz - dyrektor Miejskiego Przedszkola nr. 1

Ludzie źle odbierają prezydenturę Wałęsy. Ja też uważam, że nie jest najlepszym prezydentem. Tak naprawdę, nie lubię rozmawiać na tematy polityczne, bo się na nich nie znam.



Kazimierz Majkowski - właściciel pracowni krawieckiej

Sprawy idą w złym kierunku. Premier chciałby wszystko zagarnąć dla rolników i ludowców i to jest złe. Są przecież też inne grupy społeczne - robotnicy, nauczyciele, lekarze. Ogólnie, nie zwraca uwagi na inne struktury gospodarcze, zresztą gospodarką się raczej nie zajmuje.

Prezydent pewnie chce dobrze, ale ma doradców, którzy kierują go w różne strony. Nie można jednak lekceważyć zasług Lecha Wałęsy - to dzięki niemu przecież padła "żelazna kurtyna".

Teraz toczy się czysta walka polityczna, która wywołuje u mnie czasami uśmiech na twarzy, choćby z powodu kompletnego braku dyplomacji Wałęsy. A spór jaki toczy się wokół podatków jest po prostu niepoważny. Jakies prawo być musi i musi mieć spójny wykładnik. Tymczasem wszyscy żyjemy w wielkim rozgardiaszu - z winy polityków. Góra daje "dobry przykład" społeczeństwu. Mam styczność z krajami Europy Zachodniej - tam wszystko jest uporządkowane, nawet wysłanie faxu musi mieć pełne pokrycie. Każdy jest kompetentny i odpowiedzialny za to co robi.

Co będzie dalej? Nie będzie słodko, zanosi się na niezłe przepychanki. Myślę, że prezydent odwoła premiera, albo rozpisze nowe wybory parlamentarne.

Andrzej Karwat - dyrektor Płockiej Stoczni Rzecznej

To, co się dzieje jest żenujące. Wojna na górze niczego dobrego

nie przyniesie. Ludzie już się zastanawiają czy warto żyć według prawa, skoro można je w dowolny sposób "naginać". Ja jestem za porządkiem. Zresztą działalność najróżniejszych przedsiębiorstw też cierpi z powodu rozgrywek politycznych. Wszystko to jest bolesne i przypomina trochę zabawę w pod-

oceniać sytuacji, bo być może każda ze stron konfliktu ma swoje racje, o których my - przeciętni ludzie nic nie wiemy. Wałęsa też na pewno niczego nie robi bez sensu, choć uważam, że takie rzeczy jakie mówi on o Pawlaku przed kamerami, powinny być mu powiedziane w cztery oczy. Powinien szanować stanowisko, jakie zajmuje, a to co w tej chwili mówi i robi jest zupełnie niepolityczne. Z kolei sam premier Pawlak jest moim zdaniem zbyt bierny, choć może on sam sądzi, iż cnotą jest nie zajmowanie stanowiska.

Putrament swego czasu pisał, że to co przeciętnego człowieka różni od polityka to ograniczony dostęp do informacji, dlatego jeszcze raz powtarzam, że trudno mi jest ocenić sytuację w pełni obiektywnie. Na podsumowanie mogę dodać, że naszym - Polaków przekleństwem jest nieumiejętność wybierania elit spośród siebie.

A co dalej? Koalicja rządząca będzie się umacniać a prezydent przegra. Szkoda tylko nas i szkoda Polski.

Zbigniew Bodal - pracownik sklepu "Domex"

Prezydent mi się nie podoba. Nie jest to odpowiedni człowiek na stanowisko prezydenta - nie posiada ani wykształcenia, ani doświadczenia i popełnia dużo błędów,

chody. Chcemy być nowoczesnym społeczeństwem? Niemożliwe w takich warunkach.

Przypuszczam, że parlament zostanie rozwiązany a premier będzie musiał podać się do dymisji. Zaciętrzewienie stron nikomu nie wyjdzie na dobre.



Marek Alabrudziński - właściciel Kantoru Wymiany Walut

Wszystko staje się coraz mniej zrozumiałe dla przeciętnego obywatela. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że najgorszy jest brak ministra Obrony Narodowej, bo wystarczy, że ktoś czegoś nie podpisze w odpowiednim czasie, a może wpłynąć to fatalnie na historię naszego kraju. Nie chciałbym

których nie powinien popełniać prezydent. Premier natomiast powinien być bardziej zdecydowany. Myślę, że obecnie rządzące struktury nie mają zbyt dużego poparcia wśród społeczeństwa.

A podatki? - ja będę płacił mniej, nie te, które obwieścił Minister Finansów - to jest dla mnie bardziej korzystne.

Agnieszka Kaniewska

W banku bez napięć

O denominacji mówi Marian Kurzawa, dyrektor Płockiego Oddziału NBP

- Z punktu widzenia banku wszystko przebiega bez poważniejszych zakłóceń. U nas faktycznie denominacja odbyła się na przełomie roku. Najważniejsza sprawa dotyczyła przewartościowania bilansu na nową jednostkę pieniężną po to, by 2 stycznia 1995 r., z chwilą otwarcia funkcjonować w oparciu o zdenominowane wartości w księgach banku.

- Przyjmujemy dokumenty, czekamy i dowody wpłat w nowych jednostkach pieniężnych, niezależnie od rodzaju pieniądza, jakim dokonywana jest wpłata. Dla NBP trudnym dniem był 2 stycznia, bowiem dokonywaliśmy wy-

płaty wynagrodzenia dla jednostek oświaty w nowych znakach pieniężnych. Było tego dnia około 80 klientów. Mimo, że obsługa była spowolniona ze zrozumiałych względów, nie było jednak poważniejszych napięć między kasjerami

a klientami. Jestem przekonany, że podobnie wygląda sytuacja w oddziałach banków komercyjnych funkcjonujących na terenie Płocka i całego naszego rejonu działania - stwierdził dyr. Kurzawa.

dap.

W sali sportowej

Dyskoteka

Miejski Zespół Obiektów Sportowych zaprasza młodzież szkolną na dyskoteki, które odbywać się będą w sali sportowej przy Placu Dąbrowskiego 4.

Bawić się będzie można w każdy piątek i sobotę, w godzinach od 19.00 do 24.00.

(t)

Nauczyciele do Rosji

Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie kieruje nauczycieli do pracy w polskich środowiskach na terenie Białorusi, Kazachstanu, Łotwy, Mołdawii, Rosji, Ukrainy, Uzbekistanu i Rumunii, w celu nauczania języka i kultury polskiej.

O skierowanie do pracy za granicą mogą ubiegać się nauczyciele posiadający kwalifikacje pedagogiczne, znajomość języka ojczystego lub języka kraju przyjmującego, nienaganną opinię, nieprzekroczony 55 rok życia i dobry stan zdrowia. Preferowani są nauczyciele języka polskiego, nauczania początkowego oraz języka rosyjskiego. Mile widziane nauczycielskie małżeństwa.

Nauczyciele ubiegający się o skierowanie powinni uzyskać zgodę dyrektora szkoły lub placówki, w której są zatrudnieni oraz otrzymać urlop bezpłatny. Okres za-

trudnienia za granicą jest traktowany (zgodnie z odrębnymi przepisami) jako okres zatrudnienia w Polsce. Umowa o pracę jest zawierana na rok z ewentualnym przedłużeniem.

Osoby skierowane do pracy dydaktycznej za granicą otrzymują od Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli:

- ryczałt miesięczny na koszty utrzymania i zakwaterowania w granicach 40%-70% wynagrodzenia przysługującego pracownikom polskim placówek dyplomatycznych i urzędów konsularnych (tj. aktualnie od 230 USD w Europie do 300 USD w Azji). Nauczyciele emeryci, którzy nie zawieszają swojej emerytury, otrzymują miesięcznie 120 USD);
- zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca za-

trudnienia za granicą i z powrotem (jeden raz w ciągu roku szkolnego);

- zwrot kosztów ubezpieczenia;
- literaturę metodyczną.

Władze oświatowe kraju przyjmującego zawierają z nauczycielem umowę o pracę określając wynagrodzenie (takie, jak miejscowych nauczycieli), a także zapewniają, w porozumieniu ze stowarzyszeniami Polaków, bezpłatne zakwaterowanie i opiekę lekarską.

Kandydaci na wyjazd powinni zgłaszać się osobiście do Zespołu d/s Nauczycieli Polonijnych Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie, Al. Ujazdowskie 28 (przy Placu Trzech Krzyży) pokój 403 lub 404 od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00. Tel. 621-30-31 w. 403, 404, 413.

(I)

Teoretyk w teorii żelbetu

dokończenie ze str. 4

- Na czym więc polega to działanie?

- Przede wszystkim należy uregulować sporne sprawy własnościowe części działek na Starym Mieście. Często mamy do czynienia z działkami, których współwłaścicielami jest 20-tu lub 64-ech mieszkańców, a tego nikt poza gminą praktycznie nie jest w stanie rozwiązać. Istotne jest wejście inwestora strategicznego, który wyraźnie zwiększy zainteresowanie tą częścią miasta.

- Po pokonaniu tych trudności Starówka ma szansę?

- Stare Miasto powinno być wizytówką wszystkich płocczan. Podstawowym problemem wszelkich działań są przekwaterowania ludzi tu mieszkających. Mam pewien pomysł na zmianę Starówki, uregulowanie stosunków własnościowych, przyciągnięcie inwestorów. Nie jest to pomysł oryginalny, zapożyczony bowiem z Berlina. Tam Niemcy nie patrzyli na doraźną korzyść ze sprzedaży budynków i sprzedają domy za jedną markę pod warunkiem, że w ciągu dwóch lat budynek ma być wyremontowany i włączony do eksploatacji. Jeśli nie, przechodzi on z powrotem na własność gminy. To powoduje imponujące przyspieszenie zmian miasta. W naszym przypadku ważną jest aktywizacja Starówki. Marzę o tym, że kiedyś Stary Rynek będzie takim plockim Montparnasse. Mam taką nadzieję, a ona jest przecież motywem do działania.

- Mówił Pan o sprzedaży według niemieckiego wzoru za markę. Odnieśmy to do polskich warunków, a więc sprzedaż za złotówkę. Przecież wiąże się to ze sprawami własnościowymi. Czy sprzedaż budynków ma dotyczyć współwłaścicieli, by to oni mogli z nimi coś zrobić?

- Nie współwłaścicieli. Myślę, że gmina najpierw powinna te tereny wykupić. Na wyburzonej pierzei przy ul. Kwiatka jest kilkanaście działek, dwie spośród nich mają współwłaścicieli. To jest problem. A przecież ta ulica może być centrum handlowym, bankowym, centrum biznesu. Z udziałem inwestora strategicznego gmina może zarobić, jeżeli przy pojawiającym się popycie na ten rejon nie będzie patrzyła tylko na doraźny zysk, żeby za jak największą kwotę sprzedać działki.

- Ale może się zdarzyć, że inwestor wybuduje kamienicę i będzie w niej mieszkał sam. To nie rozwiąże przecież problemu mieszkaniowego...

- To prawda, ale nie można dążyć w tym kierunku. Stare Miasto, szczególnie przy takiej zabudowie powinno być miejscem, gdzie mieszka elita społeczeństwa. Centrum to handel, komercja, ale też mieszkania dla ludzi, których na to stać. Gmina może to umożliwić, jeśli wyrazi ku temu dobrą wolę, jeżeli środek ciężkości zostanie przeniesiony z zakupu autobusów na ratowanie budynków, które jako historia są największą dumą narodu. Nie jeździ się przecież do Paryża, żeby zobaczyć autobusy, ale katedrę Notre Dame czy Łuk Triumfalny. Nie jestem za tym, aby wszystko przeznaczać na budynki a nie na autobusy, ale żeby rozsądnie wywagać potrzeby.

- Sposobem na wyprowadzenie ludzi będzie tanie budownictwo socjalne...

- Tu także istnieje podział na rybkę i wędkę. Rybka to jest hotelowiec "Lipsk". Do gotowych, jednoizbowych pomieszczeń, wyposażonych tylko w kuchenkę elektryczną zostaną przesiedleni ludzie, którzy nie chcą sobie pomóc. Natomiast forma pomocy ludziom - wędka, za którą jestem całym sercem i podpisuję się obiema rękami - umożliwi ludziom samodzielne budowanie się przez umożliwienie wykupu działek, przy wypracowaniu form kredytowania może również przez gminę. I druga sprawa - pomoc gminy przynajmniej w fazie początkowej we wskazaniu technologii, jaką

ten człowiek może stosować. W tej dziedzinie mam sporą wiedzę i przygotowanie. Nie jestem więc teoretykiem, jak to określił prezydent Drętkiewicz. Przez cztery lata przed przyłączeniem do Urzędu kierowałem dużym zespołem ludzi i problemy miałem często większe niż tutaj. Nigdy nie miałem kłopotów z moimi współpracownikami. Stosuję w zarządzaniu sprawdzoną i najbardziej efektywną zasadę pracy zespołowej, w której rola szefa ogranicza się tylko do korygowania, planowania działalności zespołu. W jego wnętrzu wnika tylko, gdy coś zgrzyta. Metoda ta zawsze przynosiła mi znakomite rezultaty i tak jest również w Urzędzie. Po pierwszym miesiącu wspólnej z moim zespołem, bardzo ciężkiej pracy, ludzie sami przychodzili godzinę wcześniej, ponieważ zależało im, aby dobrze wykonywać swoją pracę.

- Dementuje więc Pan określenie prezydenta Drętkiewicza. Nie zgadza się Pan z jego opinią?

- Nie tyle dementuję, ile jest mi po prostu przykro. W dniu 15 lipca ub.r. prezydent Drętkiewicz dostał ode mnie obszerny życiorys, jeżeli o nim wspominał, mógł po prostu zajrzeć, zanim wygłosił takie poglądy. Zresztą Rada uznała moje kompetencje za wystarczające. Jestem teoretykiem w teorii żelbetu i myślę, że to ma się nijak do zarządzania. Nie lubię teorii, wolę praktykę. Uwielbiam kreowanie i nienawidzę niszczenia, a niszczeniem jest również rozpychanie się łokciami i odpowiadanie na impertynencje. Jest to wbrew mojej naturze. Wolałbym powstrzymać się od komentarzy, choć wiem, że zwiększyłoby to poczytność Pani pisma.

- Wróćmy więc do drugiej drogi taniego budownictwa socjalnego, jak Pan to określił - wędki...

- Mam dwa sprawdzone i przygotowane rozwiązania. Pierwszym jest budowa z materiałów rozbiórkowych, wymagająca niewielkiego zaangażowania nowych materiałów. Budynków do rozbiórki mamy bardzo dużo, tyle samo ludzi chętnych na ten właśnie sposób rozwiązania własnego problemu mieszkaniowego. Druga metoda jest dla ludzi nieco zamożniejszych. Z dwuletniej pracy z Duńczykami wyniosłem doświadczenia dotyczące specjalnie opracowanej technologii budowy tanich, lekkich domów, możliwych do wykonania metodą "zrób to sam". Polega ona na tym, że na utwardzonym gruncie stawia się fundament, może być z prefabrykatów, i na nim ustawia się szkieletową konstrukcję. Przypomina to zabawę w klocki. Projekt jest tak przygotowany, że prowadzi za rękę. Według wyliczeń Duńczyków, piętrowy, 5-pokojowy dom o powierzchni 105 m² jeden przeszkolony robotnik stawia w ciągu 332 godzin. Projekt ten leży i czeka. Już jako urzędnik nawiązałem ponowne kontakty z Duńczykami. Powiedzieli jednak, że musi być do tego poparcie władz. Kiedy po konsultacjach z Zarządem i panem prezydentem odpisałem, że miasto jest zainteresowane, dostali natychmiast 240 tysięcy koron duńskich, a jest to kwota imponująca, szczególnie, że znaczna jej część jest przeznaczona wyłącznie dla Płocka. Wiosną tego roku na szkolenie do Danii wyjedzie pierwsza grupa inżynierów, żeby poznać EWG-owski system kontroli jakości w budownictwie.

- Czy budowa tych bardzo tanich w końcu domów będzie powiązana z systemem kredytowania przez gminę?

- Mam znakomitą propozycję Wielkopolskiego Banku Kredytowego, dotyczy ona nie tylko budowy domów, ale i pozyskiwania mieszkań. Czy radni uznają jako celowe stworzenie pewnej puli budżetowej na pomoc w "dawaniu wędki", zależy od nich, ale też od mojej umiejętności przekonywania.

- Myślę, że jeśli "wędka" zostanie wcielona w życie, problem mieszkaniowy zostanie w pewnym stopniu rozwiązany. Dziękuję za rozmowę.

Był raz bal - jubileuszowy

Po prostu gala. Na widowni stroje współczesnych elegantek w symbiozie z połyskliwymi brokatami, srebrem i złotem kostiumów. W tle kurtyny Czerwony Kapturek w towarzystwie szacownego Profesora. Do zdjęcia ustawiła się cała jubileuszowa rodzina teatralna. Największe brawa (owacja na stojąco) zebrał pierwszy dyrektor. Płynęły komplementy, życzenia, kwiaty.

Tak uczcił Teatr Płocki chwilę sprzed 20 lat, gdy spektaklem "Krawki i górale" w reżyserii Jana Skotnickiego zainaugurowano scenę teatralną w naszym mieście.

14 stycznia 1995 roku publiczność bawiła się historią Ubu Króla Alfreda Jarry'ego. Postać Króla Ubu została wymyślona około roku 1885 przez młodego ucznia autora naigrawającego się w ten sposób ze szkolnego profesora. Miała to być przewidziana dla teatru marionetek parodia "Makbeta" czyli problem władzy i historii widzianej jednak na opak. Wykpiwanej, przedrzeźnianej, historii powolnej prawom przyrodniczym i fizjologii.

Dlaczego "Król Ubu czyli Polacy"? Otóż kiedy bystry, cyniczny i zuchwały buntownik Jarry pisał swoją sztukę, Polski nie było na mapie świata, mógł więc śmiało stwierdzić, iż rzecz dzieje się w Polsce czyli nigdzie. Inni ówczesni buntownicy - dadaści, futuryści i surrealiści czynili wokół tej sztuki spory rozgłos, prowokując według nich mieszczańską opinię publiczną. I po premierze wybuchł skandal. Sam autor zresztą się do tego przyczyniał.

Według Tadeusza Boya-Żeleńskiego, tłumacza, Jarry pijał wtedy ocet zmieszany do połowy z absyntem - ocet i piołun, co za "literatura"! a mieszaninę tę zaprawiał... kroplą atramentu. Jadał surową baraninę z korniszonami. W ubraniu kojarzył ekscentryczność z niechlujstwem w niebawym stopniu. Włosy - niezbyt schludnie utrzymane - spływały mu na ramiona. Dolna część jego garderoby była stale kostiumem cyklisty - Jarry, mały, krępy i silny, był namiętym cyklistą - na nogach miał pantofle z łyka, a czasem damskie trzewiki, które przywdziewał, aby uwydatnić urodę swojej drobnej stopy. Koszuła była często z kartonu, a na niej - namalowany tuszem krawat.

Był to dandys Oskara Wilde - a rebours. W takim stroju zjawiał się Jarry na zebraniach literackich i towarzyskich, gdzie go witano z honorami, jakimi w owej epoce darzono talent.

Dziś jest to tekst już nieco zwierzyły, ale publiczność na premierze bawiła się nieźle w lot chwytając wszystkie aluzje, szczególnie te z

drugiej części odnoszące się do naszych stosunków z sąsiadami. Wesołość budziły także dadaistyczne zabawy ze słowem typu: grównno, ałroba, fynanse. Przyznać trzeba że reżyser Mokrowiecki precyzyjnie obmyślił wszystkie teatralne sytuacje co przychodzi mu z lekkością - pracownicy przygotowaną, gdyż lubi ten typ teatru. W dodatku znalazł znakomitych odtwórców głównych ról. Jacek Mąka w roli Ubu i partnerująca mu Beata Łuczak. Śmiem twierdzić, że jest to jej najlepsza rola w Płocku. I cały zespół aktorski występujący w "Ubu Królu" sprawdził się w tej grotesce.



Szkoda, że spektakl mógł być zagrany tylko cztery razy. Jacka Mąkę niestety wezwał Paryż. Przyjedzie dopiero w kwietniu. Choć kto wie, czy dyrektor Mokrowiecki który również zagrał w przedstawieniu nie pokusiłby się o zastępstwo. Ja myślę że "Mokry" tak bawi się tego typu repertuarem, że gdyby mógł zrobiłby sam wszystkie role.

Żeby połączyć część półoficjalną ze spektaklem, wystąpiło dwóch dyrektorów: Mokrowiecki i Skotnicki, jako Prolog aranżując zabawną dialog sprzed lat (po polsku i francusku) z którego wynikało, że sztuka owa została w Paryżu końca XIX wieku wystawiona w ogromnym pośpiechu, ponieważ nikt nie miał czasu. Ta informacja, choć podobno nie a propos, od razu nawiązała przychylnie do sprawy zebrań na jubileuszowym wieczorze publiczność. I zaczęła się zabawa na scenie.

Ale wróćmy jeszcze do części oficjalnej. Czerwony Kapturek czy-

li pani prezydent Jolanta Krzemińska i profesor Andrzej Bukowski w adresie gratulacyjnym wyrazili nadzieję, że kolejne rocznice będą satysfakcjonujące dla ludzi teatru. Czyli kolejne rocznice będą...

Minister Jagiełło nie przybył. Przysłał jednak grzeczny list podkreślający widoczne aż w Warszawie przywiązanie plockiej widowni do swojej sceny.

Teatr bez dyrektora istnieć nie może, więc kolejno pojawiający się na scenie dyrektorzy: Jan Skotnicki, Jerzy Stępnia i Tomasz Grochociński otrzymywali gromkie brawa. Andrzej Maria Marczewski

nie przyjechał. Telegramy jubileuszowe z gratulacjami przysłał także profesor Jerzy Bogdanienko rektor Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości. Państwo Michalscy z Relaksu oprócz życzeń ufundowali jeszcze stypendium dla studenta III roku warszawskiej Szkoły Teatralnej, z nadzieją, że po dyplomie absolwent podejmie pracę w Płocku.

Ponieważ, jak zaznaczył dyrektor Mokrowiecki, była to dopiero inauguracja jubileuszowych obchodów, pracownicy teatru zadowolili się zbiorową fotografią, do której pozowali wierni teatrowi od 13 lat: Elżbieta Ciółkowska-Ćwik, Elżbieta Józwiak, Ewa Cichocka, Alicja Garwacka, Elżbieta Jors, Ewa Kosinowska, Eugeniusz Kupniewski, Teresa Zaborowska, Sabina Muszyńska, Józef Muszyński, Kazimiera Karłowicz...

50-lecie pracy artystycznej święci w Płocku rozpoczynający karierę we Lwowie Jerzy Bielecki.

O mniej oficjalnej części obchodów na str. 7

Blusior

Być wolnym

Andrzej Tymoszek

Dzisiaj rano
Poznałem prawdę
Zrozumiałem że
Nie liczy się nic
Chciałem uciec
Stąd daleko
Uciec jak najdalej
Uwolnić się
Nie chciałem być sobą
Pragnąłem być ptakiem
poczuć się wolnym
Odlecieć stąd
Zawirować w górze
Poznać smak rozkoszy
Ujrzeć nowy ład
Znaleźć nowy dom
Poznałem nienawiść
Poczułem dziś ból
Widziałem strach
Dotknąłem prawdy
Ujrzałem teraz,
Że jestem nikim
Nikogo nie mam
I jestem sam.
Więc chciałem odlecieć
Poszybować na niebie
Zmienić się w ptaka
Dotknąć gwiazd
Nie zawadzać nikomu
Czuć się innym
Być samotnikiem
Wolnym jak ptak.



Andrzej Tymoszek jest uczniem II klasy Prywatnego Liceum Plastycznego w Płocku. Jest to jego pierwsza publikacja, choć poezją interesuje się od dwóch lat. Wiersze odzwierciedlają jego stan ducha w danej chwili, są pisane trochę "na smutną nutę". Próbuje zwrócić w nich uwagę na szarych, zwykłych, pojedynczych i wartościowych ludzi, niedostrzeganych przez społeczeństwo, zajęte ponadjednostkowymi problemami. Jego poezja to tęsknota za światem nieznanym i odnalezieniem się w jego rzeczywistości.

Komediodramat

Ludzie odgrywają pewne role. Przytaczają wypowiedzi jako swoje lub po prostu naśladują zachowanie innych. Łatwo zauważyć, że zazwyczaj przejmowane są cechy charakterystyczne lub społecznie akceptowane, mogące świadczyć o czyjejś sile. Np. podoba nam się tajemniczość - sami stajemy się tajemniczy, ktoś może lubić innym sprawiać przyjemność - sami zaczynamy robić przyjaciółmi miłe niespodzianki. Ludzie lubią wchodzić w nie swoją skórę, odgrywać pewną rolę, czy naśladować określone cechy charakteru. Jest to całkowicie normalne zachowanie dla ... dzieci.

W pewnym wieku, jako dzieci lubimy przebierać się w ciuchy rodziców i udawać dorosłych. Komediodramat dziecięcy ma jednak kiedyś swój koniec.

Z wiekiem przestajemy udawać. Chcemy światu pokazać siebie samych, swój indywidualizm. Ale czy zawsze? Bardzo często wcielamy się w ludzi ze swoich marzeń lub postacie autentyczne z naszego otoczenia. Ukrywamy przed światem prawdziwe "ja". Boimy się odrzucenia ze strony innych, więc przyjmujemy postawę społecznie akceptowaną. Takie udawanie może nas jedynie zaprowadzić do szpitala psychiatrycznego - oczywiście, jeżeli w porę nie

zauważymy, że za bardzo tłumimy swoje naturalne odruchy.

Naśladowanie pewnych zachowań może jednak czegoś nauczyć. Obserwując kogoś, naśladując go, możemy odkryć, że właśnie tacy jesteśmy na dnie stłumionej natury. Odnajdujemy więc siebie w ludziach.

Jedni naśladują kogoś, bo sami nie są akceptowani przez otoczenie i pragną zdobyć zaufanie, inni próbują grać ludzi, którymi właściwie są gdzieś wewnątrz. Może być również tak, że naśladujemy kogoś z naszych marzeń, a z marzeniami jest już różnie: albo chce się je urzeczywistnić, albo pozostawia się je niespełnione.

Wiemy, że w różnych środowiskach oczekuje się od nas określonego zachowania. Wśród przyjaciół możemy się powyglądać, a wśród osób dorosłych musimy przestrzegać określonych kanonów zachowania. Postęp cywilizacyjny też wymaga od nas zmiany reakcji. Nasza rola w świecie polega na przystosowaniu się, a to wymaga elastyczności charakteru - inaczej ewolucja się nas pozbędzie.

Z drugiej strony, nie popadajmy w skrajności i nie przyjmujmy skrajnie różnych postaw - będzie świadczyło to o niedojrzałości. A wtedy ludzie się nas pozbędą.

M. W.

"Inicjatywa" z inicjatywą

Wszyscy razem jesteśmy siłą. Której moc jest tak wielka, iż potrafi przebić największe lody. Dochodząc do celu.

Motto "Inicjatywy" czyli grupy uczniów z Liceum Ekonomicznego w Kutnie. Nie mają określonych jasno, wyraźnie założeń i celów, wiedzą jedno - chcą działać, wyrażać innych z bierności, zarazić aktywnością. Jak mówią, posiadają mnóstwo pomysłów do zrealizowania - niewielkich przedsięwzięć, drobnych urozmaiceń w szkole i na lekcjach.

Swego czasu rozklejali plakaty z wyraźnym napisem u góry: "I ty możesz być chorym na AIDS" i tekstem piosenki Dżemu na dole: "Za oknem inni ludzie, inny wymiar, inne życie..." Niby nic ani oryginalnego, ani trudnego, a jednak któregoś dnia "chwyciło". Na jednej z lekcji nauczycielka wzięła do ręki ów plakat i powiedziała, że "dzisiaj będziemy rozmawiać właśnie o tym problemie". Innym razem zorganizowali zajęcia z udziałem gitar, harmonijki ustnej i śpiewu, choć wcale lekcja muzyki to nie była.

"Inicjatywa" to kilkanaście osób trochę zwariowanych, pragnących nieco zmienić sztywne ra-

my organizacyjne w jednej z polskich szkół i dotychczas obowiązujące wzorce panujących w niej zachowań. Nie wszystkim się to podoba, nazywani są czasami różnie - satanistami i łobuzami. Może też ze względu na rock and roll'owy zespół, który założyli (Joe Down), a może też dlatego, iż zorganizowali w swojej szkole Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy (jak wiadomo Jurek Owsiak nie wszędzie cieszy się sympatią).

Teraz myślą o następnych imprezach: Międzyszkolnym Dniu Muzyki oraz wersji współczesnej "Romea i Julii" (to na Dzień Zakończonych).

Życzymy powodzenia i jeszcze - żeby inicjatywy nie zajęły im również czasu przeznaczonego na naukę.

(ana)

Opisujcie grupy działające w Waszych szkołach i zmiany, które chcielibyście wprowadzić.

Genesis

Był piękny poranek. Ewa obudziła się cała złana potem. Miała sen erotyczny. Ruszyła na poszukiwanie Adama. Przypadkiem na drzewo Dobrego i Złego trafiła.

- Ewo, skus się, lepsze to niż Adam - szepnął Wąż.

- Kusicielu Wężu! - ("Wężu" brzmi jak "mężu", coś w tym musi być). Zarumieniona Ewa z przerażeniem krzyknęła, ale wzięła jabłko, jakoż istotą słabą była, pobiegła na Adama poszukiwanie.

- Adamie, stań się prawdziwym mężczyzną! - wykrzyknęła.

Zjadł Adam jabłko całe, prawdziwym mężczyzną się stał. Zrobił Ewie dużo dzieci. Niektóre były upośledzone, bo pojawiły im się geny subletalne. Teraz z tych dzieci mamy pokolenia upośledzonych polityków.

Zjadając Zakazany Owoc, Adam i Ewa dojrżeli niedoskonałość stworzenia, którą Pan chciał ukryć. Miłosierny pozbawił ich za to raj. Ale nie pozbawił ich siebie. Kolejny błąd! Potomkowie rozmnażają się dalej i czynią sobie ziemię poddaną.

Małgosia Wypych

Kasia - "Gemini"

Kasię Kowalską po raz pierwszy zobaczyłam w jednym z wydań popularnego programu telewizyjnego: "Wieczór z Alicją". Przyznać muszę: wtedy mnie zachwyciła - swym głosem, jak i kompozycją, którą wykonywała. A był to utwór: "Kto może to dać" - piękna, nastrojowa ballada, przy wtórze gitary klasycznej i akompaniamencie fletu Grzegorza Ciechowskiego (tak - na płycie).

Kasia jest wokalistką niewątpliwie o charakterystycznym głosie i sposobie wykonywania swoich (i nie tylko) kompozycji. Jej pierwszą płytę "GEMINI" określiłabym jako balladowo - hard - rockową, ze względu na często powtarzające się w utworach ostre brzmienie gitary i dużo kompozycji o charakterze nastrojowo - romantycznym z towarzyszeniem jedynie gitary klasycznej.

Płyta nie jest najgorsza, ale nie jest też rewelacyjna. Pobrzmięwa w niej, szczególnie odnosząc to do partii wokalnych, lekka nuta amatorskości (nie mylić z amatorszczyzną). Widać (a raczej słychać) ją choćby w utworach z towarzyszeniem ostrego brzmienia gitary, w których głos wokalistki próbuje zaabstrahować typowo hard - rockowo i partiami nawet udaje jej się temu sprostać, aczkolwiek generalnie trzeba stwierdzić: wszystkie utwo-

ry o mocniejszym brzmieniu są raczej zaledwie przeciętne.

To, co warto zauważyć to kompozycje balladowe: "Wyznanie", "Do złudzenia", "Jak rzecz", kompozycje anglojęzyczne: "Heart of green" Roberta AMIRIANA,

"This time", "No quater" Roberta PLANTA.

Czy Kasia Kowalska jest nadzieją polskiego rocka? Nadzieją - tak. Oby tylko jako nadzieja się spełniła.

Eksnastolatka



Ból jest dzisiaj mym kochankiem, bo to on może zniszczyć wszystko, lub wybaczyć.

On niebem jest, on jest piekłem, dlatego daje, by zabrać dużo więcej

Oto gra, której posmak czuje ją, nigdy ty.

Kto mnie podtrzyma, gdy zabraknie sił, kto poda rękę w zamian niechając nic?

Kto może mi to dać?

Kto może to dać

(muz. D. Howorus i K. Kowalska, sł. K. Kowalska)

Za słaby by można go odczuć, a rośnie w siłę, zabija spokój

I boje się, on zabiera wszystko mi, wszystko czym mogłam żyć.

Tak dawno a tkwi gdzieś we mnie, dławi oddech, przenika moje wnętrze

W następnym numerze m.in.

"Wielu z nas zastanawia się nad istnieniem Boga i chrześcijańskim sposobem wyznawania Go. Zastanawiamy się, czy ten cały obrządek jest rzeczywiście potrzebny, czy też nie jest kaprysem słów Kościoła. Czy przypadkiem wszystkie teorie to nie sofizmaty?"

Był raz bal - jubileuszowy

dokończenie ze str. 5

Nie wiadomo kto wpadł na pomysł balu kostiumowego, ale sądzę że była to kobieta. Każda z nas chciałaby choć raz być księżniczką z bajki i wystąpić na balu we wspólnie sukni, podbijając oczywiście serce księcia, nawet jeśli będzie to własny mąż. Dla tych więc, którzy przed wielkim "wyjściem" narzekają - "znów nie mam co na siebie włożyć" i dla nieśmiałych skrywających twarz pod karnawałową maseczką, także w celu podreperowania teatralnego budżetu, wymyślono w teatrze bal w strojach z teatralnego magazynu kostiumów.

Nie obyło się bez malkontentów. Na scenie szmaty - wołali - a na widowni gala. Dyrektor Mokrowiecki chcąc pogodzić jednych i drugich wykorzystał teatralne kostiumy nie tylko jako część scenografii, lecz również jako element gry. Kostiumy w jego inscenizacji pełniły funkcję postaci.

Na balu królował jednak kolor czarny. Wiadomo, wieczór kocha czerń. I nic nie wyprze świetnie wyglądającej czarnej sukni i nic nie jest bardziej sexy niż przezroczyście czarne koronki, spod których prześwituje ciało albo jego maleńki, wybrany, dobrze przemyślany fragment.

Poloneza czas zacząć

Bal otwierano tradycyjnym polskim chodzonym. W pierwszej parze gospodarz teatru w stylu francuski dandys i wyrwany ze szpon



Wilka Czerwony Kapturek. Za nimi w pięknych szlacheckich staropolskich strojach: pani Natalia Kalinowska-Witek z mężem urodzonym do kontusza. I jeszcze wiele par...

Dekoltów było sporo. Za najśmielszy znawcy tematu uznali "roboczą wersję", którą prezentowała redaktor Walentyna Rakiel-Czarnecka - roboczą, gdyż pani Wala co chwila wyjmowała z koszyeczka długopis i pilnie notowała, a jej twórczość śledziły oczy prezesa Zorro. Licznych wielbicieli miała osoba i suknia pani Jadwigi Wojnarowskiej. Obawiali się jednak nie odstępującego jej na krok umundurowanego i odzianego w całą kolekcję medali z epoki minionej pana Marka. Sama byłam zaszkokowana, kiedy ów groźny wojak czerwonogwardzista złożył mi uprzejmą ofertę zarezerwowania w karneciku wolnego tańca. Takie były obyczaje na tym balu nad balami. Przystojny brodaty szejek w stylu "późny Arafat" kupić chciał panią Jagodę za cztery szyby naftowe. Żona szejka Ryszarda - poloni-

zentując czcigodną Małachowiankę oraz nieco "młodsze" LO im. Marii Dąbrowskiej i państwo Rokiccy (firma Istpol), aczkolwiek niektórzy twierdzili, że mistrzynią została Irena Gago (wiadomo - Płockie Towarzystwo Muzyczne).



stka pani Barbara Biernat ze Szkoły Podstawowej Nr 10, również w stroju egzotycznym przyzwalając milczała. Dodać wypada, że "wschodnia para" spędzała wieczór w towarzystwie generała z okresu napoleońskiego i jego małżonki - pp. Bożena i Jerzy Tomaszewscy oraz małżonków Koryckich (wczesne lata dwudzieste).

Najlepiej tańczyli tango państwo Zombirtowie, zgodnie repre-

Szkolnictwo wyższe czyli firmę "Profesor" reprezentowały rodziny Wawszczaków, Gałkowskich i Kruśzewskich - pan Zbigniew w zabawnym stroju rodem z kabaretu z napisem na piersi "I am Turecki".

Świat lekarski również w gali. Szyku zadawały doktor Wróblowa i Sławińska w wytwornych czerśniach i tajemniczych maseczkach. Pojawiła się dawno nie widziana w Płocku Teresa Kalaszczyńska.



Aktorki eleganckie i z odkrytymi ramionami. Beaty Łuczak - świetnej Ubicy prawie nie rozpoznano. Zainteresowanie budziła Anna Apostolakis.

Świat dziennikarski stawiał się nieomal w komplecie: najliczniejszy stolik zajęło radio Boss, dalej państwo Milena Gurda i Artur Jaroszewski w pięknych kostiumach, obok redaktor Iwona Lewandowska i fotografowie Adam Łukawski, Waldemar Lawendowski, Marek Konarski i Andrzej Sitkiewicz. I jeszcze redaktor Nyciek z rogatywką.

Uśmiechnięta malownicza para stomatologów Elżbieta i Jan Krzescy (patrz zdjęcie) otrzymała brawa już przy wejściu na widownię.

Z poetów był tylko Bohdan Urbankowski, lecz zachowywał się jak Wyspiański na weselu Rydla -

milcząco i tajemniczo. Zabrakło Marka Grali. Nie zauważyłam radnego od kultury Waldemara Woźniaka. Świetnie natomiast tańczył rock-end-rolła poseł Wiesław Kossakowski.

Gdzie tańczono? Znakomitą salą balową okazało się foyer teatru. Konsumowano także (za trzysta tysięcy od osoby) w kawiarni Wrzos. Komu nie wystarczyły dwa dania gorące, mógł zamawiać do woli w kawiarnianej kuchni.

Do tańca grało i śpiewało trio z "Petropolu" z solistami: Wandą Sobieraj i Leonem Smolarkiem.

Bal tak się udał, że ostatni goście wyszli podobno przed 9.00 rano. Organizatorzy już myślą o powtórce, być może na koniec karnawału.

Lena Szatkowska
Fot. Andrzej Sitkiewicz

Walka o racje

dokończenie ze str. 1

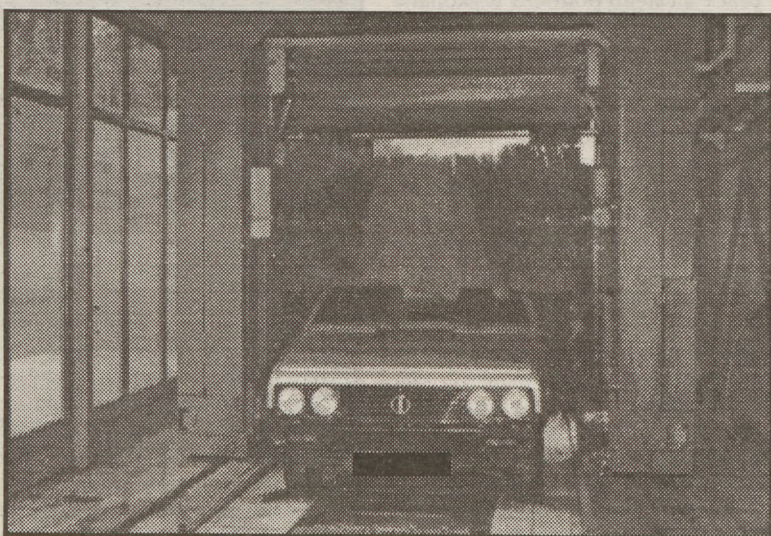
Prezydent Andrzej Drętkiewicz nie wyraził zgody na rozmowę z dziennikarzem na temat sporu o myjnię, wcześniej jednak w udzielanym wywiadzie stwierdził, że niechętnie mówi o sprawie, gdyż nadawanie jej takiej rangi nie dorównuje randze innych problemów. Jego zdaniem, Henryk Kreuz nie spełnił swoich deklaracji o zamiarze budowania w Polsce całego systemu stacji paliwowych i myjni samochodowych, dotychczas nie zrealizował żadnej, jest więc inwestorem o wątpliwym kapitale.

- Dzisiaj nie jest już realne to, co było realne trzy lata temu - powiedział Henryk Kreuz. - Planowałem budowę myjni w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Chojnicach, Świecie, podpisana była wstępna umowa z CPN-em. Wykupiłem lokale, uzyskując wskazania lokalizacyjne, myślałem, że będzie można wybudować wzorcową myjnię w Płocku. Miałem też partnerów z Austrii. Czekali dwa lata, dla nich stałem się niewiarygodny, więc zrezygnowali. Czas rozbił plany, nie ma austriackiego inwestora i praktycznie muszę zaczynać od nowa.

W walce argumentów Henryk Kreuz podniósł fakt "dzikiego" wybudowania myjni samochodowej przy ul. Tysiąclecia. Twierdzi on, że prace rozpoczęto bez wymaganego pozwolenia na budowę, co

ma odzwierciedlenie w stosownych dokumentach. Zarzutem ze strony gminy było, że pan Kreuz nie przystąpił do przetargu na dzierżawę terenu pod budowę myjni.

- Gdy Petrochemia chciała budować stację benzynową na Podolszyczach -



stwierdził Andrzej Drętkiewicz, - przystąpiła do przetargu i wygrała go z bardzo ostrą konkurencją, m.in. ze znaną, europejską firmą "Agip" i w ten sposób weszła w posiadanie gruntu. Pytam więc tych, którzy piszą i bronią pana Kreuz - czy nie powinien on również w podobny sposób wejść w posiadanie gruntu, tzn. w przetargu?

Zdaniem prezydenta Drętkiewicza, władze gminy Płock nie mogą firmy Henryka Kreuz traktować na zasadach bardziej preferencyjnych niż Petrochemii, której podatki stanowią ponad połowę dochodów gminy.

- Prezydent mógł podnieść tę sprawę przed NSA - to stanowisko Henryka Kreuz. - Skoro wtedy nie uważał tego za przeszkodę i wydał wskazanie lokalizacyjne, to dlaczego teraz tak uważa? Wtedy było inne prawo i ono

"Stosownie do zawartych w Kodeksie postępowania administracyjnego zasad - czytamy w uzasadnieniu wyroku, - organy administracji państwowej zobowiązane są działać na podstawie przepisów prawa i prowadzić postępowanie w sposób pogłębiający zaufanie do organów Państwa (zasada praworządności). Stan faktyczny niniejszej sprawy zdaje się wskazywać na to, że prowadzone przez organy administracyjne postępowanie jest zaprzeczeniem stosowania w/wym zasad". Ponadto "wydaje się, że w sytuacji kiedy rozpoznanie złożonego przez obywatela wniosku zależy od brzmienia postanowień zawartych w akcie normatywnym, obowiązkiem organu administracji jest dokładne zapoznanie się z jego treścią. Niedopuszczalnym jest bowiem nadawanie przez organ administracji państwowej własnej treści ustalenia planu miejscowego (dotyczy wspomnianych rozbieżności w planie zagospodarowania - przyp. red.). Tego rodzaju działalność ma wszelkie cechy naruszenia ustaleń planu miejscowego. Organom orzekającym w rozpoznawanej sprawie nie może być nieznaną zasadą nakazująca dążenie w postępowaniu do ustalenia prawdy obiektywnej".

- Sądzę, że wyrok NSA rozwiązał wszystkie wątpliwości co do istnienia przepisów prawnych, którymi powinni kierować się urzędnicy przy wydawaniu decyzji - dodał Henryk Kreuz. - Podkreślam również, że po trzech latach straconego czasu i pieniędzy, zamierzam zacząć spokojnie pracować i

doprowadzić inwestycję do końca. Udowodniłem, że można wygrać z urzędnikiem i należy to robić.

Podstawą do kontynuacji "walki o racje" jest dla pana Kreuza fakt, że od roku bezskutecznie czeka na jakąkolwiek odpowiedź z Urzędu Miasta. Twierdzi on, że wydanie decyzji lokalizacyjnej, o to przecież cały czas walczy, jest zgodne z prawem obowiązkiem Urzędu. Odwlekanie tego w czasie jest łamaniem tego prawa.

- Możemy wskazać panu Kreuzowi inne miejsce na lokalizację myjni - powiedział Andrzej Drętkiewicz. - Jesteśmy gotowi do natychmiast uczynić, a nawet w przetargu doprowadzić do sprzedaży gruntu. Dlaczego jednak pan Kreuz nie chce wystartować w przetargu, nabyć teren publicznie. Preferuję następującą kolejność: najpierw wejście w posiadanie gruntu lub uzyskanie zgody właściciela, a później rozpoczynanie prac, związanych z budową np. pozwolenie na budowę, decyzja lokalizacyjna itp.

- Nie było propozycji ze strony Urzędu - to riposta austriackiego inwestora. - Chciałem nabyć teren przy ul. Gwardii Ludowej, ale otrzymałem odpowiedź, że wydano już na niego inne wskazanie lokalizacyjne. Jeżeli straciłem tyle lat mojego życia przez łamiącego prawo łajdaka, to nie będę teraz uciekał. Uważam, że trzeba do końca doprowadzić sprawę, którą się zaczęło.

Wojna argumentów trwa, a sporny teren pokrywa na razie warstwa śniegu...

Katarzyna Zalewska

Żona chce rozwodu, sąsiadka odszkodowania

W filmach i powieściach takie sytuacje zdarzają się często. Starszy, elegancki i zamożny rzecz jasna pan poznaje uroczą, ale ubogą dziewczynę, zakochują się w sobie, itd. itd... Oczywiście wszystko jest bardzo wzniosłe, subtelne i wyciska łzy z oczu. Niestety, w życiu takich przypadków prawie się nie spotyka. A jeśli już nawet, to wyglądają zupełnie inaczej niż w scenariuszach filmowych.

Opisaną historię przeżył pewien mieszkaniec podkutnowskiej wsi. Pan Czesław S. ma ponad 50 lat, i jak na swój wiek wygląda jeszcze całkiem młodo. Ożenił się wcześniej i już w wieku 40 lat został dziadkiem. Posiada spore gospodarstwo ogrodnicze i uchodzi za człowieka majątnego. Po ciężkim, codziennym znoju, lubił odpoczywać w luksusowych warunkach. W tym celu wybudował sobie duży, wygodny dom, z łaźnią, z eleganckimi meblami. Co roku wyjeżdża zimą do sanatorium. Od kilku lat w prowadzeniu gospodarstwa pomaga mu syn.

Jego niecodzienny romans zaczął się zupełnie przypadkowo. U jego sąsiada przebywała niedawno rodzina z USA. Ostatnie chwile w kraju - jak to w naszym obyczaju bywa - spędzano przy suto zastawionym stole, gdzie wypito "morze" alkoholu. Na trzy godziny przed odlotem ich samolotu za ocean okazało się, że przy stole nie było żadnej trzeźwej osoby, która mogłaby odwiedzić gości na Okęcie. Pan Czesław chętnie zgodził się odtransportować rodzinę sąsiada na lotnisko. Czekala na nich przedstawicielka

biura podróży z biletami i jakimiś dokumentami. Ponieważ odlot przedłużył się nieco, nasz bohater poszedł z nieznaną na kawę. Okazało się, że mieszkała niedaleko Radomia i o tej porze nie miała już czym powrócić do domu. Czesław S. bez wahania zaoferował się, że odwiezie ją. Okazało się, że pani Sylwia C. jest rozwódką, ma 25 lat i zamieszkuje tylko z córką. Oboje przypadli sobie od razu do gustu i pan Czesław zaczął odwiedzać ją raz albo dwa razy w tygodniu. W pewnym okresie spotykali się w Warszawie, gdzie pani Sylwia uczestniczyła w jakimś kursie. Częste wyjazdy męża nie uszły uwadze żony Czesława S. Pewnego razu popsuł mu się samochód i zmuszony był jechać po ciągiem. Pech chciał, że razem z nim jechała sąsiadka, która wiedziała kobiecą ciekawością postanowiła zobaczyć, co też będzie on robił w stolicy.

Jakież było jej zdziwienie, gdy odkryła, że spotkał się z jakąś młodą kobietą, pocałował ją i pojechali gdzieś we dwoje taksówką. Jeszcze tego samego dnia o wszystkim do-

wiedziała się jego żona. Kiedy wrócił do domu, zrobiła mu straszliwą awanturę, grożąc skandalem na całą wieś i rozwodem. Nie omieszkała się rzecz jasna pochwalić skąd wie o wszystkim. Ponieważ Czesław S. był człowiekiem porywczym, natychmiast wybiegł z mieszkania i udał się do niedyskretnej sąsiadki. Wygarnął jej, co o niej myśli, okraszając swoją tyradę wieloma niezbyt cenzuralnymi słowami. W obronie sąsiadki stanął jej małżonek, którego rozsierzdony Czesław S. nieco poturbował. Przy okazji potłukł sporo sprzętu domowego i zastawę. Dopiero interwencja syna i żony nieco go otrzeźwiła. Sąsiadka poczuła się obrażona takim potraktowaniem i wniosła sprawę do sądu. Poza tym pan Czesław znalazł się w poważnej rozterce. Z jednej strony młoda i atrakcyjna kobieta, którą darzy gorącym uczuciem, z drugiej zaś rodzina, gospodarstwo, opinia wsi. Od tego czasu był jeszcze kilka razy w Radomiu. Teraz zaprzestał podróży, gdyż żona wniosła pozew o rozwód.

Jan Buk

Fałszywy manekin

Kiedy Bogdan P. wrócił z woj-ska do domu, nie bardzo chciał mu się wziąć za jakąkolwiek pracę. Przez pierwsze dwa tygodnie "wolności" pił więc i trzeźwiał na przemian. Początkowo podobało to się kolegom, później jednak zaczęli unikać jego towarzystwa. Rodzice także mieli pretensje, że żyje na ich koszt. Rad nie rad, znalazł sobie pracę w miejscowym GS-ie, gdzie rozwoził towar po okolicznych wioskach. Szybko jednak znudziło mu się to zajęcie. Postanowił więc zrobić coś, co dałoby mu duże pieniądze, a wymagało niewielkiego nakładu pracy.

W trakcie służbowych wyjazdów zauważył, że na stoisku radiotechnicznym w Wiejskim Domu Handlowym stoją prawie nie zabezpieczone odtwarzacze video i radia. Obliczył sobie, że gdy ekspedientka wyjdzie na zaplecze, on może niepostrzeżenie zabrać parę sztuk i zarobić na tym ok. 10 mln złotych. Przez dwa kolejne popołudnia bacznie obserwował sklep, ale z jego planów nic nie wyszło. Myślał o jakimś włamaniu, ale obiekt miał solidne kraty, zamki i system alarmowy. Do głowy wpadł mu inny pomysł. Otóż pewnego popołudnia, tuż przed końcem pracy WDH, niepostrzeżenie skrył się wśród wieszaków z odzieżą męską i cierpliwie oczekiwał aż personel zamknie sklep. Faktycznie, nikt nie spostrzegł jego obecności na stoisku. Po wyjściu ekspedientek, spokojnie zapakował trzy magnetowidy i radia do torby. Początkowo zamierzał czekać do

rana, a później niepostrzeżenie opuścić sklep. Jednak około północy zaczęło mu się nudzić i postanowił wcześniej wyostać się na zewnątrz.

Znalazł jakieś boczne drzwi, spróbował otworzyć. Gdy majstrował koło zamka, włączył się system alarmowy i po chwili pod WDH był już patrol policyjny. Wspólnie z kierownikiem magazynu funkcyjariuszami weszli do środka i zaczęli szukać złodzieja. Widząc, że może zostać odnaleziony, Bogdan P. początkowo chciał wybić szybę i uciec. Niestety, wszędzie stali policjanci. Będąc w pułapce, odrzucił od siebie torbę i znieruchomiał na wystawie udając manekina. Kiedy stróż porządku bezskutecznie przeszukiwali stoiska i zaplecze, Bogdan P. kichnął i tym zwrócił na siebie uwagę. Został szybko ujęty. Rzecz jasna przyznał się do kradzieży, towar został odzyskany, a on stanął przed obliczem sędziego. Potraktowano go jednak łagodnie. Biorąc pod uwagę jego młody wiek, dotychczasową niekaralność i przyznanie się do winy - wymierzono mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na trzy lata, i 5 milionów grzywny. Kierownik okradzonego sklepu do dzisiejszego dnia nie może zrozumieć, dlaczego wśród kilku stojących na wystawie manekinów od razu nie rozpoznał, że jeden z nich jest fałszywy. A rzecz wydaje się bardzo prosta - strój Bogdana P. był tak samo szary i lichy, jak reklamowane ubrania.

Jan Buk

Szkolny margines

Zbliżają się ferie zimowe. Na dwa tygodnie nastąpi zawieszenie broni między nauczycielami i uczniami. Przez dwa tygodnie milczeć będą szkolne dzwonki. Cisza zalegnie w salach, klasach i na korytarzach.

Zanim jednak to nastąpi uczniowie i nauczyciele muszą przeczekać czas, który nazywa się końcem semestru. Jest to okres tak zwanej białej gorączki. Nie omija żadnej ze stron. Stopnie muszą być, żeby się nawet "paliło i waliło". Bledną i czerwienią się twarze tych, którzy przez kilka miesięcy tak jakoś zupełnie zapomnieli zajrzeć do książek i zaprowadzić zeszytów. Bledną również nauczyciele. Inne są tylko przyczyny. Choć niewątpliwie mają ze sobą związek.

Sprawa, z którą zetknęłam się jest wstrętą i obrzydliwą. Pozostawiam ją do oceny starając się więc nie komentować. Wnioski powinny nasunąć się same. Przynajmniej mam taką nadzieję.

Szkoła ta nie wyróżnia się niczym szczególnym. Być może tylko tym, że ma tzw. lepsze warunki niż wszystkie inne w mieście. Widne sale, doskonałe wyposażenie, kilku stałych, w miarę hojnych sponsorów. Kadra jest wykształcona, gdyż prawie wszyscy zatrudnieni nauczyciele mają wyższe studia. Są nawet tacy, którzy mogą poszczycić się dwoma fakultetami. Niektórzy z nich mają już za sobą długi staż pracy w zawodzie nauczyciela.

Są tacy, których staż wynosi dwadzieścia i więcej lat, tacy którzy pracują lat kilkanaście. Oraz oczywiście nowo przyjęci. Średnia wieku waha się od 30 do 40 lat. Jest to więc kadra młoda i już doświadczona. A tych kilku nowo przyjętych "żółtodziobów" prędzej czy później wyrówna do tak zwanej średniej. W końcu o to przecież tylko chodzi, więc lepiej prędzej niż później. Każdy z nas idzie do pracy z zapałem. Później niektórym zapał gdzieś się gubi, a pozostaje tylko praca, której nadrzednym i

jedynym celem jest zarabkowanie i pewna po latach emerytura.

W szkole tej od września podjęła pracę świeżo upieczona, "żółtodzioba", zapalona nauczycielka pani Ela Z. Dla dobra ogółu imię, pierwsza litera nazwiska oraz inne okoliczności zostały zmienione.

- Dla mnie ten zawód - zwierza się - kojarzy się przede wszystkim z pierwszym podstawowym wzorem, jakim w pierwszych latach życia styka się młody człowiek. To zobowiązuje w sposób szczególny. Tak przynajmniej to sobie wyobrażałam. Tymczasem rzeczywistość szkolna jest przerażająca. Nie mam na myśli oczywiście wszystkich nauczycieli, lecz pewną ich część. Grupę, która burzy, niszczy opinię kolegom i koleżnkom, którzy w całości zasługują na miano nauczyciela.

Zwłaszcza koniec semestru nasuwa pewne spostrzeżenia. Sposób oceniania i wystawiania ocen podlega w wielu przypadkach regułom niedozwolonym. Głos decydujący w tej sprawie ma łapówka w każdej postaci. Suto okraszony Dzień Nauczyciela, imieniny, ósmy marca czy urodziny pani lub pana załatwi więcej niż głowa pełna wiedzy. Hulaj dusza, piekła nie ma!

"To nic, że ze stopni żadną miarą nie wychodzi piątka lub inny pozytywny stopień. Nawet wtedy, gdy spróbujemy wyciągnąć niedozwoloną przez ministerstwo niedysiejszą średnią. (Obecnie regulamin oceniania wyklucza wystawienie oceny na podstawie średniej z otrzymanych przez ucznia stopni).

Koniec semestru przynosi ze sobą inne, niezmiennie interesujące rzeczy. Z takich przedmiotów, jak zajęcia techniczne, plastyka, wychowanie fizyczne pojawiają się

pod koniec semestru gromady ocen wziętych... z powietrza". (Być może przysniły się one przedmiotom podczas długich, zimowych nocy). Inni bardziej uczciwi (jeżeli w ogóle można być bardziej lub mniej uczciwym) zaliczają uczniom prace i umiejętności hurtem. Na jednej lekcji uczeń rzuca piłeczkę, skacze, biega, podskakuje, dźwiga, gra w siatkówkę, koszykówkę. Wszystko na jeden raz. Przy tym wśród nerwów przygaduszki, podśmieszki i... niesmak zarówno u jednej, jak i u drugiej strony.

Na lekcji plastyki oceniane są prace z całego półroczu wykonane na szybko z pomocą całej rodziny i zaprzyjaźnionych, artystycznie uzdolnionych sąsiadów.

Ta sama powtórka na lekcjach techniki. Trochę gorzej z innymi przedmiotami. Jeśli pracuje się byle jak, czego wymagać od uczniów? Ale i na to jest sposób. Zwyczajnie robi się sprawdzian od początku podręcznika. Potem poprawę sprawdzianu, a potem poprawę poprawy. Oceny uzyskane w ten sposób mają decydujący wpływ na oceny semestralne.

Niestety, takie rzeczy się zdarzają. Oceny "można" również wystawić w oparciu o sympatie i antypatie nabyte w czasie kontaktów z rodzicami. (Rodzice, bądźcie mili!) Lubię czy nie lubię tego, czy owego ma decydujący wpływ na trzy lub pięć z przedmiotu. Aktywność lub bierność rodziców we współzwiązku ze szkołą (nauczycielem - wychowawcą) ma często podstawowe znaczenie w ocenianiu dzieci.

Ci tak zwani nauczyciele, pseudointelektualiści, osobnicy wykonujący bądź co bądź jeszcze ciągle zawód nobliwy, tworzą ra-

zem z nauczycielami z prawdziwego zdarzenia całość mocno niekształtną, niewyraźną.

Nieuczciwe zagrania, mętne pogrywki zamazują mocno już nadwyrężony obraz nauczyciela, który przypomina odbicie krzywego zwierciadła w miejscowym lunaparku, a którym na pewno nie powinno być życie.

Sposób oceniania nieco ostatnio zreformowany przez rozszerzenie skali ocen w żaden sposób nie przystaje do rzeczywistości. Zresztą to dotyczy innych przedmiotów. Hitem teje szkoły, a właściwie prześwietnego wuefisty są obowiązkowe białe skarpetki na każdą kolejną lekcję.



Równie bolesne jak i wstydlive dla nauczycieli jest ich brak zainteresowania sprawami wychowawczymi, które w bieżącym roku szkolnym ciągle jeszcze są jedynie słusznym kierunkiem...

Ten brak zaangażowania w sprawy uczniów, psychologia, odwalanie, przewalanie doprowadziło dwóch uczniów do podjęcia próby samobójczej. Tylko jedna się powiodła. Na szczęście czy nieszczęście... Nie tędy wiedzie droga oceny tych faktów. Rutynowa kontrola placówki przez władze kuratorskie nie wykazała żadnych, najmniejszych uchybień. Wszystko w całkowitym, idealnym porządku. Dokumentacja, sale, przeprowadzane w tym czasie hospitowane lekcje. Wszystko super, ekstra! Wszystkim również cho-

dzi tylko o jedno. Chcą mieć święty spokój. Tylko, że w przypadku, gdy na szali jest młody człowiek, jego zdrowie, życie i przyszłość, nie ma mowy, by leżeć na dowolnie wybranym boku i mieć to co w życiu najlepsze, czyli święty spokój.

Każdy przeżywa wzloty i upadki. Każdemu człowiekowi trafia się gorszy lub lepszy dzień. Bywa, że niektórzy z nauczycieli teje szkoły mają zawsze ten gorszy dzień. Są niemili, opryskliwi, nawet ordynarni. I dla rodziców, którzy ośmielają się coś bąknąć na temat, który powinni rozsądnie omijać. I dla dzieci... Lista jest długa. Lista wyzwick. Ty tumanie! Zakuta pało! Idioto, kretynie! Baranie! Bydlaku! Ty głupolu! Świnio! Krowo! Cipcio! (To zdrobniale, bo zaczynam się czerwienić). A do tego np. łup dziennikiem w łeb (tzn. w głowę) lub lepiej w ucho. A najlepiej za włosy. Gdy te wszystkie argumenty łącznie z wyrzuceniem za drzwi nie skutkują to można na przykład postraszyć "dziewiątką" (przeniesieniem do szkoły specjalnej).

Byle dalej, do przodu, tzn. do emerytury. Do całości dołożę od siebie spóźnianie się na lekcje. Wychodzenie w trakcie na kawę, herbatę, lub papierosa. Załatwianie w trakcie lekcji innych spraw czysto prywatnych.

Ta młoda nauczycielka ujawniając szkolny margines zapytała: "Co mają zrobić ci, którzy pracują uczciwie, a zawód nauczyciela traktują jak rodzaj szlachectwa?"

Pozostali nauczyciele tej szkoły nie mogą wiele zmienić. Siedzą cicho, przyjmując na swoje konto opinię, którą zapracowali nauczyciele ze szkolnego marginesu. Jak przez ten mur bylejakości ma przebić się ich uczciwa, cicha praca? Rzetelne, sumienne wykonywanie obowiązków? Ze względu na nich właśnie nie doszło do zautoryzowania tego, co tu napisano.

Wszyscy, których to dotyczy odczytują siebie bezbłędnie, nawet gdyby mieli się znaleźć między wierszami. Przykro tylko, że ciągle jeszcze sterczy palec, którym wyknięto to i owo!

Małgorzata Maliszewska

Luksus nie musi być drogi?!

Takie hasło do dziś jeszcze widnieje na pomieszczeniach po Biurze Podróży "Holiday Club International" przy Placu Grunwaldzkim w Szczecinie. Ten jednak, kto chciałby z oferowanych przez to biuro niedrogich luksusów skorzystać, już nie będzie miał tej szansy. Ba, wypadałoby pogratulować, że nie dał się nabrać sympatycznie dla ucha i kieszeni brzmiącej reklamie. Otóż bowiem "Holiday Club International" z dnia na dzień przestał istnieć. Ścisłej biorąc - wyprowadził się z zajmowanych do tej pory pomieszczeń, nie zostawiając po sobie śladu.

"Holiday Club" przycupnął przy Czeskim Centrum, pierwszymi więc osobami, które zorientowały się, że coś niedobrego się dzieje, byli jego pracownicy.

- Jeszcze w piątek Biuro Podróży działało, przyjmowało klientów. W poniedziałek, trzeciego października (ub. roku - przyp. red.) rano, kiedy przyszliśmy do pracy, zobaczyliśmy tylko puste miejsce. W pierwszej chwili pomyślałam, że było jakieś włamanie, że ktoś okradł - albo ich, albo nas. Dopiero po paru chwilach zrozumiałam, że firma po cichutku się wyniosła - mówi jedna z pracownic Centrum. - Właściciel zostawił po sobie tylko brudną wycieraczkę

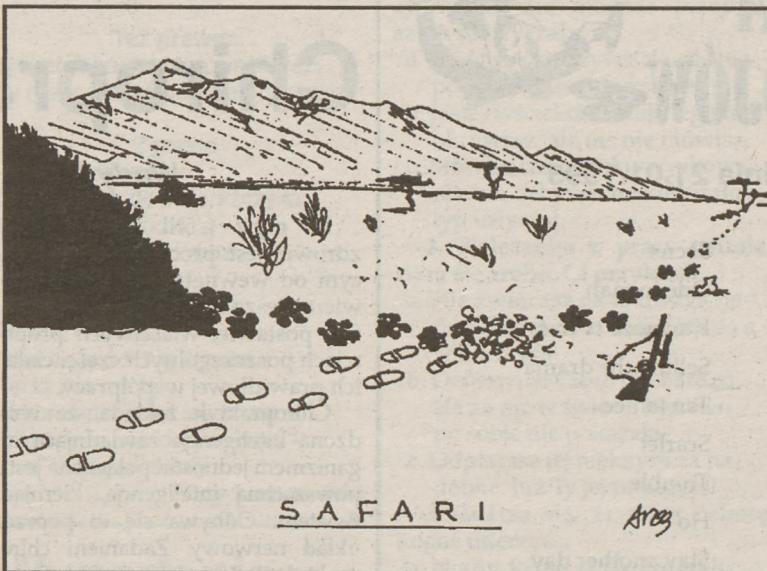
przed drzwiami i planszę reklamową.

Firma zniknęła, zaczęli natomiast pojawiać się jej klienci.

- Wykupiłem wczasy na Riwierze Tureckiej dla siebie i żony. Bagatela, 40 milionów - opowiada jeden z poszkodowanych, pan Mariusz P. - Miałem wyjeżdżać w sobotę pierwszego października. Już wychodziłem z domu, kiedy od drzwi odciągnął mnie telefon. Dzwonił pracownik "Holiday Clubu" z przeprosinami, że coś im się pomyliło, przyjęli o dziesięć osób więcej, niż było miejsc i proponuje przełożenie wycieczki na późniejszy termin. Tłumaczenie to mi się nie podobało, zadzwoniłem więc do biura podróży w Berlinie, którego "Holiday" był pośrednikiem, żeby się zorientować, czy oni czegoś nie wiedzą. Tam mi powiedziano, że bilety na moje nazwisko leżą, rezerwacja jest aktualna, trzeba tylko przyjechać i... zapłacić. Miałem dwa dowody wpłaty "Holiday Clubowi", każdy na dwadzieścia milionów. To i pozostałe okoliczności powinny być dostatecznymi dowodami dla policji - polskiej i niemieckiej, bo tam też zgłosiłem całe zdarzenie.

Trochę historii. "Holiday Club International" według tego, co mówią jego byli pracownicy, był właściwie filią niemieckiego biura podróży. Fakt ten miał gwarantować wyższy poziom

usług i ciekawszą ofertę. Ba, na tym nie koniec. "Holiday Club" jako jedno z niewielu biur proponował zakup wczasów i wycieczek na raty. Ale przebić się przez gąszcz ofert konkurentów chyba nie było łatwo. Jedną więc z decyzji była zmiana lokalu na



położony w atrakcyjniejszym punkcie miasta. Na początku zeszłego roku klub przeprowadził się do pomieszczeń Czeskiego Centrum - w samym środku Szczecina.

- Nie mamy prawa odnajmować naszych pomieszczeń osobom trzecim - powiedział dyrektor Centrum. - "Holiday Club" płacił więc czynsz Urzędowi Miejskiemu, z którym również my się rozliczamy. A na ich obecność zgodziłem się dlatego, że mieli propagować turystykę w Czechosłowacji, później w Czechach. Otrzymali od nas mnóstwo materiałów informacyjnych, ale nie zauważyłem, by do tej części swojej działalności zbyt mocno się

wycieczkę już nie ma miejsc, mogą mi zaproponować inny termin. Niby to zrobili - pięć minut przed wyjazdem. Granda!

O niesolidności firmy przekonał się zresztą nie tylko pan Mariusz P. Do prowadzącej śledztwo Rejonowej Komendy Policji oprócz Mariusza P. zgłosiło się już kilka innych "nabytych w Holiday" osób. Również do Zachodniopomorskiej Izby Turystyki zaczęły docierać niepokojące wieści. Do jej wiceprezesa, Janusza Parola, po powrocie z wycieczki zorganizowanej przez "Holiday Club" trafił polski turysta, który w imieniu włoskiego hotelarza prosił o interwencję. Jak się okazało, "Holiday Club" nie rozliczył się z podpisanymi i zrealizowanymi kontraktami. Biuro Podróży ma też dług w jednej z hurtowni map i przewodników. Za pobrane w komis stojaki i książki winne jest ponad 10 milionów złotych. Z własnych źródeł wiemy również, że "Holiday Club" od półtora roku "виси" jednej z agencji reklamowych trzy i pół miliona starych złotych.

- W sumie to niewielka kwota - mówi właścicielka agencji. - Z zasady za reklamę pobieramy opłatę z góry, ale "Holiday Club" był stałym klientem i przez dłuższy czas wywiązywał się ze zobowiązań finansowych, co prawda z ociąganiem, ale pieniądze na konto wpływały. Dopiero w maju zeszłego roku się zacięli. Wysyłałam do nich upomnienia, straszyłam sądem - wszystko bez skutku. Ale dla takiej sumy nie warto się angażować w adwokatów, prokuratury i rozprawy. Teraz sytuacja się zmieniła, jeśli zostanie wobec nich wszczęte postępowanie, chyba również się zgłoszę.

Na razie - oficjalnie przynajmniej - "Holiday Club" spółka z o.o. istnieje nadal, chociaż nikt nie wie, gdzie. Czy jej tajemnicze zniknięcie było ukartowanym z góry oszustwem, czy wyrazem chwilowej słabości właściciela - trudno jeszcze orzec. Przypadek "Holiday Club" jest wprawdzie niczym w porównaniu z aferą "Mazovii", chociaż z dnia na dzień odkrywane fakty świadczą, że początkowe informacje były tylko wierzchołkiem góry lodowej.

Z drugiej zaś strony członkowie Izby Turystyki zgodnie twierdzą, że gdyby istniała rodzająca się od dłuższego czasu w bólach ustawa o turystyce, nie pozwolono by na zarejestrowanie firmy, której właścicielem byłby obcy kapitał, a przede wszystkim - człowiek spoza branży. I apelują, by powierzać swoje pieniądze - oraz wakacyjne plany - biurom zaufanym, a nie pokątnym firmom oferującym podejrzanie niskie ceny.

Joanna Czaplińska

Aby uniknąć kosztów związanych z eksmisją Robert i Katarzyna K. (nazwisko znane redakcji) dobrowolnie opuścili dotychczas zajmowane mieszkania i przenieśli się do mieszczącego się w hotelu Płock pokoju, który pokojem hotelowym nie jest.

Z hotelu do hotelu

Hotel "Płock" położony w samym centrum miasta to dwa, przylegające do siebie budynki, stanowiące zamkniętą architektonicznie całość. W jednym skrzydle są mieszkania, w których lokatorzy mają administracyjne decyzje najmu. W jednym z nich, od ponad 6 lat mieszkał Robert K. z rodziną. Nic nie wskazywało na to, że będzie musiał ten lokal opuścić mimo, iż miał na lokal urzędowy przydział i był w nim zameldowany na pobyt stały. A jednak...

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Płocku z dnia 6 lutego 1991 roku orzeczona została eksmisja, na podstawie której Robert K. wraz z rodziną zobowiązany został do opuszczenia dotychczas zajmowanego mieszkania. Decyzja Wiceprezydenta Miasta Płocka z dnia 8 sierpnia 1991 r. orzekająca o przydziale na rzecz Roberta K. pomieszczenia zastępczego została zaskarżona do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym, który po rozpatrzeniu ową decyzję utrzymał w mocy. Robert K. skorzystał z przysługującego mu prawa i złożył skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego dowodząc, że budynek, w którym przydzielono mu po-

dzy przydzielonymi jako jedno pomieszczenie mieszkalne pokojami."

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne, gestor budynku, wykonało prace remontowo budowlane, w wyniku których dotychczasowe dwa pokoje stały się jednym lokalem, który spełnia wymagania ustalone dla pomieszczeń zastępczych. Kolejne odwołania Roberta K. nie przyniosły żadnych efektów. Wykazano, że "pokoje hotelowe oddane do dyspozycji organu lokalowego tracą swój dotychczasowy status i stają się lokalami mieszkalnymi".

Robert K. próbował dokonać zamiany przydzielonego lokalu na inny. Znalazł nawet chętnych, jednak na zamianę nie wyraża zgody WPT.

Robert K. jest bezradny. Czuje się pokrzywdzony. Mieszka w lokalu, który stanowi integralną część hotelu i nie zapewnia poszanowania prywatności. Z hotelu korzystają różni goście. Usytuowana w budynku kawiarenka to dodatkowe utrudnienie. Korzystający z przylegającej do pokoju Roberta K. toalety nie zawsze zachowują się właściwie.

które zgodnie z prawem lokalowym spełnia wymogi pomieszczenia mieszkalnego. Pozostaje jednak kwestia tzw. stosunków międzyludzkich. Robert K. twierdzi, że jest złośliwie gnębiony przez dyrektora WPT Adama Zbyszewskiego, który "umila", jak tylko może życie Roberta i jego rodziny.

- Do eksmisji musiało dojść. Państwo K. nigdy nie mieli prawa do zajmowanego dotychczas lokalu. Było ono przyznane na czas ściśle określony - mówi dyrektor WPT Adam Zbyszewski. - Finał tej sprawy jest orzeczony wyrokiem sądu. Czynsz za lokal będzie naliczany zgodnie ze stawkami obowiązującymi w gospodarce mieszkaniowej komunalnej.

Wystarczy tylko odrobinę dobrej woli z obu stron, by konflikt został zażegnany. Końca jego jednak nie widać.

Dariusz Pawlikowski

Fot. Stanisław Bąkiewicz



mieszkania zastępcze jest hotelem, w którym pokoje wynajmowane są na pobyt dobowy. Nie może również dokonać obowiązku zameldowania, bo w hotelu na pobyt stały nie meldują.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 1992 r. NSA uchylił zaskarżoną decyzję oraz decyzję Prezydenta Miasta Płocka z 8 sierpnia 1991 r. pisząc w uzasadnieniu, że "istotne znaczenie w sprawie ma brak wewnętrznego połączenia pomie-

- My nieraz po nocach jesteśmy świadkami awantur, jakie wywołują odwiedzający hotelową kawiarnię goście - mówi Robert. Pukają w nasze drzwi i trudno żyć normalnie w takich warunkach.

Z prawnego punktu widzenia cała sprawa wydaje się prosta. Orzeczona wyrokiem sądu eksmisja została wykonana. Wierzyciel, jakim jest WPT dostarczył pomieszczenie zastępcze,

"Vabank czyli riposta"

Dwa miesiące minęły od zamieszczonej na łamach naszego Tygodnika publikacji o strzałach w Osieku, w czasie których kula ugodziła właściciela posesji, gdzie znajdowała się broń, wnyki i inne akcesoria, mogące rzucić podejrzenia na przeznaczenie owych znalezisk...

W akcji uczestniczyło wtedy sześciu policjantów. Z nakazem przeszukania zjawili się w gospodarstwie Jana K.

- Ojciec wpuścił ich do domu - mówi córka Anna. - Zapytał, co się stało. Policjanci stwierdzili, że mój syn i jego koledzy zrobili skok. Ojciec powiedział, że wyrazi zgodę na rewizję, ale tylko prokuratorską. Wtedy jeden z policjantów wyciągnął broń i wymierzył w ojca. Zastonięłam go, bo myślałam, że mnie przecież nie zastrzeli, bo jestem kobietą. Wypchnęliśmy ich wtedy z mieszkania. Potem cofnęliśmy się, a policjant na progu strzelił ojcu w nogę.

W zasadzie podstawowe fakty, które spowodowały policyjną interwencję, nie zostały zmienione. Syn Anny wracał tamtego wieczoru z "pustej nocy", po drodze zabrał znajomego, w stosunku do którego nie miał żadnych podejrzeń. Na początku, bo gdy zatrzymywał ich do kontroli policyjny

patrol, przygodny pasażer polecił, aby jechać dalej i przerażony wyrzucił przez okno samochodu strzelbę. Te fakty zgadzają się zarówno w relacji policjantów, jak i najbardziej zainteresowanych. Rozbieżności - zdaniem Anny K. - dotyczą przebiegu zajścia w domu i obejściu.

- W domu strzelali po drzwiach i ścianach - opowiada Anna, - mamy nawet zdjęcia, na których widać dziury po kulach. Potem obstawili budynek. Ojciec wyszedł na ganek i powiedział do znajomego policjanta: dzwoni, łobuzie, po pogotowie, bo się wykrwawiam. A krew lała się strumieniami. Pogotowie przyjechało za pół godziny i zabrało ojca.

Riposta rodziny K. dotyczy także policyjnych ustaleń dotyczących tego, kto na kogo rzucił się z nożem i, na podwórku, z widłami.

- Wyjrzeliśmy przez okno - twierdzi Anna K. - Psy były spuszczone. Widziałam, jak jeden z policjantów nosił kotek, a drugi widły i odganiał się od tych psów. Byłabym je uwiązała, ale bałam się, że jak wyjdę, to mnie zastrzelą.

Zarówno Anna, jak i jej matka Halina twierdzą, że znaleziona broń pamięta jeszcze czasy party-

zantki. Znalaziono ją podczas rozbioru starego domu, od razu znajomi stwierdzili, że jest to muzealny zabytek. Na początku i strzelba, i dwa bagnety wisiały na ścianie w kuchni, później, gdy został kupiony zegar, cenne precjoza znalazły swoje miejsce za regalem w pokoju.

- Policjanci powyciągali noże i bagnety - twierdzą zrozpaczone kobiety - i powiedzieli, że zostali nimi zaatakowani, dlatego musieli strzelać. Policja podała swoją wersję, my też chyba mamy do tego prawo. Telewizja i gazety zrobiły swoje, a tu człowiekowi się krzywdą dzieje. I ojciec, i bracia są teraz na śledczym, ojca to nawet z gipsem zabrali.

- Pobili mi syna - żali się Halina K. - Do dzisiaj po uderzeniach głowa go boli, syn mówi też, że bili go po piętach, po karku. Już w dzieciństwie nie był normalnie rozwijającym się dzieckiem, zawsze narzekał na bóle głowy. Teraz siedzi zamknięty, niewinny. Żaden z moich synów, ani mój mąż, nie mieli konfliktu z prawem.

Każdy medal ma dwie strony. W przypadku sprzecznych argumentów, rozwiązanie problemu zależeć będzie przede wszystkim od rzetelnych dowodów.

Katarzyna Zalewska

ROZMAITOŚCI



LISTA PRZEBÓJÓW

notowanie 73 z dnia 21.01.1995

I	II	III		
1	1	13	Madonna	Secret
2	4	3	Cranberries	Ode to man
3	21	4	Kasia Kowalska	Kto może to dać
4	2	10	Live	Selling the drama
5	5	12	Renata Przemyk	Ten taniec
6	3	4	Closterkeller	Scarlet
7	8	8	Shampoo	Trouble
8	6	13	Hey	Ho
9	14	3	East 17	Stay another day
10	29	5	Edyta Bartosiewicz	Żart w ZOO
11	35	2	Piotr Banach	Piosenka
12	9	13	Janet Jackson	You want this
13	7	4	Kylie Minoque	Put yourself in my place
14	10	13	Take That	Sure
15	12	2	Yaki - Da	I saw you dancing
16	11	7	Edyta Górniak	Jestem kobietą
17	18	2	Thieves like us	L.I.F.E.
18	15	5	Cyndi Lauper	Hey now
19	13	7	Mariah Carey	All I want for Christmas is you
20	17	23	Maanam	Bez ciebie umieram
Nowości				
29	N	1	Big Day	Przestrzeń
31	N	1	Simple Minds	She's a river

I - ten tydzień, II - ubiegły tydzień, III - ilość tygodni na liście

Listę Przebojów Radia Puls w każdą sobotę od 16,00 do 19,30 prowadzi Darek Kryszak, a realizuje Agnieszka Maćkowiak. Na listę można głosować na kartkach pocztowych (ul. Ołoińska 25, 09-490 Płock) lub telefonicznie (64-19-83).

Skąd ta "druga broda"?

Nawet u młodych i szczupłych kobiet spotyka się podwójny podbródek. Przyczynami tego postarającego defektu urody może być wrodzona skłonność do gromadzenia się między brodą a szyją większej ilości komórek tłuszczowych oraz słabość tkanki łącznej i zwykłe zaniedbanie. Na podwójny podbródek na pewno "zapracuje się" chodzeniem i pracowaniem z pochyloną głową, spaniem na miękkich, wysoko ułożonych poduszkach oraz nadwagą. Aby do późnych lat ustrzec się "drugiej brody" należy wzmacniać skórę i tkanki w okolicach podbródka. Pamiętajmy, że należy:

- Nosić głowę uniesioną wysoko, lekko i naturalnie wysuwając podbródek tak by mięśnie szyi były napięte.
- Codziennie ćwiczyć, skłaniając tułów do przodu, odchylać głowę na kark, dolną szczękę wysuwając do przodu. Starać się przy tym dolną wargę nałożyć na górną. Ćwiczenie to powtórzyć 20 razy.
- W domu i w pracy warto pokusić się o takie oto proste ćwiczenie. Wyprostować tułów jednocześnie starając się unieść głowę jak najwyżej, nie zmieniając pozycji ramion. Przy zaciśniętych ustach mocno naciskać językiem na górne podniebienie. Po wykonaniu ćwiczenia można zrobić krótką przerwę i ponownie je powtórzyć około 15 razy.
- Regularnie wieczorem robimy masaż podbródka uderzając (od

dołu) dłońmi w brodę. Po wykonaniu tego zabiegu (pamiętajmy o natłuszczeniu skóry kremem lub oliwką) kciukami obu dłoni głaszczemy podbródek od środka na zewnątrz.



- Podczas kąpieli miękką szczoteczką masujemy kolistymi ruchami podbródek, szyję i dekolt. Przy masażach unikajmy zbyt gwałtownych ruchów.
- Raz w tygodniu należy zrobić odżywczy kompres. Po umyciu ciepłą wodą, nakładamy na szyję i twarz odżywczy krem. Pozwalamy mu wsiąknąć. Pieluszkę z tektury nasączamy oliwką lub olejem słonecznikowym i kładziemy na szyję wysoko aż do brody. Na to nakładamy zamoczony w gorącej wodzie i wyżęty ręcznik, następnie folię. Całość okrywamy suchym ręcznikiem. Kompres trzymamy przez pół godziny.
- Kładąc się spać wybieramy jako oparcie pod głowę małe, płaskie i twarde poduszki.

(elf)

Twoje zdrowie - Twoja troska

Chiropraktyka

Wady i bóle kręgosłupa (II)

W myśl teorii chiropraktyki, zdrowie jest procesem pochodzącym od wewnątrz. Dobrym zdrowiem cieszą się ludzie o prawidłowej postawie, właściwych proporcjach poszczególnych części ciała i ich prawidłowej współpracy.

Chiropraktyk zakłada, że wrodzona inteligencja zawiadująca organizmem jednostki połączona jest z powszechną inteligencją, kierującą układem nerwowym. Zadaniem chiropraktyki jest wspomaganie tego systemu łączności w utrzymaniu prawidłowej czynności organizmu. Oddziałuje on na kręgosłup, w którym znajduje się rdzeń układu nerwowego, jednego z głównych systemów w organizmie człowieka. Jeśli nie ma żadnych zakłóceń w łączności między świadomością a ciałem, organizm troszczy się sam o siebie.

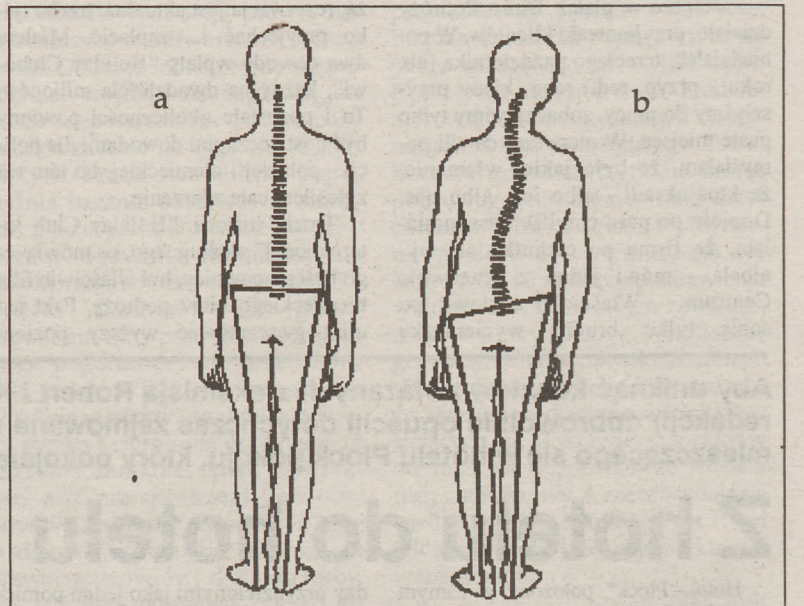
Chiropraktyka rozwijająca się od 1895 roku polegała głównie na pracy manualnej z kręgosłupem, co prowadziło do poprawy stanu zdrowia. Praca chiropraktyki masażysty różni się od podstaw od pracy masażysty "klasycznego". Wyjaśnia to przykład.

Gdy pacjent przychodzi z zeszywnieniem lub stwardnieniem mięśni, masażysta oddziałuje bezpośrednio na ten mięsień. Aby go rozluźnić ugniata go i rozciąga. Jednak nawet po chwilowym ustąpieniu dolegliwości napięcie mięśnia wraca, gdyż nie usunięta jest przyczyna.

Zjawisko to można porównać do pracy drzwi wahadłowych, utrzymywanych w odpowiedniej pozycji przez dwie sprężyny tak, aby mogły się odchylać w obie strony. Dopóki napięcie obu sprężyn (mięśni) jest jednakowe, cały układ (kręgosłup) znajduje się w równowadze. Jeżeli jednak jedna ze sprężyn (połowa pleców) osłabnie, sprężyna po stronie przeciwnej (druga połowa pleców) skraci się, tworząc węzły, jak gdyby zbierając zwiótnienie strony przeciwnej. Nawet obfite naoliwienie węzłkowej sprężyny nie przywróci równowagi temu układowi. Można tylko wymienić lub czasowo wzmocnić osłabioną sprężynę.

Podobnie zachowują się mięśnie w ludzkim organizmie. Każdemu z nich odpowiada mięsień korespondujący, który przeciwstawia się każdemu wykonywanemu przezeń ru-

chowi. Jeżeli napięty mięsień odwodzi kończynę od tułowia, osłabiony może być mięsień przywodzący. Podobnie jest ze wszystkimi ruchami wykonywanymi przez poszczególne części naszego ciała.



Wpływ ustawienia miednicy na kręgosłup: a - poziomego, b - skośnego

Chiropraktyk - masażysta zamiast osłabiać napięty mięsień, zastosuje techniki prowadzące do wzmocnienia osłabionego mięśnia opozycyjnego, co daje natychmiastowe efekty. Jak dochodzi do napięcia jednostronnego pleców? Najczęstszą przyczyną jest siadanie na jednej z nóg. Ciągłe jej obciążanie powoduje wolne, ale nieodwracalne napięcie. Ze zdumieniem reagują pacjenci, jeżeli mówię im na której nodze lubią przesiadywać. Podczas siedzenia na nodze robimy jeszcze inne skrety, które powodują naprężenie kolejnych

mięśni. Dochodzi wtedy do napięcia dużej grupy mięśni, z wystąpieniem ostrego bólu w części środkowej i dolnej kręgosłupa.

Zmienia się również napięcie pośladków. Jednostronne osłabienie powoduje skrócenie miednicy itd.

Podobne dolegliwości i komplikacje mięśniowe powoduje siedzenie jednym pośladkiem na połowie krzesła, spotykane często podczas tzw. krótkich niespodziewanych odwiedzin - "przyszedł na 5 minut porozmawiać, wychodzę po trzech godzinach, tak się spieszę..."

Przy dużym napięciu mięśni nieopatrzny ruch powoduje wysunięcie lub wypadnięcie dysku (określenia używane w potocznej mowie). Występuje wtedy cięży ostry ból, którego nawet środki farmakologiczne nie są w stanie zlikwidować.

Reasumując te uwagi i spostrzeżenia sądzę, że każdy po przeczytaniu cyklu artykułów "wady i bóle kręgosłupa" znajdzie przyczynę swoich dolegliwości.

Mirosław Brzeziński
- masażysta

Leczenie jabłkami

Jabłka wzmacniają mięśnie i układ nerwowy, oczyszczają krew, m.in. dzięki pektynom obniżają poziom cholesterolu, ochraniają przewód pokarmowy, pobudzają pracę wątroby, działają przeciwnowotworowo, przeciwrzeumatycznie, neutralizują substancje toksyczne, odchudzają tkanki, działają korzystnie na włosy i paznokcie. Ich spożywanie jest wskazane m.in. przy anemii, artretyzmie, bezsen-

ności, grypie, miażdżycy, nadciśnieniu tętniczym, otyłości, przemęczeniu, rekonwalescencji, reumatyzmie, schorzeniach mięśnia sercowego, zaparciach. Najlepsze są oczywiście jabłka surowe, umyte, zjadane ze skórką, bogatą w różne substancje lecznicze (jedno rano - oczyszczające, jedno wieczorem - jako przeczyszczające).

Dieta jabłkowa: 1-1,5 kg jabłek dziennie jako jedyne pożywienie zalecana 1-2 razy w tygodniu przy otyłości. Świeży sok z jabłek wskazany jest dla starszych osób i pań, bowiem ujędrnia tkanki piersi u kobiet, wygładza skórę twarzy.

Przy bieguncie u dzieci zaleca się jabłka tarte - trzy razy dziennie po 20 dkg, po 30 minutach przepoć ostudzoną herbatą.

Wywar z jabłek: (2-3 owoce ze skórką, pocięte w plasterki gotować w litrze wody przez 15 minut), z ewentualnym dodatkiem kilku kawałków korzenia lukrecji, pić kilka razy w ciągu dnia przy zapaleniu oskrzeli i reumatyzmie. Szczególnie wskazany jako środek profilaktyczny dla osób o siedzącym trybie życia.

Herbata z suszonych skórek renety (gotować 15 minut, ośłodzić miodem) pita wieczorem zapobiega bezsenności. Z dodatkiem liści czarnej porzeczki zalecana jest przy reumatyzmie i artretyzmie.

(elf)

Astrologia i zdrowie

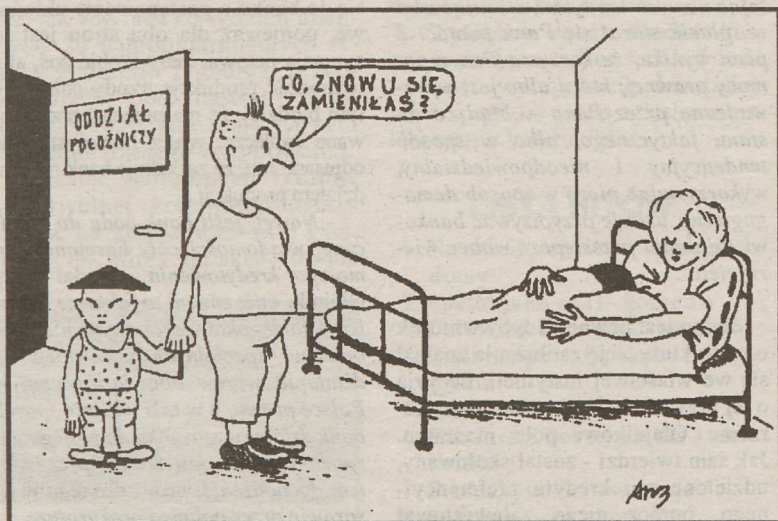
Wierzyć, nie wierzyć, ale podobno organizm człowieka i stan jego zdrowia jest ściśle związany z układem gwiazd i planet. Według astrologii urodzeni pod znakiem Barana najczęściej zapadają na: różyczkę, odrę, febrę, szkarlatynę, i ospę wietrzną. Nie omijają ich też wysypki, stany zapalne uszu i zębów. Byki mają skłonności do chorób gardła i przełyku. Najwięcej kłopotów sprawia im tarczycza i struny głosowe. Częste są u nich schorzenia nerek i moczowodów. Bliźnięta powinny uważać na płucę i nie nadwężać układu nerwowego. Rak ma skłonność do hipochondrii i hysterii. Nie powinien lekceważyć diety z uwagą na

męczące go różne dolegliwości żołądkowe. Lew powinien dbać o kręgosłup i serce. Panna niech uważa na wątrobę. Wagi mają problemy z delikatną i wrażliwą cerą. Skorpionowi grożą częste zatrucia pokarmowe. Strzelcom najczęściej dokuczają: gościec, reumatyzm i zwichnięcia stawu biodrowego. Urodzeni pod znakiem Koziorożca są podatni na choroby skóry, wypryski, egzemy, swędzenia skóry i łuszczycę. Wodniki powinny dbać o utrzymanie równowagi duchowej. Ryby niech wystrzegają się alkoholu i wszelkich używek. Mają silne skłonności do nałogów (alkoholizm).

Numer z prezerwatywą

Niecodzienną formę walki z AIDS podjęła pewna młoda kobieta, która niedawno przyjechała do portowego miasta Velsen Berewijk (Holandia). Za zgodą właściciela tawerny "Zachodnia Bryza", przez cztery tygodnie prowadziła wśród jego klientów odrębną sprzedaż prezerwatyw, pod hasłem: Jeżeli kupisz od razu tuzin, jedną możemy wypróbować wspólnie!

menem, więc próbowałem rozszyfrować kulisy tej sprawy. Walka z AIDS to idea szlachetna, ale o co w tym wszystkim naprawdę chodzi? Nimfomania? Wątpliwe... Reklama konkretnego gatunku prezerwatyw? Mało prawdopodobne, jako że zasięg raczej niewielki, a koszt wielokrotnie przekraczający możliwe do osiągnięcia zyski. Nie zadawałem jednak żadnych pytań, nie był to w końcu mój interes.



- Twierdziła, że jest Niemką i nazywa się Nora Holstein - powiedziała barman Jean Gubrees. - Mówiła jednak z bardzo wyraźnym akcentem wschodnioeuropejskim. Nikt w to głębiej nie wnikał, bo była to przymilna i rzeczywiście usługiwała każdemu, a przychodzili tu tacy, co w ciągu jednego wieczoru kupowali po trzy tuziny kondomów, choć dziewczyna ledwo nadążała.

- Nigdy wcześniej nie miałem tutaj tak ogromnego ruchu - oświadczył właściciel "Zachodniej Bryzy". - Musiałem dostawić kilkanaście stolików i potroić zamówienia na piwo i mocne alkohole. Jestem biznes-

Sprawa - jak się wydaje - została wyjaśniona dopiero w parę tygodni po nagłym zniknięciu tajemniczej dziewczyny, kiedy lokalny komisariat sporządził kwartalny raport o stanie przestępczości na terenie swojej dzielnicy. Ujawniono, że w trakcie trwającej niespełna miesiąc dobroczynnej akcji Nory Holstein(?) jej przypuszczalni współnicy dokonali ponad 80 włamań do mieszkań klientów "Zachodniej Bryzy", grabiąc mienie o wartości przekraczającej ćwierć miliona dolarów!

(sawa)

Fraszki

Rok ubiegły
Według optymistycznej rachuby nie przybył nam rok, ale ubył.

Święte życie
Nie mający do czynienia z MPEC-em żyją, jak u Pana Boga za piecem.

Też prawda
Po kominkach biega się nieraz, by nie marznąć przy kaloryferach.

Zgrywa
- No to cyki! - cyka świerszczyk do świerszczyka - i śmieją się z ludzi, że nie mogą bez wódzi.

Alimentarz
To Ala, a to Olek.
Olek wywiódł Alę w pole.
Teraz Ala ma lalę,
ale on nie martwi się wcale.
Olkowi nie pomogą wykrety - musi płacić alimenty.

Jerzy Leszczyński

Wypadanie włosów

Szczególnie ważne jest pielęgnowanie włosów i skóry głowy. Włosy myjemy 2-3 razy w tygodniu dobrym szamponem lub łagodnym, nie drażniącym mydłem. Ważny jest masaż głowy rano i wieczorem. Do spłukiwania głowy po umyciu stosuje się odwar łośnianu (2-3 łyżki pokrojonych korzeni łośnianu do jednorazowego mycia) i pokrzywy (suszonej pokrzywy majowej 1 łyżka). Aby zapobiec zbytniemu odłuszczeniu włosów naciera się skórę głowy od czasu do czasu dobrym olejkiem lub balsamem. Zazwyczaj znika po takiej kuracji łupież oraz wypadanie włosów już po 4-6 tygodniach.

(elf)



Psychozabawa

Czy masz gorącą krew?

Spokój, opanowanie w sytuacjach stresowych... Czy posiadasz te cechy? A może jesteś gwałtowna, impulsywna, łatwo wpadasz w pasję? Dowiesz się, jaka jesteś, jeśli odpowiesz na podane pytania...

1. Kiedy ktoś potrąci Cię na ulicy, nawet nie mówiąc przepraszam zazwyczaj...

a. Złosisz się oczywiście, ale nie pokazujesz tego po sobie.
b. Jesteś wściekła i wcale tego nie ukrywasz, ale nic nie mówisz.
c. Mówisz coś o braku wychowania tak, żeby ten niekulturalny typ usłyszał.

2. Koleżanka z pracy usilnie stara się zrobić Ci przykrość...

a. Nie zwracasz na to uwagi, naprawdę nie interesuje Cię, co o Tobie myśli.
b. Denerwuje Cię to i to bardzo, ale za nic w świecie byś tego po sobie nie pokazała.
c. Odpłacasz jej pięknym za nadobne. Już Ty jej pokażesz!

3. Zdarza się, że masz ochotę kogoś uderzyć...

a. Nigdy, to nie w Twoim stylu.
b. Czasem tak bywa, ale zawsze kończy się na chęciach.
c. Owszem. Zdarzyło Ci się nawet wprowadzić to w czyn.

4. Kiedy się z kimś pokłócisz, czekasz, aż on pierwszy wyciągnie rękę na zgodę?

a. Ależ nie! Zawsze robię to pierwsza.
b. To zależy, bywa przecież różnie.
c. O tak, zawsze. Jestem uparciuchem.

5. Czasem robisz coś, choć sama nie wiesz dlaczego?

a. Ależ skąd! Nigdy.
b. Bardzo rzadko, ale i tak się zdarza.
c. Bardzo często, a później tego żałuję.

6. Zawsze marzyłaś o burzliwym romansie, choćby krótkim?

a. Nie, to nie dla mnie, ja się do tego nie nadaję.
b. Może czasem, ale bez przesady.
c. Oczywiście, to z pewnością byłoby coś dla mnie.

7. Kiedy jesteś wściekła, zrobiłabyś wszystko?

a. Nie sądzę. Nie bywam aż tak wściekła.
b. Czasem na pewno, ale muszę być naprawdę zła.
c. Niestety, tak.

8. Nigdy nie wyrzuciłaś nikogo ze swojego mieszkania?

a. Niestety, nie umiem tego zrobić.
b. Tylko raz. To było okropne.
c. Zdarza mi się to, oczywiście tylko wyjątkowo.

9. Kiedy ktoś podnosi na Ciebie głos...

a. Czujesz się okropnie, chętnie byś uciekła, gdzie pieprz rośnie.
b. Chętnie też byś to zrobiła, ale starasz się opanować.
c. Ty też krzyczysz, nie zamierzasz się opanowywać.



Jeżeli masz najwięcej odpowiedzi a

Jesteś osobą opanowaną, spokojną. Nie dajesz się ponieść nerwom. Nie sprawia Ci to większych trudności. Po prostu nie jesteś gwałtowna ani impulsywna. To nie leży w Twojej naturze. Naprawdę ciężko Cię wyprowadzić z równowagi. To nie znaczy, że nigdy się nie złościś. Może tylko rzadziej niż inni. Starasz się jednak nie okazywać innym swojej złości. To Twoja żelazna zasada. Jeśli jednak zdarzy się, że ktoś wyprowadzi Cię z równowagi, to biada temu nieszczęśliwemu.

Jeśli zebrałaś najwięcej odpowiedzi b

Czasem jesteś opanowana wręcz nie przyzwyczajona, kiedy indziej byle głupstwo potrafi zupełnie wyprowadzić Cię z równowagi. Miewasz dobre i złe dni. Czasem jesteś roztrzęsiona i zła, choć właściwie nie wiesz - dlaczego. Budzisz się w takim paskudnym nastroju i nic nie można na to poradzić. Starasz się z tym walczyć, ale skutki bywają różne. Po każdej awanturze czujesz się okropnie. Wstyd Ci, że pozwoliłaś ponieść się nerwom. Obiecujesz sobie, że to był ostatni raz. Naprawdę chciałabyś, by tak nie było.

Jeżeli masz najwięcej odpowiedzi c

Gorąca krew? To chyba zbyt łagodne określenie jak na Ciebie. Jesteś osobą bardzo emocjonalną i do tego upartą. Często robisz coś, zanim porządnie się nad tym zastanowisz. Później oczywiście żałujesz, ale nuczki nie starczą Ci na długo. Potrafisz wpaść w taką złość, że tajfun i trzęsienie ziemi to pestka. Humor zmienia Ci się z minuty na minutę. W jednej chwili płaczesz i złościś się, a za moment promiennie się uśmiechasz i o niczym nie pamiętasz. To cała Ty!

(KiM)

Twój dzień urodzenia

Urodzeni w 5-tym dniu miesiąca są niezwykle aktywni, niepokojni i nerwowi. Osoby te obdarzone są bogatą i żywą wyobraźnią. Wyróżnia je błyskotliwa inteligencja. Posiadają ogromny zasób entuzjazmu. Mimo to są pełne wahań i wątpliwości. Uwielbiają wszelkie zmiany. Los zresztą im ich nie skąpi, szczególnie tych nagłych i nieoczekiwanych. Ludzie ci kochają wolność. Pragną żyć pełnią życia, nieobciążone jakimikolwiek ograniczeniami czy przeszkodami.

W 6-tym dniu miesiąca przychodzi na świat ludzie pełni słodyczy i wdzięku. Cechuje ich duża życzliwość wobec otoczenia. Miłują ponad wszystko dom, rodzinę. Cenią sobie przyjaciół. Dużą wagę przywiązują do tradycji, która według nich zbliża i łączy ludzi. Głęboko zakorzenione poczucie obowiązku wobec najbliższych niejednokrotnie zmusza ich do wielkich poświęceń i wyrzeczeń. Osoby te to profesjonalści w każdym calu. Łatwo można zburzyć ich równowagę wewnętrzną jedynie brakiem aprobaty wśród otoczenia. Wówczas stają się nieprzyjemne, ośkle i krytyczne aż do przesady.

Wibracja 7-go dnia miesiąca sprawia, że osoby urodzone w tym dniu są poważne, analityczne i niezwykle dociekliwe. Często rozmyślają nad istotą bytu. Posiadają ogromną intuicję i zadziwiającą inteligencję. Nierzadko ludzie ci obdarzeni są licznymi talentami. Ich największą pasją jest zagłębianie się w tajemnice ludzkiej duszy. "Siódemki" cechuje duży rozsądek i powściągliwość oraz rezerwa wobec otaczającego go świata. Charakterystyczny jest u tych ludzi pewien smutek i melancholia. Jednostki te są nieco zagadkowe i tak odbiera je otoczenie.

Tajemna moc klejnotów

Akwamaryn

Już w starożytności wysoko ceniono ów piękny, przezroczysty, zielonkawoniebieski kamień. Uważano, że przynosi niezawodne szczęście w związkach miłosnych. We Francji nowożeńcy wzajemnie obdarowywali się w dniu ślubu ozdobami z akwamarynu, ufając, że moc jego pozwoli na szczęśliwe, wspólne życie we wzajemnej miłości i zrozumieniu. Zakochani skazani

Dzień 8-my miesiąca wydaje na świat ludzi o trzeźwym umyśle i tzw. "zimnej krwi", szczególnie w sprawach finansowych. Jednostki te posiadają niezwykle silną osobowość. Nienawidzą przeciętności. Nie uznają półśrodków. Chcą mieć wszystko albo... nic. Niesłuchanie ambitni, odznaczają się ogromną wytrwałością i pracowitością. Mają też nadzwyczajną zdolność koncentracji. Są to urodzeni szefowie. Życie ich z pewnością nie będzie nudne czy tuzinkowe. Wibracja liczby 8 pozwala wierzyć w nieprzerwane pasmo sukcesów.

elf

na rozłąkę wręczali sobie ozdoby mieniące się zielonkawym akwamarynem. Jego szczególna moc kierowała myślą posiadacza ku ofiarodawcy. Od niepamiętnych czasów, kamień ten poświęcony był bogom mórz i oceanów. Żeglarze i rybacy nosząc go wierzyli, iż dzięki jego mocy nie grożą im żadne niebezpieczeństwa. Akwamaryn był też ceniony przez starożytnych medyków. Wierzyli, że klejnot ten leczy ból gardła i zębów. Kto cierpiał na te schorzenia, nosił naszyjnik z akwamarynów oprawionych w srebro.

elf



Skołowany inwestor

Kilka lat temu Jerzy Olejnik prowadził niedaleko Warszawy gospodarstwo produkujące trzodę chlewną. Tam nie miał jednak zaplecza do zabezpieczenia paszy, postanowił więc kupić 108 hektarów ziemi w Budach Nowych koło Łaniet, aby własnym sumptem zapewnić gospodarstwu prawidłową działalność. Miał już doświadczenia. Niestety, wojna z bankami o kredyty w ramach Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa uczyniła go niemal bankrutem. Zainwestował wszystkie oszczędności, nawet ze sprzedaży willi... w uprawę roślin pastewnych i budowę chlewni, która nie produkuje tuczników, ponieważ waży nie przyznano mu kredytu restrukturyzacyjnego...

Podstawowym obowiązkiem banku - wyjaśnia Jerzy Olejnik - było złożenie opinii o planie naprawczym, który był podstawą restrukturyzacji i o wniosku restrukturyzacyjnym, zawierającym w moim przypadku kredyt. Plan naprawczy był warunkiem sine qua non, aby został udzielony kredyt naprawy, żeby gospodarstwo mogło produkować. Brak wydania opinii był działaniem wbrew prawu, ponieważ została podpisana umowa o przeprowadzeniu restrukturyzacji w moim gospodarstwie, bank występował tutaj w imieniu Funduszu. Miał prawo wydać opinię negatywną, takie było jego prawo, ale i tak powinien to zrobić i złożyć do Funduszu. A tak Fundusz nie rozpatrywał mojego wniosku o kredyt, ponieważ nie dostał żadnych dokumentów. Jest to działanie niezgodne z prawem, mające znamiona przestępstwa.

Rzeczywiście, zgodnie z pismem, jakie otrzymał w grudniu ub.r. Jerzy Olejnik z Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie, zarówno Prokuratura Rejonowa (która pierwotnie odmówiła "wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie niedopełnienia obowiązku przez pracowników Banku Spółdzielczego w Łanietach i Banku Gospodarki Żywnościowej w Płocku oraz zasadności wydanego postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia o sfalszowaniu dokumentu przez pracowników Banku Gospodarki Żywnościowej Oddział w Płocku"), jak i Komenda Rejonowa Policji postępowanie to wszczęły.

"Pozwoli to na wszechstronne wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy - czytamy w prokuratorskim piśmie - i wydanie przez Prokuratora Rejonowego prawidłowej decyzji merytorycznej".

Z wnioskiem o restrukturyzację zadłużenia i kredyt naprawy Jerzy Olejnik zwrócił się do Banku Gospodarki Żywnościowej w Płocku 29 września 1992 roku. Kredyt opiewał na kwotę 1 miliona złotych. Pismo tegoż banku, którego autentyczność podważa pan Olejnik, skierowane do Banku Spółdzielczego w Gostyninie z dnia 27 stycznia 1993 roku mówi, że "w rozprawie z wnioskiem ustalono, iż o kredyt na odzyskanie zdolności do spłaty zadłużenia nie będzie ubiegał się w naszym Banku. W związku z powyższym BGŻ nie dokonywał oceny wniosku o kredyt, jak również nie występował do społecznej komisji o uzyskanie opinii w tym zakresie". Dokumentu, z którego wynikałoby, że Jerzy Olejnik zrezygnował z kredytu naprawczego, nie posiadał też Bank Spółdzielczy w Gostyninie, oczywiście do czasu nadesłania cytowanego wcześniej pisma.

Sam bank - dodaje Jerzy Olejnik - w swoich pismach procesowych pisał: "w uzupełnieniu należy dodać, że nasz bank był tylko wnioskodawcą w przedmiocie restrukturyzacji, a decyzje z uwagi na kwotę zadłużenia leżały w kompetencji Funduszu". I bardzo dobrze. Należało złożyć wniosek, zaopiniować go albo pozytywnie, albo negatywnie, nie miało to znaczenia. Natomiast działanie banku od samego

początku ustawione było na to, żeby tego kredytu nie dostał. Bank wystąpił jedynie o wykup swoich wierzytelności, więc chciał po prostu wyciągnąć pieniądze na swoje potrzeby. Można było w moim przypadku tę restrukturyzację inaczej przeprowadzić, ale wszystko należało zrobić w porozumieniu ze mną, to dotyczyło przecież mojego gospodarstwa. Pieniądze były ze Skarbu Państwa i należało nimi tak rządzić, żeby nie zaprzepaścić wykupu wierzytelności, a plan naprawczy nie wyszedł z biurka. Restrukturyzacja mówi wyraźnie, że kredyt naprawczy jest niezbędny do uruchomienia produkcji i wtedy dopiero gospodarstwo może zacząć spłacać, a więc w rezultacie bank decydując się tylko na częściowe działanie, z góry przesądzał sprawę, że moje gospodarstwo nie będzie spłacać swoich zadłużeń. Nie byłoby nawet w tym nic złego, ale bank powinien działać zgodnie z prawem, a nie być ponad nim.

Szacunkowa wartość inwestycji w gospodarstwie pana Olejnika wynosi 7 miliardów złotych. Większość funduszy to były środki własne, poza tym 350 mln z Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, zdaniem pana Jerzego z 280 mln mu przyznanych, plocki bank udzielił jedynie części na doprowadzenie energii elektrycznej, która to kwota w żadnym wypadku nie pokrywała wszystkich kosztów. Bank w Łanietach przyznał kredyt obrotowy w wysokości 270 mln złotych.

BGŻ w Płocku zajął zdecydowane, jednoznaczne stanowisko na win-

dykację zadłużenia. Wystąpił do komornika nie mając żadnych podstaw, ponieważ Fundusz Restrukturyzacji - Agencja nie dała zezwolenia. Sam zresztą pisał 13 września, że "do chwili obecnej AMiRR - jako właściciel wierzytelności - nie wypowiedziała się na temat możliwości stosowania tej formy windykacji".

Wierzytelności zostały wystawione w ogłoszeniu na sprzedaż 21 września 1993 roku. Na jednej z rozpraw sądowych zaznaczono, że jedynie właściciel, a w tym przypadku jest nim Skarb Państwa, musi dać zezwolenie na komorniczą windykację, dopiero z tym pozwoleniem, działający w imieniu Skarbu Państwa bank może wystąpić do komornika.

Jerzy Olejnik nie może produkować, ponieważ wadliwie przeprowadzono restrukturyzację jego gospodarstwa. Gdyby wiedział, że nie otrzyma pieniędzy, inaczej gospodarowałby tymi, które posiadał. Ogromne zapasy paszy, jaką wyprodukował dla trzody chlewnej, na której zakup nie miał już potem pieniędzy, zalegają bezużytecznie.

Uważam, że można jeszcze uruchomić hodowlę - twierdzi, - ale trzeba wykazać dobrą wolę, wreszcie przyznać się do przestępstwa, nie do pomocy. Dotychczasowe działanie banku było zamierzone. Przeciwnie restrukturyzacja była pomyślana jako pomoc w odzyskiwaniu przez kredytobiorców, którzy popadli w pułapkę zadłużeniową, zdolności płatniczej i w żadnym

wypadku nie była sposobem na obciążenie banków. Pomoc ta udzielana była ze Skarbu Państwa, nie z banków. Plocki bank miał wyrazić opinię o moim wniosku. Twierdzenie, że wystąpiłem do niego o udzielenie kredytu jest pozbawione sensu, gdyż nie zwracałem się do żadnego banku o kredyt, a jedynie o to, żeby moje dokumenty do restrukturyzacji zostały przekazane do Banku Spółdzielczego w Gostyninie, występującego w imieniu Funduszu i to była jedyna, jak sam bank zauważył, rola wnioskodawcy, a nie kredytobiorcy.

Bank nie widzi żadnego uzasadnienia - to treść pisma BGŻ do Jerzego Olejnika - i wytłumaczenia dlaczego za zaistniałą sytuację wini Pan bank, który czy to zgłaszając kredyt do restrukturyzacji, czy udzielając nowych kredytów, stosując ulgi w spłacie starał się Panu pomóc. Z pism wynika, że korzysta Pan z pomocy prawnej, która albo jest wprowadzana przez Pana w błąd co do stanu faktycznego, albo w sposób tendencyjny i nieodpowiedzialny, wykorzystując pióro w sposób demagogiczny, usiłując przypisywać bankowi działania przestępcze wobec wierzycieli.

Jedno jest pewne. Gdyby wniosek o restrukturyzację zadłużenia znalazł się we właściwej instytucji, decyzja o jej przyznaniu, bądź nie, dałaby Jerzemu Olejnikowi pole manewru. Jak sam twierdzi - został skołowany, udzielono mu kredytu preferencyjnego, oprócz niego zainwestował własne pieniądze z myślą, że ruszy z produkcją. Potem przyszedł czas na spłatę zaciągniętych kredytów, co przy braku rozpatrzenia kredytu naprawczego - potwierdziła to stosownym pismem Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - stało

się wręcz niewykonalne. Główną zaś tego przyczyną było nieinformowanie przez bank o odmowie przyznania kredytu naprawy. Co prawda, szacunkowa wartość obiektów aż nadto pokrywa zadłużenie, ale ze względu na plan rozwoju jej sprzedaż wydaje się absurdalna. Inną sprawą jest dublowanie poręczeń, co uniemożliwia gospodarowanie na obiektach. Poręczyli Jerzego Olejnika wystąpili do Sądu o zdjęcie tych poręczeń i w części taką decyzję podjęto.

Jerzemu Olejnikowi pozostaje dalsza droga sądowa, tak w postępowaniu cywilnym, jak i karnym. Nie może pozwolić, aby zabrano mu majątek wart kilkakrotnie więcej niż dotychczasowe zadłużenie. Jak przyznał - gdy w lipcu ub. roku zwrócił się do banku o postępowanie układowe, ponieważ dla obu stron jest to sytuacja patowa, żeby zrobić coś, aby rozpocząć produkcję trzody chlewnej, tym bardziej, że ma przecież przygotowane zaplecze, wręcz humorystycznie odpisano mu, że zaskakuje bank nowym działem produkcji...

Nawet, jeśli bank poda do publicznej wiadomości cały harmonogram mojego kredytowania - dodał Jerzy Olejnik, - nie zmieni to faktu, że udzielenie jakiegokolwiek kredytu nie daje bankowi specjalnych uprawnień do działania wbrew obowiązującemu w Polsce prawu, a w taki właśnie sposób bank działał w stosunku do mojego gospodarstwa, co jest zresztą przedmiotem dochodzenia, prowadzonego w tej sprawie przez policję i prokuraturę.

Z pewnością pan Olejnik nie jest jedynym, który przez wadliwie przeprowadzoną restrukturyzację gospodarstwa znalazł się na skraju bankructwa.

Katarzyna Zalewska

Rozliczenia po nowemu

Od 1 stycznia 1995 r. obowiązują akty wykonawcze do ustawy o denominacji złotego, wydane na podstawie ustaw podatkowych, dostosowujące przepisy podatkowe do wymogów związanych z wprowadzeniem nowych znaków pieniężnych.

W ewidencji podatkowej prowadzonej przez podatników i płatników oraz we wszystkich dokumentach związanych z wykonywaniem zobowiązań podatkowych, kwoty pieniężne muszą być podane w nowych złotych. Wyjątek stanowią dokumenty dotyczące rozliczenia podatków za 1994 r. dokonywanego w 1995 r. W dokumentach tych kwoty będą wyrażane w starych złotych, natomiast kwoty zobowiązań podatkowych, zwrotów nadpłat, zwrotu różnicy podatku, zwrotu podatku naliczonego - wyrażone będą w starych i nowych złotych.

Rozliczenia podatku dochodowego za rok 1994

Deklaracja PIT 4 - na zaliczkę miesieczną na podatek dochodowy od osób fizycznych od wypłat dokonywanych w grudniu 1994 r. - powinna być sporządzona na formularzu obowiązującym w 1994 r. Kwotę wypłat brutto i należną zaliczkę oraz kwotę pobranego podatku podaje się w starych złotych, natomiast wysokość kwoty przekazywanej do urzędu skarbowego należy podać w starych i nowych złotych.

Deklaracja PIT 8 A, dotycząca zryczałtowanego podatku dochodowego od osób fizycznych za grudzień 1994 r., powinna być wypełniona na stosownym formularzu. Kwoty przychodów, kosztów uzyskania przychodów i dochodów należy podać w starych złotych, natomiast kwotę przekazywanej zaliczki wykazać w starych i nowych złotych.

Roczne obliczenie podatku dochodowego od dochodów uzyskanych w 1994 r. należy sporządzić na nowym formularzu PIT-40, podając przychody, dochody i zaliczki w starych złotych, natomiast nadpłaty lub kwoty do

zapłaty należy wykazać w starych i nowych złotych.

W rocznej informacji PIT-11 o dochodach uzyskanych w 1994 r. i o pobranych zaliczkach na podatek dochodowy oraz rocznej informacji PIT-88 o dochodach oraz pobranych zaliczkach za rok 1994, wypełnionej na nowym formularzu, należy wykazać przychody, koszty uzyskania przychodów, dochody oraz podatek dochodowy tylko w starych złotych.

należy podać w starych złotych, natomiast kwoty przypadające do zapłaty lub zwrotu wykazać w starych i nowych złotych.

Oplaty skarbowe

Z dniem 1 stycznia br. zostały wprowadzone do obrotu nowe wzory opłat skarbowych i urzędowych blankietów wekslowych. Stare znaki wartościowe straciły ważność. Nie przewiduje się możliwości przestemplowania starych znaków.



Radzimy szczególnie uważać na rozliczenia przy zakupach na targowisku. Najlepiej korzystać z tabelki przeliczeniowej starych pieniędzy na nowe.

Fot. St. Bąkiewicz

W zeznaniach rocznych PIT-30, PIT-31, PIT-32, PIT-33, PIT-34 o wysokości dochodu osiągniętego przez podatnika w roku 1994 kwoty przychodów, dochodów, odliczeń, ulg i zwolnień oraz należnego podatku dochodowego za 1994 r., a także potrąconych zaliczek,

Pobór gotówką opłaty skarbowej dokonywany jest zarówno w starych, jak i w nowych złotych.

Podatki lokalne

Podatki i opłaty lokalne za 1995 r. będą wyrażane w nowych złotych. Należą do nich: podatek od nieruchomości, podatek od posia-

Wszelkie bezgotówkowe płatności oraz zwroty podatku w 1995 r. dokonywane są w nowych złotych.

Ewidencja dla potrzeb wszystkich podatków prowadzona jest tylko w nowych złotych.

Dariusz Pawlikowski



Kontag Home Video

Płock, ul. Dworcowa 2 (Nowator); tel. 62-20-11 wew. 248

Konkurs "LISTA HITÓW"

Zapraszamy naszych Czytelników do konkursu pod hasłem "Lista Hitów". Należy uważnie śledzić nasze propozycje do listy, w których będziemy prezentować tytuły najnowszych i najciekawszych filmów dostępnych w naszej filmotece, jak również co tydzień analizować 20 najpopularniejszych tytułów z danego tygodnia, przedstawianych pod hasłem "Lista Hitów". Propozycje mają na celu ułatwienie trafnego wytypowania.

Dziesięć najlepszych tytułów (w dowolnej kolejności) należy napisać na karcie pocztowej i nadesłać na adres redakcji (09-400

Płock, Stary Rynek 27) w ciągu 10 dni od daty ukazania się ostatniego numeru w miesiącu. Nagrodą za prawidłowe wytypowanie najpopularniejszej dziesiątki miesiąca jest bezpłatna Karta Video Fan Klubu ważna w danym miesiącu na 40 bezpłatnych kaset (do wyboru 1200 tytułów z videoteki 1993-1994) i 40-procentową zniżką na pozostałe tytuły zgodnie z regulaminem Video Fan Klubu.

Czytelnicy spoza Płocka, którzy nadesłali na adres redakcji prawidłowo wytypowaną dziesiątkę, wezmą udział w co miesięcznym losowaniu kasyety video.

LISTA HITÓW

1. Na zabójczej ziemi - przygodowy
2. Beethoven cz. II - komedia
3. Człowiek Demolka - sensacja
4. Biali nie potrafią skakać - komedia
5. Małolat - komedia
6. Gliniarz z Beverly Hills 3 - komedia
7. Profesjonaliści - sensacja
8. Uwolnić orkę - komedia
9. I kto to mówi III - komedia
10. Miasto prywatne - sensacja
11. Za wcześniej umierać - obyczajowy
12. Cisi ludzie - sensacja
13. Koszący lot - sensacja
14. Los Angeles 2020 - sensacja sf.
15. Preludium miłości - obyczajowy
16. Zauroczenie - obyczajowy
17. Życie Carlita - sensacyjny
18. Filadelfia - obyczajowy
19. Flodderowie IV - komedia
20. Geromino - przygodowy

Propozycje do listy przebojów

1. Lawina - sensacja
 2. Zabawczki - komedia
- Jeden z najbardziej niezwykłych filmów, jakie widziałem, prawdziwa rozkosz dla oczu - tak wypowiedział się o tym filmie Roger Ebert na łamach New York Daily News, natomiast Steve Kmetko z CBS Radio Poranne stwierdził: "wspaniały film, doskonały film... Robin Williams jest wielki."



Przekonajmy się sami. Świat zabawek pochodzących nawet z pchlich targów oraz wyprodukowanych przez najlepsze firmy amerykańskie i japońskie, powiększone niekiedy do olbrzymich rozmiarów dla potrzeb filmu. Wspaniałe efekty komputerowe i wzruszająca rola "Dużego chłopca" kreowanego przez R. Williams'a na pewno pozostawia po sobie dużo niezapomnianych wrażeń. Reżyser Barry Levinson napisał scenariusz na 12 lat przed realizacją. Wcześniej żadna wytwórnia nie chciała jednak wyłożyć pieniędzy na tak kosztowny film ze względu na scenografię i wyrażenie go w antymilitarystyczny sposób. W 1991 r. przedsięwzięcie w wysokości 40 mln dolarów sfinansował producent tego filmu Century Fox. Tak też nie omińmy w swym repertuarze "Zabawczek"

3. Szach Mat - sensacja

4. Grzechy nocy - sensacja
 5. Gra o życie - obyczajowy
- Jest to kolejna próba podejścia reżysera Bruce'a Joela Rubina do fascynujących go tematów życia i śmierci. Film, będący debiutem 50 letniego twórcy, przedstawia nam uczuciową i duchową odyseję człowieka usiłującego stawić czoła dwóm najważniejszym faktom swego zaledwie 30 letniego życia: narodzinom pierwszego upragnionego dziecka, a także rychłego, nieuniknionego odejścia spowodowanego nieuleczalną chorobą. Film, choć wzruszający, nie jest pozbawiony elementów dobrego humoru.
6. Poza prawem - western
 7. Piekło w raju IV - przygodowy
 8. Pierścienie Muszkietierów - sensacyjny
 9. Psi detektyw - komedia
 10. Kiedy ryczą Lwy - wojenny
 11. Niespotkanie trzeźwy człowiek - obyczajowy
 12. Potyczki z Jeannie - komedia obyczajowa
 13. Uderzenie Iwa - karate
 14. Sknerus - komedia
 15. W kręgu miłości - obyczajowy

Dla Milusińskich

1. Uwolnić Orkę - przygodowy
2. Prehysteria 2 - przygodowy prod. USA 1994
3. Wilk i zając - bajka
4. Niesamowity dzieciak - przygodowy
5. Lew Król Dżungli-bajka

Pytania konkursowe

1. Podaj imię i nazwisko aktora, kreującego główną rolę w dwu



ostatnich odcinkach serialu kasetowego o bezlitosnym "glinie".

2. Podaj pełny tytuł znanej bajki, w której Jim wyrusza na poszukiwania... "Wy..."

Na kartce pocztowej należy podać przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź i nadesłać na adres redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru, aby wziąć udział w losowaniu bezpłatnego abonamentu na 5 dowolnych kaset (za jedną odpowiedź).

Konkurs dla Wytrwałych

Wystarczy wyciąć kupony z czterech kolejnych numerów "TP" z miesiąca stycznia i nadesłać na adres redakcji (09-400 Płock, Stary Rynek 27) w ciągu 10 dni od daty ukazania się ostatniego numeru gazety, aby wziąć udział w losowaniu bezpłatnego abonamentu na 10 dowolnych kaset od nr 1 do 1200 i 40-procentowej zniżki na pozostałe filmy.

Wśród Czytelników spoza Płocka rozlosowana będzie kasetta video.

Video Fan Klub zaprasza!

Szerokie preferencje dla posiadaczy Kart V.F.K. Możesz wypożyczać kasety na zasadzie wymiany. Wykupując kartę wypożyczeń V.F.K. opłacasz tylko 200 nowości i hitów od 80 gr do 1 zł, Pozostałe wymieniasz bezpłatnie! Do wyboru 1200 tytułów 1993-1994.

REGIONALNY INFORMATOR KULTURALNY

PŁOCK

TEATR DRAMATYCZNY im. J. SZANIAWSKIEGO, ul. Nowy Rynek 11, tel. 62-60-71: 24, 25, 26, 27.01. godz. 10 - Balladyna, 28 i 29.01. godz. 18 - Święto przebieśniętego (Mała Scena).

MUZEUM MAZOWIECKIE, ul. Tumski 2, tel. 62-44-91: ekspozycje stałe: secesja, Młoda Polska, historia i kultura Płocka, metale firm warszawskich, archeologiczna "Płock w zarysie dziejów". 27.01. godz. 16 - otwarcie wystawy "150-lecie zorganizowanego ruchu numizmatycznego w Polsce". Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9-15, w niedziele 10-15.

SPICHLERZ, ul. Kazimierza Wielkiego 13: wystawa "Krajobrazy polskie w twórczości Józefa Chełmońskiego i Wandy Chełmońskiej - Boczkowskiej". Czynne codziennie (oprócz wtorków) w godz. 10,00 - 15,00.

MUZEUM DIECEZJALNE, ul. Tumski 3a, tel. 62-26-23: wystawy stałe. Muzeum czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-15, niedziele 11-16.

PAŃSTWOWA GALERIA SZTUKI, ul. Nowy Rynek 11, tel. 62-89-82: czynna wystawa pt. "Rzeźba".

KLUB MPiK, Pl. Narutowicza 5, tel. 62-46-40: czynna wystawa fotograficzna "Pielgrzymka do Wilna".

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA, ul. Kościuszki 6: wystawa pocztówek ze zbiorów Jerzego Kejny "Bożego Narodzenia ta noc jest dla nas święta", czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 18, w soboty 10 - 14. 27.01. godz. 17 - promocja almanachu poetów Płockiego Oddziału RSTK. Filia nr 7: 24.01. godz. 17,30 - pogadanka mec. J. Kejny "Powstanie Styczniowe na Mazowszu", 27.01. godz. 16,30 - pytania z różnych dziedzin wiedzy; w poniedziałki: konkursy plastyczne, wtorki: projekcje filmów, środy: quizy i krzyżówki, piątki: gry planszowe i telewizyjne. Wypożyczalnia dla dzieci - do 30.01. trwa konkurs plastyczny "Zwierzęta bohaterami ulubionych bajek", 28.01. godz. 10 - bal karnawałowy; w środy o 15,00 - projekcje filmów video, we wtorki godz. 9 - spotkanie z bajką.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP, pl. Narutowicza 8: czynna w godz. 8,00 - 15,00 wystawa "Nad Wisłą trzymamy straż" (ze zbiorów Jerzego Kejny).

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, ul. Tumski 9, tel. 62-28-30: 25.01. godz. 17 - Bliskie spotkania: malarstwo S. Piędziewskiego, 26.01. godz. 18 - Kolor smutku - spektakl teatru Biała Mandragora, 28.01. godz. 17 - zabawa karnawałowa. 30.01. - 10.02. - ferie w MDK. We wtorki prowadzone są zajęcia w zakresie technik relaksacji, terapii, psychotreningu i psychogimnastyki: godz. 15,30 - dzieci i młodzież, godz. 17,30 - nauczyciele - instruktorzy. Świetlica zaprasza w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. 15-19.

Ogród Jordanowski (Rogałki W-wskie) zaprasza codziennie w godz. 13-18 na zajęcia rekreacyjne i świetlicowe.

SPÓŁDZIELCZY DOM KULTURY, ul. Krzywoustego 3: 24.01. godz. 17 - wieczorek dla emerytów, godz. 17,30 - koncert dla dzieci, 25.01. godz. 17 - gry stolikowe, 26.01. godz. 17 - konkurs piosenki, 27.01. godz. 16 - dyskoteka, 28.01. - otwarcie wystawy "Moja ilustracja do książki", 31.01. godz. 17 - wieczorek w KZW.

KLUB OSIEDLA KOCHANOWSKIEGO: 25.01. godz. 17 - spotkanie w KZW, 26.01. godz. 17 - turniej szachowy, 27.01. godz. 17 - konkurs plastyczny, 30.01. godz. 17 - projekcje bajek, 31.01. godz. 16 - turniej warcaby.

BANK GOSPODARKI ŻYWOŃCOWEJ, ul. 1 Maja 7d: wystawa malarstwa Alojzego Balcerzaka.

GALERIA a.r.t., ul. Rybaki 7, tel. 63-63-03 - wystawa prac Jonathana

Monka (Szkocja) z udziałem Katarzyny Koziry, Jacka Markiewicza, WIEŻA CIŚNIEN - pokaz dokumentacji Kassel '94 - prowadzi Jacek Malinowski.

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Warszawska 30, tel. 62-41-63: czynny codziennie od godz. 9 do zmierzchu. Czynna wystawa "Jedno życie".

KINO "PRZEDWIOŚNIE", ul. Tumski, tel. 62-25-65: do 26.01. godz. 11, 13 i 17,15 - Junior, godz. 15 i 19,30 Maska, USA od lat 12, od 27.01. do 2.02. godz. 11 i 13 - Brzdąc w opałach, USA bo, godz. 15 - Andrea - USA od lat 12, godz. 17,15 i 19,30 - Strażnik czasu, USA od lat 15.

KUTNO

MUZEUM REGIONALNE, Pl. Marsz. J. Piłsudskiego 21, tel. 479-64: w salach Ratusza czynna wystawa stała "Wnętrza eklektyczne" oraz czasowe: "37 Pułk Piechoty w Bitwie nad Bzurą" oraz "Dzieje sportu kutnowskiego w latach 1919-1993". Muzeum czynne codziennie (prócz poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10 - 16.

MUZEUM BITWY NAD BZURĄ, Park Wiosny Ludów, tel. 331-41: Wystawa stała "Bitwa nad Bzurą" czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16.

KUTNOWSKI DOM KULTURY, ul. Żółkiewskiego 4, tel. 421-37: W GALERII DK czynna wystawa "Ziemia moja piękna i czysta planeta". W czwartki o godz. 16 odbywają się zajęcia plastyczne dla dzieci.

SIERPC

MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ, tel. 75-28-83: do 28.02.1995r. czynna ekspozycja okolicznościowa "Boże Narodzenie na Mazowszu" codziennie oprócz poniedziałków w godz. 7-15, soboty i niedziele 9-16.

RATUSZ, tel. 75-28-26: wystawa "Wyspiarski świat mórz południowych. Indonezja - tradycja, kultura, sztuka". Ratusz czynny codziennie z

wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8-16, soboty i niedziele 10-18.

DOM KULTURY, ul. Piastowska 37, tel. 75-24-93: Wtorki i czwartki o godz. 19 - aerobik dla pań. Kawiarnia "Kulturalna" czynna od poniedziałku do piątku w godz. 16 - 20.

GOSTYNIN

DOM KULTURY, ul. 18 Stycznia 2, tel. 34-47, 22-95: 27.01. godz. 17 - bal kostiumowy prowadzony przez aktorów teatru "Baj Pomorski" z Torunia. Czynne pracownie plastyczne, siłownia Atlas.

KINO "WARSZAWA": 24.01. godz. 17 i 19 - Król Lew, USA bo.

BIELSK

GMINNY OŚRODEK KULTURY, ul. Glinki 1, tel. 155-74: czynny wtorki, środy, czwartki godz. 11-19, piątki i soboty 11-20.

KROŚNIEWICE

MUZEUM im. J. DUNIN-BORKOWSKIEGO, Pl. Wolności 1 - unikalna kolekcja malarstwa, wyrobów rzemiosła artystycznego, militaria, numizmaty, pamiątki po wielkich Polakach. Czynne od wtorku do piątku oraz w niedziele w godz. 10-16 (w soboty i poniedziałki nieczynne).

OPORÓW

ZAMEK, tel. 18-22 - czynny codziennie w godz. 10-15,30.

Za zmiany w programie redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

DYŻURY APTEK

- Płock - do 30.01. - Pl. Narutowicza, od 30.01. - Kobylińskiego 6
- Gostynin - do 30.01. - Pl. Wolności, od 31.01. - 3 Maja 47.
- Kutno - do 28.01. - Barlickiego, od 29.01. - Kościuszki 2
- Sierpc - do 29.01. - Tułdzieckie, od 30.01. - Wyszyńskiego

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIE WODOCIĄGOWE

Płock 62-68-89, Gostynin 33-66, Kutno 474-61 do godz. 15 i 351-89 po godz. 15, Łęczyca 26-76, Sierpc 75-28-01.

POGOTOWIE CIEPŁOWNICZE

Płock 62-43-80, Gostynin 27-69, Kutno 332-22, Łęczyca 34-81, Sierpc 75-21-61.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

Płock 62-34-60, Gostynin 27-77, Kutno 424-40, Łęczyca 20-69, Sierpc 75-21-61. 991 - bezpłatny numer telefonu dla Płocka, Gostynina, Kutna, Łęczycy, Sierpca

POGOTOWIE GAZOWE

Płock 62-24-38.

INFORMACJA PKS

Płock 62-57-35, Gostynin 26-49, Kutno 428-06, Łęczyca 25-94, Sierpc 75-29-51.

INFORMACJA PKP

Płock 62-37-52, Gostynin 20-16, Kutno 339-74, Łęczyca 34-32 (w godz. 6-19) i 27-46 po godz. 19, Sierpc 75-32-16.

TELEFON ZAUFANIA w Płocku

dla ludzi z problemem alkoholowym nr 62-82-91 czynny w godz. 7-20. "W" - 62-40-76 czynny codziennie w godz. 18-19 (informacje o chorobach przenoszonych drogą płciową i AIDS).

Poradnia

zdrowia psychicznego: 62-85-52 w godz. 8,00 - 14,00, czwartki: 14,00 - 20,00.

INFORMACJA O PRYWATNYCH USŁUGACH MEDYCZNYCH - 63-61-29 (czynna całą dobę)

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

BOAZERIA, parkiety
- układanie, cyklinowanie
i inne terenowe usługi
stolarskie. Tel. 63-58-00.

009995

GLAZURA, terakota, malowa-
nie, tapetowanie. Tel. 64-53-65.

010270

NAPRAWA telewizorów. Tel.
62-99-05 - Stypik.

010338

WYCENA nieruchomości.
Tel. 64-53-78, 9,00 - 14,00.

010354

"DIANA"
- usługi towarzyskie.
Zapraszamy całą dobę.
Tel. 62-02-17.

010366

BIURO Rachunkowe popro-
wadzi księgi podatkowe - rozli-
czenia VAT. Płock, ul. Żuła-
wska 40, tel. 61-25-94.

010369/1

POPROWADZĘ Książkę Przy-
chodów i Rozchodów. Tel. 635-759.

010371

WIDEOFILMOWANIE, tele-
wizyjna jakość - Roszko, tel.
62-28-34.

010372

USŁUGI komputerowe, skład,
reklamy, tłumaczenia - Roszko,
tel. 62-28-34.

010373

JEDYNY w woj. płockim
autoryzowany serwis
PREDOM - TERMET
Świebodzice: naprawy
gwarancyjne i pogwaran-
cyjne. Montaż i doradztwo
kompleksowe, wykonaw-
stwo instalacji sanitar-
nych i gazowych.
Oferujemy również wszy-
stkie typy kotłów i części
zamiennych.
Ciecierski Tomasz,
Płock, ul. Konopnickiej 9,
tel. 630-176.

010382

GLAZURA, terakota. 64-47-95.

010384

USŁUGI stolarskie:
układanie boazerii, paneli,
parkiety, podłogi, szafy
wnękowe. Krótkie terminy.
Tel. 64-59-52.

010382/1

LASTRICO - usługi. 64-47-95.

010385

MALOWANIE, tapetowanie
(faktury VAT). Tel. 62-65-21.

010388

MAGISTER - korepetycje: ma-
tematyka, fizyka, chemia.
Płock, 62-73-51.

010389

NAPRAWA lodówek,
zamrażarek, pralek
automatycznych.
Bieńkowski, tel. 636-758.

010375

TŁUMACZ przysięgły języka
niemieckiego - tłumaczenia, na-
uka. Tel. 63-87-17.

010397

CYKLINOWANIE (220V) -
62-71-33, 63-90-22.

010402

MALOWANIE, tapetowanie -
62-86-36.

010405

KASETONY - 62-86-36.

010406

JESTEŚ samotny?
Nudzisz się?
Agencja "IZA"
oferuje towarzystwo
sympatycznych pań.
Nasz numer: 62-99-06.

010407

LOMBARD "CENTUŚ"
- Jachowicza 27
(Cech Rzemiosł)
- tel/fax 62-62-39.
POŻYCZKI POD ZASTAW.

SA-10

ŻALUZYJE: poziome, pionowe.
"TOMEX" Płock, ul. Kazimie-
rza Wielkiego 22, tel. 64-03-59.
U producenta najtaniej!

010442

LOMBARD - KOMIS
"AMICUS"
- Płock, Grodzka 15,
tel. 62-82-72, fax 63-68-77.
Pożyczki pod zastaw,
złoto, broń, artykuły prze-
mysłowe. Zapraszamy od
10,00 do 18,00, w soboty
od 10,00 do 14,00.

SA-11

USŁUGI: malowanie, tapeto-
wanie, glazura, terakota, stolar-
skie, tynki gipsowe. 636-515.

010428/1

MASZYNOPISANIE
(komputerowe).
Płock, ul. Grodzka 15,
tel. 62-82-72.

SA-12

EXPRESOWA naprawa
protezy. Tel. 62-46-96.

010409

PANELE, montaż płyt kartono-
wo-gipsowych, remonty. 63-03-73.

010429

KURSY:
* szkolenie podatkowe -
zmiany w podatkach
w 1995 roku
* palaczy kotłów c.o.
* samochodowy - zniżki
dla młodzieży
* komputerowy (50 godz.),
koszt 110,-zł
* prowadzenia ksiąg podat-
kowych - zawodowy -
31.01.95r.
* kierowców wózków
akumulatorowych
i spalinowych
* konserwatorów sprzętu
p/poż.
* kroju i szycia.
"WUR-POL"
Płock, ul. Gradowskiego 5/7,
tel. 62-01-54, 62-50-78.

010412/1

VIDEOFILMOWANIE - 64-34-81.

010414

MONTAŻ żaluzji,
wygluszanie drzwi,
tapetowanie, malowanie.
Tel. 63-00-19.

010413

TAPETOWANIE, kasetony, ma-
lowanie, glazura. Tel. 62-45-97.

010430

STOLARSTWO - tapicerstwo
u Klienta. Tel. 633-003.

010432

VIDEOFILMOWANIE - tel.
63-85-60.

010434

AUTO szyby. Płock, Dworco-
wa 35A, tel. 64-40-69.

010437

ŻALUZYJE poziome i pionowe.
Najtaniej. ul. Morykoniego
5/56, tel. 638-423.

010438

PRZEDSIĘBIORSTWO Hand-
lowe "SEA" zatrudni pracow-
ników: szefa działu marketingu
i promocji oraz inżyniera insta-
lacji sanitarnych. Wiadomość:
PH "Sea", Norbertańska 3, tel.
64-57-80.

SA-23

MASAŻ leczniczy:
- bóle kręgosłupa
- rwa kulszowa
- kręgarstwo.
Miroslaw Brzeziński,
Gabinet - Płock, ul. Piaska 4,
czynny w godz. 15-18.

SA-24

KURSY komputerowe:
- podstawowy
- Windows
- komputeryzacja
księgowości.
Firma "MAGISTER",
Płock, 63-57-87.

010442/1

CYKLINOWANIE - 62-78-05.

010379

SZKOLENIE:
14.02.95r. godz. 9,00 - zmia-
ny przepisów dot. ZUS.
"WUR-POL"
Płock, ul. Gradowskiego 5/7,
tel. 62-01-54, 62-50-78.

010448

KURSY samochodowe.
Dzwon: 64-56-53.

010454

HURTOWNIA Tapicerska
"AWEX"
- Płock, Gwardii Ludowej 2
(budynek "Witamina"
w piwnicy)
ZAPRASZA.

010455

ZATRUDNIĘ małżeństwo do
pracy na fermie drobiu, zapew-
nianie mieszkanie. Jacyński
Andrzej, 05-250 Słupno k/Ra-
dzymina, tel. kom. 0-90215496.

010456

GINEKOLOG lek. med. Mira
Szymanowska przyjmuje wtorki,
czwartki godz. 16,00 - 17,00,
piątki 11,00 - 12,00. Płock, Oto-
lińska 7 m 13, tel. 62-55-27.

010459

PIECZĄTKI - tanio! ksero + 4
kolory. Art. biurowe, druki
VAT, folie, litery samoprzyle-
pne. Płock, ul. Bielska 61.

010459/1

Agencja AISZA
63-69-50

- całodobowo
- atrakcyjne dziewczyny
- duży wybór
- szeroki wachlarz usług
- szybki dojazd
- dyskrecja

ZAPRASZAMY!

010424

MALOWANIE, tapetowanie,
glazura, baranek. Tel. 64-27-51
po 20,00.

010460

BIZNESPLANY,
wnioski kredytowe, PIT-y.
64-21-99.

010463/1

USŁUGI wod.-kan., c.o., re-
monty. Tanio, solidnie. Faktury
VAT. Tel. 62-76-96.

010461/1

WYNAJMĘ lokal na lecznicę
weterynaryjną w Płocku.
SPRZEDAM "widlak". Bodza-
nów, tel. 77.

010470

DO WYNAJĘCIA część sklepu
przy ul. Tumskiej. Tel. 62-87-39.

010475

OFERUJEMY PRACĘ
absolwentce
lub absolwentowi
zarejestrowanym w R.U.P.
Preferowane wykształcenie
ekonomiczne oraz umiejęt-
ność obsługi komputera.
Tel. 62-51-78.

010467/1

KURSY w ferie: * komputero-
wy dla dzieci i młodzieży, * sa-
mochodowy oraz przez cały
czas księgowości komputero-
wej, * supersekretarka, * nauki
szybkiego uczenia się i czytania
"Rusz głową". Posiadamy jesz-
cze talony na 6-tomową ency-
klopedię PWN: BALEX, ul.
Padlewskiego 2 w godz. 8,00 -
16,00, tel. 629-407 oraz 643-917.

SA-37

POSZUKUJĘ mieszkania do
wynajęcia M-2 lub M-3. Wiado-
mość: do godz. 16,00 tel. 62-55-
88, po godz. 16,00 tel. 62-63-37.

G-1

KUPNO
SPRZEDAŻ

GARAŻE ocynkowane. Włoc-
ławek, tel. 35-24-66, 31-14-31.

010240

SPRZEDAM 1,1 ha ziemi nad
Jeziorem Białym. Tel. 61-25-45.

010348

SPRZEDAM gospodarstwo
15ha z budynkami (dom, sto-
doła, dwie obory, budynek go-
spodarczy, woda. c.o.). Bidas
Lucjan, Małachowo, 09-210
Drobin.

010381

SPRZEDAM działki budowla-
ne w Boryszewie Starym
k/Płocka. Płock, tel. 64-00-46
po 15-tej.

010408

NOWY typ pieca c.o. - bardzo
dobrze oceniany przez Klienta.
Sprawność powyżej 80%. Re-
gulacja temperatury automaty-
czna, gwarancja 3 lata. Wyrób i
sprzedaż: Biele, 09-110 Socho-
cin, tel. (023) 618-675.

010412

KUPIĘ każdą ilość złomu sta-
lowego. Gąbin, tel. 243.

010415/1

SPRZEDAM gospodarstwo
5,75 ha, III klasa, blisko Kutna.
Tel. 340-62 Kutno.

K-1/95

TANIO SPRZEDAM dom jed-
norodzinny 80 m kw. (woda,
c.o.). Kutno, Jesienna 99.

K-2/95

MOZAIKA, listwy. Wyrób,
układanie, cyklinowanie. Zakład
Koziminy, Płońsk (023) 62-45-17.

010427

FIRMA Handlowa
kupi lub wynajmiesz
pomieszczenie na sklep
lub hurtownię. Płock,
tel. 644-350 po 19,00.

010428

SPRZEDAM działki budowla-
ne, dojazd ALFA LAW. Kac-
przak Wojciech, Bielsk, ul. 1-go
Maja 41, tel. 615-554.

010431

SPRZEDAM działkę budowlaną
0,72 ha przy trasie Płock -
Warszawa lub zamienię na sa-
mochód. Płock, 64-57-31.

010433

ŚLIMAKI - stada zarodowe
SPRZEDAM. Płock, 62-72-92,
9,00 - 15,00.

010435

SPRZEDAM ŻUKA 1990 rok,
stan techniczny bardzo dobry.
Tel. 62-04-37.

010436

SPRZEDAM nową działkę bu-
dowlaną uzbrojoną z nowym
budynkiem 70 m kw. Kutno,
Jesienna 99.

K-3/95

KUPNO - SPRZEDAŻ nieru-
chomości. Kutno, tel. 381-96.

K-5/95

"CENTRALA NASIENNA"
Kutno, ul. Szopena 8,
tel. 336-04
ZATRUDNI MĘŻCZYZNĘ
z wykształceniem
wyższym rolniczym lub
ekonomiczno-rolniczym.
WYMAGANIA:
* 3-letni staż pracy na sta-
nowiskach kierowniczych
lub samodzielnych
* znajomość języka
angielskiego lub
niemieckiego
* doświadczenie
w marketingu
* znajomość obsługi
komputerów.

K-6/95

KUPIĘ lub wynajmę lokal hand-
lowy w centrum Płocka do 50 m
kw. Tel. 64-17-76 po 18,00.

010457

SPRZEDAM działkę budowlaną
z rozpoczętą budową w Gó-
rach k/Płocka. Tel. 63-21-18.

010458

SPRZEDAM mieszalnik
pasz płynnych o poj. 400l.
Kikolski Antoni, Umienino,
gm. Bielsk.

010462

SPRZEDAM maszyny stolar-
skie: piła tarczowa z podcina-
kiem, szlifierka taśmowa, wy-
równiarka, silos do trocin,
przyczepka do Żuka pod plan-
deką. Płock, tel. 62-66-31.

010464

SPRZEDAM dom parterowy
podpiwniczony - 3 duże poko-
je, kuchnia, łazienka (100 m
kw.) + 100 m kw. piwnica +
strych, budynki gospodarcze i
garaż 270 m kw. (rok budowy
1985), działka 40 arów. Cena
240 mln (do uzgodnienia). Jan-
kowski Henryk, Polik 18, gm.
Rościszewo.

010465

SPRZEDAM dwie działki bu-
dowlane o pow. 1 ha i 0,70 ha oraz
pawilon handlowy murowany w
Płocku. Tel. 64-18-85 po 19,00.

010466

UCHYLNE drzwi garażowe
"Hormann", remonty miesz-
kań. 61-25-56.

010467

SPRZEDAM działkę 0,5 ha,
dom z wygodami, ogród. Na-
daje się na działalność gospo-
darczą lub ogrodnictwo. Żura-
wieniec 8 k/Kutna, środa - so-
bota, godz. 11-15.

K-7/95

SPRZEDAM
opryskiwacz "Śleza" 12m,
siewnik do warzyw.
Kutno, tel. 337-03.

K-8/95

KUPIĘ kowadło. Blichowo, tel.
61-33-88.

010468

SPRZEDAM działki budowlane w Bielsku. Tel. 615-605.

010469

SPRZEDAM komfortowe mieszkanie w Płocku (Podolszyce Płn.), 73 m kw., łącznik, nowoczesna architektura, nieużywane. Poważne oferty nr 010471 składać: "Tygodnik Płocki", Stary Rynek 27.

010471

SPRZEDAM dom piętrowy wolnostojący o pow. 110 m kw. z wygodami. Płock, Dolna 4, tel. 62-85-72.

010474

Z powodu wyjazdu SPRZEDAM w Gostyninie trzy domy jednorodzinne, pawilon handlowy z lokalizacją w centrum, działkę budowlaną wraz z budynkiem nadającym się na hurtownię lub produkcję. Gostynin, tel. (418) 28-05.

G-4/95

PILNIE, tanio SPRZEDAM lub wydzierżawię 2,5 ha z budynkami w Dobrzelinie (blisko Cukrowni). Tadeusz Dumeracki, Pacyna.

K-9/95

SPRZEDAM działkę budowlaną 415 m kw. w Żychlinie przy ul. Krasickiego. Żychlin, Krasickiego 78.

K-10/95

TANIO SPRZEDAM Tarpana po kapitalnym remoncie z przyczepką. Tadeusz Dumeracki, Pacyna.

K-11/95

SPRZEDAM działki budowlane blisko centrum w Sierpcu. Wiadomość: 76-31-26 po 16.00.

S-5/95

SUPER RADIO TAXI



640-777
czynny całą dobę
szybko - tanio - solidnie
* bezpłatny dojazd do klienta
* zakupy na telefon
Serdecznie zapraszamy

AGENT CELNY Zawód dla Ciebie!

KURS przygotowawczy do zawodu Agent Celnego prowadzi w MŁAWIE od 18 lutego br. "EDITEX" s.c., 00-050 Warszawa, ul. Świętokrzyska 14A

Tel. W-wa (022) 26-11-05
Tel. Mława (023) 54-53-06

SA-32

SZNUREK ROLNICZY
do pras i snopowiązałek
oferuje

s.c. "AGRO-BUD"
Woźniki 24

Punkty sprzedaży:

- Woźniki 24, tel. 63-44-42
- Ślepkowo (Kółko Rolnicze), tel. 61-36-27
- Bodzanów (Witamina), tel. 49 010422 / 1



**Wyższa Szkoła
Zarządzania
i Bankowości**

ogłasza rekrutację
na PEDAGOGIKĘ

- 3 semestry dla absolwentów SN
- 6 semestrów dla maturzystów

Studia kończą się uzyskaniem dyplomu Wyższych Studiów Zawodowych z tytułem Licencjata.

Początek zajęć - połowa lutego 1995r.

Informacja i zapisy do 10 lutego br.: Rektorat, ul. 3 Maja 18, tel. 64-32-13

SA-35

ZAPROSZENIE DO ROKOWAŃ

ZARZĄD SPÓŁKI POLMOZBYT TORUŃ S.A.

zaprasza do rokowań osoby krajowe i zagraniczne zainteresowane nabyciem do 49% udziałów w tworzonej na bazie Pawilonu Usługowo Handlowego w Sierpcu, ul. Kościuszki 5 spółce prawa handlowego z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiotem działalności spółki będzie:

- ☐ handel detaliczny i hurtowy oraz usługi w branży motoryzacyjnej
- ☐ działalność hotelarsko-gastronomiczna
- ☐ obrót pojazdami mechanicznymi nowymi i używanymi
- ☐ obrót materiałami eksploatacyjnymi i akcesoriami
- ☐ obrót art. chemicznymi i używkami
- ☐ obrót artykułami użytku domowego i wyposażenia wnętrz.

Blіszsze informacje można uzyskać pod numerem telefonu w Sierpcu - 75-22-32.

ZAPRASZAMY

MESKONP **DYSTRYBUCJA SERVICE**

KOPIARKI, TELEFAKSY, CENTRALE I TELEFONY,
MASZYNY DO PISANIA, ZLICZARKI I TESTERY
KASY, WAGI, METKOWNICE
PAPIER, MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE

RATY LEASING

PŁOCK UL. REMBIELIŃSKIEGO 3 TEL./FAX. 63 39 85 TEL. 62 81 16

CENTERTEL - telefony komórkowe



Zakład Handlowo-Usługowy

ROLNIK

ROLNIK GOSTYNIN, KROŚNIEWICKA 3, tel. 40-76, fax/tel. 50-65

Hurtownia: materiałów budowlanych, izolacyjnych, hutniczych, nawozów sztucznych

➔ **Budowlane**

cement, wapno, pustak, cegła, otwory okienne

➔ **Izolacyjne**

lepek, izolbet, styropian, wełna mineralna, papa nawierzchniowa i izolacyjna

➔ **Hutnicze**

blachy, rury, pręty żebrowane gładkie, ceowniki, dwuteowniki, kątowniki

➔ **Nawozy**

polifoski, saletra, saletrzak, salmag, mocznik, fosforan amonu

**PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY KILKUNASTU KRAJOWYCH FIRM
KUTNO, RAMPA PKP (CEMENT)**

➔ **Paliwa**

ON, E-98, E-94, olej opałowy, smary, akcesoria

➔ **Węgiel**

kostka, orzech, groszek, koks, miały węglowe

ZTP TAXI

62 99 20

* bezpłatny dojazd do Klienta
* karta Stałego Klienta - GRATIS

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
Stanisław Frydrysiak

czynne całą dobę
oraz w niedziele i święta

PŁOCK, ul. Ostatnia 7
tel. 62-94-63

ALFA S.C. **REGIONALNY DEALER SANOKA**

**ŁOŻYSKA TOCZNE
PASY KLINOWE
SIMMERING
ORINGI**

PRZYJDŹ I ZOBACZ!
KUP GDZIE TANIEJ!

09-400 PŁOCK
ul. Kostrzaj 5
DZIAŁ HANDLOWY 64-17-37
SPRZEDAŻ I MAGAZYN 64-52-94
fax 64-52-95

SKLEPY FIRMOWE: Włocławek - ul. Toruńska 87, tel. 36-21-95
KONIN - ul. Spółdzielców 12, tel. 42-11-91 w. 26

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Rejonowego w Płocku rewir I-szy podaje do publicznej wiadomości, iż 13 lutego 1995r. o godz. 13,00 w Sądzie Rejonowym w Płocku sala nr 12 z wniosku Banku Spółdzielczego w Katowicach odbędzie się I-sza licytacja nieruchomości położonej w Trojanach 8, gm. Starożreby należącej do Stanisława Bilińskiego, składającej się z: gruntów rolnych o pow. 7,75 ha, budynku mieszkalnego parterowego bez podpiwniczenia, murowanego z cegły, otynkowanego (strop drewniany, instalacja elektryczna), obory parterowej murowanej z cegły palonej i pustaka żużlowego, stodoły - parterowej murowanej z pustaka żużlowego, kuchni letniej i garażu - budynek parterowy murowany z pustaka żużlowego i cegły oraz piwnicy ziemnej i studni.

Cena oszacowania nieruchomości - 39.000,00 zł
Cena wywoławcza - 29.250,00 zł

Przystępujący do przetargu winien złożyć na jeden dzień przed licytacją wadium w wysokości 10% kwoty oszacowania.

SA-31

OPONY

HURT DETAL **CIEŻAROWE DOSTAWCZE OSOBOWE ROLNICZE**

STOMIL OLSZTYN 11.00 R 20 - 4400 tys.
8.25 R 20 - 2745 tys.

TC DĘBICA

MICHELIN

BRIDGESTONE

HANKOOK OPONY CIEŻAROWE, 9 KONCERN NA ŚWIECIE - PROMOCYJNE CENY

MATADOR CIEŻAROWE 11.00/12.00/15/80/22.5

PIRELLI

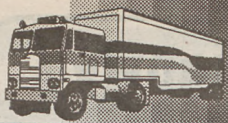
GOODYEAR

FELGI STALOWE I ALUMINIOWE

SPRZEDAŻ RATALNA

JACK - Padlewskiego 11
tel./fax 64-07-22 od 10.00 do 18.00

GUMO HURT - Przemysłowa 19
tel./fax 64-07-22 od 8.00 do 16.00



Zakład Usługowo-Handlowy
"PETERGUM"
tel. 63-51-44

Serwis i sprzedaż ogumienia nowego
i bieżnikowanego na samochody:

osobowe ciężarowe TIR

09-410 Płock - Imielnica
ul. Wiosenna 1

A.Z. Petera, fax 63-51-44



FIRMA BARBARY I HENRYKA KOMPY

proceedzi sprzedaż samochodów fabrycznych:
POLONEZ CARO, TRUCK

(za gotówkę i na raty bez żyrantów, najniższe oprocentowanie)

- Autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- Montaż blokad MUL-T-LOCK do wszystkich samochodów
- Znakowanie SOMERW, naprawy powypadkowe
- blacharsko-lakiernicze
- Rozliczenia bezgotówkowe.

STEFANÓW, tel. 614-565.

ZUHP CENTRUM SPAVALNICTWA

Płock, Łączna 3, tel. 62-47-27
zaprasza

do hurtowni fabrycznej:

- elektrody Baildon dealer
- spawarki, prostowniki Bester dealer
- Perun - osprzęt + serwis
- tarcze Korund i Pruszków
- druty spawalnicze

Ceny fabryczne

SA-28

KSERO
Płock,
Stary Rynek 27

Informacje i zapisy w Rektoracie uczelni do 10 lutego br.
Płock, ul.3 Maja 18, tel. 64-32-12

MATURA - 2 lata

po Zasadniczej Szkole Zawodowej w programie innowacyjnym z elementem informatyki i językiem angielskim

Zespół Oświatowo-Konsultacyjny jest największą prywatną firmą edukacyjną.

ZOK "PROFESOR"

przyjmuje zapisy na I semestr
Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego dwuletniego, początek zajęć w połowie lutego br.
Informacje i zapisy w Sekretariacie Liceum - Płock, ul. 3 Maja 18, tel. 64-18-01

Mikrobus potrzebny od zaraz

Funkcjonowanie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Płocku nierozdzielnie wiąże się z pieniędzmi. Ilość uzyskiwanych środków warunkuje ilość udzielanej pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Również z finansami związany jest pomysł zgłoszony przed rokiem, a dotyczący zakupu przez miasto specjalistycznego mikrobusu, przystosowanego do przewozu osób niepełnosprawnych. Na dzień dzisiejszy żadna instytucja w mieście nie dysponuje takim pojazdem. Wykorzystywane z konieczności do celów transportowych karetki pogotowia ratunkowego nie są przystosowane do przewozu np. wózków inwalidzkich.

Między Zarządem Miasta, Wojewódzką Kolumną Transportu Samochodowego i Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wiosną ubiegłego roku prowadzono rozmowy, mające na celu pozyskanie dla miasta takiego środka transportu. Wybory samorządowe spowodowały, że rozmowy na ten temat zawieszono i przełożono na termin późniejszy.

Na posiedzeniu Rady Miasta w dniu 6 grudnia ubiegłego roku dyrektor MOPS, radny Marek Kubasik złożył interpelację, dotyczącą pozyskania środka transportu na rzecz osób niepełnosprawnych, inwalidów, pacjentów z niedowładem kończyn dolnych, którzy wymagają przewozu z domu do szpitala na specjalistyczne badania lekarskie. Dotyczy to również dzieci niepełnosprawnych, które muszą dotrzeć do szkoły. Interpelacja uzyskała pozytywną opinię komisji zdrowia.

- Ponawiam jedynie sprawę, która nie została ukończona - mówi Marek Kubasik - Reakcja radnych była pozy-

tywna, a członkowie komisji zdrowia chcą się włączyć w sfinalizowanie całej sprawy. Sprawdza się to w innych miastach i pojazd ten ma szansę być wykorzystywany każdego dnia.

Wiele specjalistycznych placówek służby zdrowia, z których korzystają mieszkańcy Płocka znajduje się w innych miastach. Mikrobus rozwiązywałby problem przewiezienia kilku pacjentów, w tym niepełnosprawnych na specjalistyczne badania lekarskie do tego samego szpitala. Transport sanitarny nie dysponuje odpowiednim taborzem do przewozu tego typu pacjentów, a wysyłanie z konieczności w jedno miejsce kilku karetek znacznie podraża koszty. Pozyskanie mikrobusu jest próbą wyjścia w stronę istniejących potrzeb.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych może partycypować w kosztach zakupu tego pojazdu, natomiast koszt jego eksploatacji spadnie na miasto.

- Istnieje możliwość uruchomienia całonocowych dyżurów dyspozytorskich - mówi dyrektor WKTS Kajetan Górzyński - Chętnie podejmiemy się roli przewoźnika zważywszy, że tym zajmujemy się na co dzień. Dysponujemy odpowiednią bazą i uważam, że taki pojazd w mieście spełni swoją rolę.

Pozostaje wierzyć, że Zarząd Miasta Płocka stanie na wysokości zadania i zrobi wszystko, aby choć w niewielkim stopniu ulżyć ciężkiej doli ludziom chorym, którzy przecież stanowią integralną część mieszkańców naszego miasta. Być może już wkrótce, po wznowieniu rozmów z PFRON i sfinalizowaniu przedsięwzięcia na ulicach Płocka pojawi się pojazd przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, a także radni wygospodarują nieco grosza w budżecie miasta na jego utrzymanie.

Dariusz Pawlikowski

Sejmik przyjmuje kandydatów do Kolegium Odwoławczego

Marszałek Sejmiku Samorządowego woj. płockiego wypełniając dyspozycję § 5 Zarządzenia nr 39 Prezesa Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1994 roku opublikowanego w MP nr 69 poz. 612 informuje, że:

kandydatury na funkcję przewodniczącego Samorządowego Kolegium Odwoławczego należy zgłaszać w formie pisemnej do Przewodniczącego Sejmiku w terminie do 31 stycznia 1995 r. na adres Płock, ul. 1 Maja 7 b.

Kandydować mogą osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i korzystają w pełni z praw publicz-

nych, ukończyły wyższe studia prawnicze lub administracyjne, wykazują się wysokim poziomem wiedzy prawniczej w zakresie administracji publicznej oraz doświadczeniem zawodowym, nie były skazane prawomocnym wyrokiem sądu, orzecznym za przestępstwo popełnione z winy umyślnej.

Do zgłoszenia należy dołączyć: odpis dyplomu ukończenia studiów, kwestionariusz osobowy, świadectwa pracy z ostatnich trzech lat oraz charakterystykę dotychczasowej pracy zawodowej.

Michał Boszko

PRACA

DLA SPRZEDAWCY

CECHY OSOBOWE:

Poszukujemy osoby dobrze zorganizowanej, dokładnej, chętnie uczącej się oraz posiadającej umiejętność pracy w grupie.

WYMAGANE UMIEJĘTNOŚCI:
znajomość podstawowych programów komputerowych, budowy komputera.



Pisemne oferty wraz z życiorysem prosimy składać w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia na adres: 09-402 Płock, ul. 3 Maja 18

GMINNA SPÓŁDZIELNIA "Sch" w GOZDOWIE

unieważnia I przetarg, a ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż masarni wraz z ubojnią, położonej w miejscowości Lelice, działka o nr geodezyjnym 64.

Cena wg wyceny - 207.234,89 zł

Cena wywoławcza - 145.064,50 zł

PRZETARG odbędzie się w dniu 6 lutego 1995r. w biurze GS o godz. 10,00.

Zapraszamy do składania pisemnych ofert.

Zarząd GS zastrzega sobie prawo wyboru dowolnej oferty lub unieważnienia przetargu w całości.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

SA-33

SKUP żyta, jęczmienia i pszenicy konsumpcyjnej - w rozliczeniu mogą być otręby pszenne, żytnie lub jęczmienne.

OFERUJEMY kaszę jęczmienną i pęczak w opakowaniu po 1/2 kg lub w workach. Przystępna cena.

INFORMACJE:

"POLKORN" - Płońsk, ul. 19 Stycznia 60a, tel. (0-210) 27-23, 27-44, 32-59 lub Raciąż - tel. 10, 12, 47.

SA-618



ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Oddział w Płocku, 09-402 Płock, Al. Jachowicza 1

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż własnościowego prawa do lokalu usługowo-biurowego z piwnicami położonego przy ul. Tysiąclecia 10 w Płocku, składającego się z pomieszczeń biurowych o pow. 124,30 m² (lp. skrz. E), pomieszczeń piwnicznych o pow. 197,65 m² (skrz. E) i pomieszczenia piwnicznego o pow. 45 m² (skrz. C). Łączna pow. - 366,95 m².

CENA WYWOŁAWCZA wynosi 51.710,- zł.

Wadium wynosi 5.171,- zł. Wadium należy wpłacać w kasie ZUS w terminie składania ofert. Wadium wygrywającego przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy przepadnie na rzecz sprzedającego. Wadium pozostałych oferentów zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty.

Wszelkie koszty i opłaty, także VAT związane z nabyciem lokalu poniesie nabywca. **PISEMNE OFERTY** należy składać w zamkniętych kopertach z adnotacją "PRZETARG" w sekretariacie Zakładu w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

OFERTY zostaną rozpatrzone w dniu 2 marca 1995r. z prawem nabycia lokalu od dnia 1 maja 1995r.

Oferta powinna zawierać:

- 1/ Imię i nazwisko lub nazwę oferenta
- 2/ Oferowaną cenę
- 3/ Oświadczenie, że oferent przyjmuje bez zastrzeżeń warunki przetargu.
- 4/ Dowód wpłaty wadium.

Sprzedający zastrzega sobie prawo swobody w wyborze oferenta oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Wydział Administracyjno-Gospodarczy - pokój 315, tel. 62-52-71 wew. 2020.

SA-39

Ferie zimowe '95

PŁOCK

Muzeum Mazowieckie

- 26.01. g. 12.00 - finał "XI konkursu wiedzy o starożytnej Grecji", do którego eliminacje odbyły się w szkołach podstawowych.
- 28.01. g. 11.00 - 2-dniowy konkurs dla dzieci na budowlę z klocków lego. (Dzieci powinny przynieść z opiekunami i własnymi klockami lego.) Liczy się kolejność zgłoszeń.
- 2.02. g. 12.00 - konkurs plastyczny
- 9.02. g. 12.00 - konkurs "Czy znasz Muzeum Mazowieckie"
- Projekcje filmów video - w poniedziałki, wtorki, środy o godz. 12.00.

UWAGA! Młodzież szkolna w okresie ferii ma wstęp bezpłatny.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

W czasie tegorocznych ferii zimowych WBP proponuje dzieciom wiele atrakcyjnych zajęć i zabaw z książką. Placówki, których warunki lokalowe pozwalają na szerszą działalność kulturalno-oświatową, zapraszają młodych czytelników codziennie z wyjątkiem sobót.

- Dział Zbiorów Specjalnych, przy ul. Kościuszki 3 w godz. 11.00-14.00
- Oddział dla dzieci ul. Sienkiewicza 2 - godz. 11.00 - 16.00
- Filia nr 3 ul. Rembielińskiego 10 - 10.00 - 16.00
- Filia nr 7 ul. Gierzyńskiego 17 - 10.00 - 16.00
- Filia nr 9 ul. Orzechowa 5a - 11.00 - 14.00
- Filia nr 13 ul. Norwida 7a - 13.00 - 17.00

Pozostałe filie WBP zajęcia z dziećmi prowadzić będą w wybrane dni i godziny, ale także wtedy, gdy będą tym zainteresowane przebywające w bibliotece dzieci. W każdej placówce jest informacja o planowanych imprezach.

Biblioteki oferują dzieciom wiele różnorodnych imprez od spotkań z baśnią poprzez gry i zabawy, zajęcia taneczne, plastyczne, konkursy aż do karnawałowych balów kostiumowych. Propozycje bibliotekarzy są uzupełniane i wzbogacane pomysłami i sugestiami młodych uczestników.

Spółdzielczy Dom Kultury

30.01. - 11.02. - Akcja "Zima '95". W programie: projekcje bajek i filmów, dyskoteki, konkursy i zajęcia plastyczne, zgaduj-zgadule, zabawy w teatr, zawody sportowe, zabawy na śniegu, zimowa spartakiada. Ferie zakończy bal przebierańców.

Młodzieżowy Dom Kultury im. Króla Macjusia Pierwszego

oraz jego filia - Ogród Jordana (Rogatki Warszawskie) zapraszają dzieci i młodzież codziennie w godz. 10.00 - 15.00. W programie ferii zajęcia plastyczne, rekreacyjne, świetlicowe (konkursy, zabawy, gry, tenis stołowy), wycieczki (m.in. do Muzeum, ZOO, wyjazd do Soczewki). Ferie zakończy wielki bal karnawałowy. Dzieci przebywać będą pod opieką pedagogiczną. Odpłatność za turnus - 20,- zł (zapewniamy jeden posiłek). Zapisy przyjmuje Sekretariat MDK, tel. 62-28-30.

Dyskusyjny Klub Filmowy "Tramp"

ul. Kazimierza Wielkiego 7

DKF "Tramp" proponuje w dniach 30.01. - 3.02.1995 r. imprezę pn. "Ferie z filmem". Wstęp wolny.

30.01. godz. 11.00 "Cudowna lampa Alladyna", godz. 13.00 "Tomek Sawyer"

31.01. godz. 11.00 "Złodziej z Bagdadu", godz. 13.00 "Przygody Hucka"

1.02. godz. 11.00 "101 Dalmatyńczyków", godz. 13.00 "Przez Góry Skaliste"

2.02. godz. 11.00 "E.T.", godz. 13.00 "Żółte psisko"

3.02. godz. 11.00 "Słoń Maruda", godz. 13.00 "Wspaniały Red"

Miejski Zespół Obiektów Sportowych, Plac Dąbrowskiego 4, tel. 62-67-20

28.01. g. 10.00 - I Turniej z cyklu "Grand Prix" Płocka amatorów w tenisie stołowym

4.02. g. 9.00 turniej "mini koszykówki"

7.02. g. 9.00 - turniej "mini siatkówki"



Spotkanie z bajką w Oddziale dla Dzieci WBP przy ul. Sienkiewicza
Fot. Stanisław Bąkiewicz

8.02. g. 10.00 - turniej tenisa stołowego

10.02. g. 16.00 - 19.00 dyskoteka dla dzieci z "Podwieczorkiem przy mikrofonie"

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych codziennie czynne lodowisko przy Sali Sportowej ("Bal maskowy na lodzie").

Pływalnia Miejska, ul. Kobylińskiego, tel. 62-51-86

Podczas ferii czynna dla dzieci codziennie od godz. 10.00:

- I wejście - godz. 10.00, rocznik 1978, 1979
- II wejście - godz. 11.00, rocznik 1980
- III wejście - godz. 12, rocznik 1981
- IV wejście - godz. 13.00, rocznik 1982
- V wejście - godz. 14.00, rocznik 1983, 1984
- 11.02.1995 r. godz. 10.00 - "Karnawał na wodzie"

Miejskie Centrum Sportu, ul. Kochanowskiego, tel. 62-82-41

- w godz. 10.00 - 21.00 czynne będzie lodowisko - (dla dzieci i młodzieży wstęp bezpłatny); koszt wypożyczenia pary łyżew (2 godz. zegarowe - 0,5 zł) - "Dyskoteka na lodzie"

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, ul. Tumska 4, tel. 62-84-00

Codziennie w godz. 10.00 - 16.00, we wtorki 10.00 - 18.00 zapraszamy młodzież na projekcje filmów z turystyki kwalifikowanej i filmów o treści turystycznej.

31.01. - wyjazd do Warszawy na spektakl muzyczny pt.: "Skrzypek na dachu". Cena wyjazdu 20 zł (200.000 zł).

2.02. - wycieczka do Puszczy Kampinowskiej. W programie: zwiedzanie Puszczy, kulig, ognisko z pieczeniem kiełbasek. Zbiórka przed gmachem Odwachu, wyjazd godz. 9.30, powrót godz. 18.00. Cena wycieczki 15 zł (150.000 zł). Zapisy do dn. 30.01.1995 r.

4.02. - "Zimowy spacer zielonym szlakiem" zakończony ogniskiem i pieczeniem kiełbasek przy pomniku św. Huberta. Wyjazd o godz. 8.54 autobusem linii nr 3 z przystanku obok hote-

lu "Petropol". Powrót około godz. 14.00. Zgłoszenia do 2.02.1995 r.

8.02. - "Wyprawa do Łącka" - w programie kulig i spacer po lesie. Wyjazd godz. 13.00, powrót godz. 17.00. Cena wyjazdu 80 tys. zł.

Komenda Hufca ZHP, ul. Tumska 5a (wejście od Placu Narutowicza), tel. 62-33-96

Imprezy ogólnodostępne dla wszystkich dzieci:

2.02. godz. 9.00 - 13.00 "Konkurs Śniegowych Rzeźb" - Szkoła Podstawowa nr 18 (w razie braku śniegu zorganizowany bę-

lu "Petropol". Powrót około godz. 14.00. Zgłoszenia do 2.02.1995 r.

8.02. - "Wyprawa do Łącka" - w programie kulig i spacer po lesie. Wyjazd godz. 13.00, powrót godz. 17.00. Cena wyjazdu 80 tys. zł.

Sala Koncertowa Państwowej Szkoły Muzycznej w Płocku: 8.02. - godz. 13.00, 9.02. - godz. 9.00

Młodzieżowy Dom Kultury: 8.02. - godz. 11.30, 10.02. - godz. 9.30

Spółdzielczy Dom Kultury - duża sala: 9.02. godz. 10.30, 10.02. godz. 10.30.

Miejski Ogród Zoologiczny, tel. 62-32-72 lub 62-41-63

W okresie zimowym czynny codziennie w godz. 9.00 - 15.00.

Propozycje dla dzieci i młodzieży w czasie ferii:

1. Zwiedzanie ZOO połączone z wyświetlaniem filmów video i pogadanką o tematyce dotyczącej biologii i zachowań zwierząt.

2. Konkurs rysunkowy pt.: "Zwierzęta płockiego ZOO"

Dom Kultury, tel. 62-95-12 lub 62-87-02

6.02. godz. 17.00 - "Emigranci" - Sławomira Mrożka w wykonaniu aktorów krakowskich Piotra Cyrwusa i Wojciecha Skibińskiego. Spektakl przeznaczony dla młodzieży.

Dom Technika, ul. Kazimierza Wielkiego 41, tel. 62-82-54

30.01. - 12.02. w programie ferii zimowych: minidyskoteka, projekcje bajek, spotkania z książką, konkursy plastyczne, wycieczki (m.in. do Stadniny Koni w Łącku i ZOO), zabawy w plenerze, karnawałowy bal przebierańców i wybór miss balu.

GOSTYNIN

Ośrodek Sportu i Rekreacji

30.01. godz. 10.00 - Hala sportowa SP 3 - wielobój szkół "Baw się razem z nami", 31.01. godz. 10.00 - sala gimn. SP 3 - turniej tenisa stołowego chłopców, godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej piłki koszykowej dziewcząt, 1.02. godz. 10.00 - sala gimn. SP 3 - turniej tenisa stołowego dziewcząt, godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej piłki koszykowej chłopców, 2.02. godz. 10.00 - sala gimn. SP 3 - tenis stołowy dla chłopców, godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej piłki nożnej chłopców (drużyny 5 osób), 3.02. godz. 10.00 - sala gimn. SP 3 - tenis stołowy

dla dziewcząt, godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej piłki nożnej chłopców szkół (drużyny 5 osób), 4.02. g. 10.00 - hala sport. SP 3 - Miejska Liga Piłki Koszykowej - II runda Liga Kobiet, II Liga Mężczyzn, 6.02. godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej kometki dziewcząt i chłopców,

7.02. godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - wielobój szkół "Baw się razem z nami", 8.02. godz. 10.00 - Hala sport. SP 3 - Halowy turniej piłki nożnej chłopców (drużyny 5 osób),

9.02. g. 10.00 - hala sport. SP 3 - turniej mini-siatkówki dziewcząt i chłopców, 10.02. godz. 10.00 - hala sport. SP 3 - imprez rekreacyjno-sportowe. Ognisko połączone z pieczeniem kiełbasek zakończy akcję "Zima '95".

11.02. godz. 10.00 - hala sport. - Miejska Liga Piłki Koszykowej I Liga Mężczyzn, 12.02. godz. 10.00 - Wojewódzki Turniej Piłki Koszykowej Mężczyzn.

Uwaga: Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych organizować będziemy kuligi, zawody narciarskie, saneczkarskie, tyżwiarskie.

Ponadto zapraszamy dzieci i młodzież na stałe zajęcia:

poniedziałki, godz. 17.30 - 19.00 (hala sport. SP 3) piłka koszykowa, wtorki - czwartki, godz. 17.00 - 19.00 (sala gimn. SP 3) tenis stołowy, soboty, godz. 16.00 - 18.00 (hala sport. SP 3) halowy tenis ziemny dla początkujących.

Dom Kultury

6.02. godz. 10 - 14 - Dom Kultury - zaprasza dzieci na zabawy plastyczne, umysłowe i rekreacyjno-sportowe. 7.02. godz. 11.30 - Zalew - Piechota: kulig połączony z zabawami na śniegu i pieczeniem kiełbasek przy ognisku.

Kino "Warszawa"

29 - 31.01. godz. 10 i 12 - "Wiat Serwacy", 1 - 3.02. godz. 10 i 12 - "Mała Czarownica",

8 - 10.02. godz. 10.00 - 12.00 - "Odnalaziony skarb". Ceny biletów dla dzieci w czasie ferii - 1 zł (10.000 starych zł).

Opracowali: (d.r.) (T. Szat.)

Na zimowo, na sportowo

Pierwsze dwa tygodnie lutego to w szkołach okres zimowej przerwy. Kilka tysięcy uczennic i uczniów z naszego województwa korzystając będzie z uroków zimy.

Bardziej zasobni wyjadą do znanych i mniej znanych ośrodków wypoczynkowych ulokowanych w miejscowościach górskich, które o tej porze roku cieszą się szczególnym powodzeniem. Biura turystyczne prześcigają się w swoich ofertach. Praktycznie wszystkie miejsca w okresie ferii w ośrodkach górskich zostały wyprzedane.

"Orbis" zaprasza do Zakopanego, Rabki, Ciepłocinka oraz do Mikora na Słowacji. Ceny dość wysokie. Za 14 dniowy pobyt w Zakopanem trzeba zapłacić 470 zł (4.700.000 starych złotych). W cenę wliczony jest transport, zakwaterowanie, wyżywienie i, jak zapewniają organizatorzy, atrakcyjny program. Nieco taniej, bo 360 zł musimy zapłacić za 14-dniowy pobyt w górach zorganizowany przez "Turystę". Tyle samo kosztuje pobyt w Ciepłocinku, połączony z zabiegami leczniczymi.

Do atrakcyjnych obiektów sportowo-rekreacyjnych w Tatrzańskiej Łomnicy na Słowacji zaprasza na 12-dniowy pobyt "Fiztur". Niestety, impreza nie jest tania. Trzeba zapłacić 475 złotych (4.750.000.-).

Na zimowiska typowo narciarskie zaprasza Komenda Hufca ZHP. Za pobyt koło Zakopanego zapłacić trzeba 360 zł. Nieco taniej,

bo 270 zł kosztuje pobyt w Krakowie. W programie atrakcyjne wycieczki, m.in. zwiedzanie Wawelu i kopani soli w Wieliczce.

Mając na uwadze zasobność rodzicielskich portfeli harcerze organizują zimowiska dochodzące na

Konkursy, zabawy taneczne i sportowo-rekreacyjne przygotował Kutnowski Dom Kultury. Wszystkie zajęcia są bezpłatne. Podobnie zrezygnowano z odpłatności za zajęcia przygotowane dla dzieci w domu kultury w Łęczycy. Przygo-



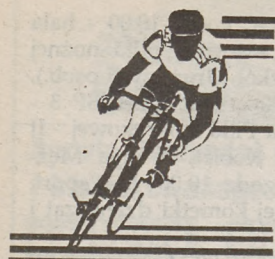
bazie trzech płockich szkół podstawowych: nr 8, 16, 18. Cena za dwa tygodnie (bez soboty i niedzieli) wynosi 650 tys. starych złotych (w tym dwa posiłki). Karty zgłoszeniowe można uzyskać w Komendzie Hufca ZHP w Płocku.

Ciekawe imprezy organizują w okresie ferii domy kultury. Płocki Dom Kultury zaprasza na warsztaty recytatorsko-teatralne dla młodzieży szkół średnich.

bowano konkursy plastyczne, gry, zabawy taneczne i sportowe. W okresie ferii blok imprez rozrywkowych przygotował Dom Kultury w Gostyninie.

Tak różnorodna ilość imprez daje podstawę twierdzić, że tegoroczne ferie zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie. Jeżeli jeszcze dopisze zimowa aura, wypocznę dzieci i młodzieży gwarantowany.

Dariusz Pawlikowski



SPORT

Trener Kostka szuka napastników

Nosal czy... Burzawa?

W dalszym ciągu dziurawa zostaje linia napadu drużyny piłki nożnej płockiej Petrochemii. Rafał Siadaczka nie ma partnera.

Jeszcze niedawno wydawało się, że sekundować mu będzie Dariusz Wojciechowski z poznańskiej Warty, jednak piłkarz ten wrócił do Wielkopolski; w Sokole Pniewy zastąpi "ekspertowego" napastnika Tomasza Rzęsę. Szkoda, w Petrochemii miałyby szansę na wielką karierę, trener Kostka wyprostował w płockim klubie wiele spraw, czego dotychczas nikomu nie udawało się dokonać. Jednak doskonale zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko zależy od piłkarza. Największy wpływ na transfery mają menadżerowie. W tym przypadku do sfinalizowania przejścia Wojciechowskiego z Warty do Płocka nie dopuścił pewien znany w Wielkopolsce i w całym kraju potentat.

Działacze Petrochemii błyskawicznie znaleźć muszą drugiego

napastnika. Wszak nowy nabytek musi zdążyć zgrać się z kolegami. Trener Kostka podsumował kandydaturę znanego mu z pracy w Górniku Zabrze Mariusza Nosala. 21-letni Nosal jest wychowankiem tego klubu, ma 186 cm wzrostu, waży 82 kilogramy. Jest młody - ma szansę wyrosnąć na rasowego napastnika.

Pada jeszcze jedna kandydatura - Zenona Burzawy, który w ubiegłym sezonie grając w barwach Sokola Pniewy zdobył tytuł króla strzelców. Po nieudanej "przygodzie" za granicą Burzawa ma zamiar grać w II-ligowym Stilonie Gorzów. Piłkarz razem z zespołem Stilonu przebywa obecnie na obozie szkoleniowym w Szklarskiej Porębie. Na obóz, tyle że do Jaszowca, wyjechali także zawodnicy Petrochemii. Trenerzy płockiego klubu mieli nawiązać kontakt z piłkarzem Stilonu i ewentualnie ściągnąć go na zgrupowanie do Jaszowca.

Z samym piłkarzem nie udało nam się skontaktować, rozmawialiśmy za to z Henrykiem Babijem, piastującym w Stilonie Gorzów stanowisko zastępcy dyrektora ds. organizacji imprez sportowych.

- Wiem przynajmniej o kilku klubach, w których miał grać Zenon Burzawa. Takie newsy zamieszczają niektóre gazety. Według nich piłkarz grać miał i w ŁKS-ie, i w Ruchu Chorzów, i w GKS-ie Bełchatów. Nie dziwi mnie więc, że do tych klubów doszła także Petrochemia. Burzawa podpisał umowę z nami, która przewiduje reprezentowanie barw naszego klubu do końca czerwca tego roku. Mogę zapewnić, że nikt z płockiego klubu nie rozmawiał na temat przejścia tego zawodnika do Petrochemii. Oczywiście my się od rozmów nie odżegnujemy. Nie mogę natomiast powiedzieć, czy rozmawiano z Burzawą. Piłkarz przebywa obecnie na obozie kondycyjnym.

Ryszard Szurkowski w Płocku

Młodzi kolarze z Klubu Kolarskiego "Płock" gościli ostatnio znakomitego zawodnika. W siedzibie Ajmexu spotkał się z nimi sam Ryszard Szurkowski.

Trener płockich kolarzy Henryk Kamiński przedstawił gościowi sytuację finansową, organizacyjną i kadrową klubu oraz opowiedział o największych osiągnięciach.

A miał się czym pochwalić. Kolarze, którzy jeździli w barwach Ajmex - ECS - Centrum Budownictwa, startowali w tym sezonie w 154 wyścigach, wygrali 70. Największymi osiągnięciami były starty w Mistrzostwach Polski Młodzików. Zarówno na szosie jak i na torze znakomicie pokazał się Łukasz Wyrwas.

Łukasz to wizytówka płockiej drużyny. Wygrał w ostatnim sezonie 33 kolarskie wyścigi. Triumfował m.in. w Małym Wyścigu "Solidarności".

- Nowy sezon zapowiada się jeszcze lepiej - powiedział Henryk Kamiński. - Chcielibyśmy maksymalnie zwiększyć zasięg naszego działania poprzez tworzenie Uczniowskich Klubów Sportowych. Musimy nareszcie rozpocząć właściwą pracę poprzez prawdziwe nabory, odpowiednią selekcję kolarzy. Bo dotychczas prowadzony był tylko tzw. dziki nabór.

Ryszard Szurkowski zdradził, że inspirowany przez Henryka Kamińskiego interesuje się przebiegiem kariery młodych płockich kolarzy.

- Myślę, że inni powinni czerpać wzór z waszej działalności. Jest w kraju zapotrzebowanie na takich zawodników, którzy potrafią wygrywać. Szczególnie w ostatnich latach. Wasz trener twierdzi, że ma utalentowane dziewczyny i utalentowanych chłopców, którzy mogą kiedyś reprezentować barwy Polski. Mam nadzieję, że tak się stanie. Tego wam życzę.

Szurkowski przedstawił zebranym, co w tej chwili robi kadra Polski. Mówił też, jak ważne dla polskiego kolarstwa będą tegoroczne Mistrzostwa Świata.

Kolarze z Ajmexu mieli sporo pytań do znanego zawodnika. Oto niektóre z nich. Być może młodym adeptom kolarstwa przydadzą się nauki Szurkowskiego.

- Jak wzmocnić siłę fizyczną?

- Przede wszystkim trzeba kalorycznie się odżywiać. I ćwiczyć ogólnie.



Czy Adaś Krajewski powtórzy sukcesy Ryszarda Szurkowskiego

norozwojówkę. Myślę, że na początek duży nacisk trzeba położyć na pływanie, sporo czasu trzeba poświęcić na siłownię. Tego typu ćwiczenia w naszym przedziale wiekowym uprawiać można przez cały rok. Nie tylko podczas przy-

gotowań zimowych, ale i w sezonie. Bo to nie tylko nogi muszą być mocne. Musi być silny kręgosłup, mięśnie brzucha, ręce. Na finiszu wygrywa ten, kto jest mocniejszy.

- Czy zawodnicy, którzy jeżdżą na szosie powinni startować w wyścigach przełajowych?

- Bezsprzecznie tak. Wyścigi przełajowe bardzo ważne są w przygotowaniu ogólnorozwojowych. Zresztą zimą ściganie się na szosie jest niebezpieczne z powodu śliskich dróg. A w terenie założyć można ostre koło i ćwiczyć.

- Co sądzi pan na temat jazdy szosowców na torze?

- Tor jest potrzebny. Wyrabia technikę jazdy, rytm jazdy, podnosi umiejętności jazdy na czas po szosie. A ma to ogromne znaczenie. Nie tylko na etapach jazdy na czas. Taki zawodnik bowiem potrafi świetnie uciekać peletonowi. Tego typu kolarzem był Mytnik. Jak on uciekł to już nie dało się go dogonić.

Od autora:

W następnym numerze napiszemy o rozmowach Szurkowskiego z władzami Petrochemii na temat sponsorowania jego grupy kolarskiej, a także o przyczynach rozstania trenera z większością zawodników jeżdżących dotychczas w jego grupie.

W siatkówce

Policja nie do przejścia

Cztery drużyny wzięły udział w Turnieju Piłki Siatkowej, jaki odbył się w Gostyninie. Mecze rozgrywano systemem pucharowym.

Wyniki poszczególnych spotkań:

KR Policji - Budrox 2:1 (15:9, 13:15, 15:9)

Bar "Maciek" - LO 2:0 (15:4, 15:6)

Budrox - LO 0:2 (7:15, 9:15)

KR Policji - Bar "Maciek" 2:0 (15:11, 15:10)

Kolejność końcowa turnieju:

1. Komenda Rejonowa Policji

2. Bar "Maciek"

3. Liceum Ogólnokształcące

4. Przedsiębiorstwo "Budrox"

Zwycięski zespół reprezentowali:

Piotr Matuszewski, Jerzy Bartosiak,

Mirosław Myszkowski, Jacek Uss, Zbigniew Stroiński, Andrzej Czajka.

Najlepsi zawodnicy turnieju - Mirosław Myszkowski - KR Policji, Grzegorz Gawin - Bar "Maciek", Dariusz Dulski - LO, Zbigniew Peplowski - Budrox, zostali wyróżnieni przez organizatora drobnymi upominkami.

Zwycięska drużyna otrzymała puchar, pozostałe pamiątkowe dyplomy. Na zakończenie turnieju odbył się mecz w którym drużyna "Nauczycieli" Gostynin przegrała 2:0 (13:15, 10:15) z drużyną złożoną z najlepszych zawodników turnieju.

Turniej rewanżowy rozegrany zostanie w lutym br. Organizatorem turnieju będzie Związek Nauczycielstwa Polskiego O/Gostynin.

W turnieju halowym w Kutnie

Zawisza przed Petrochemią

W Kutnie rozegrano Ogólnopolski Turniej Halowy Trampkarzy Młodszych w piłce nożnej. Piłkarze (rocznik 1983) walczyli o puchar prezydenta miasta Kutna.

Tak wyglądała sytuacja w poszczególnych grupach po rozgrywkach eliminacyjnych:

Grupa I:

1. Zawisza Bydgoszcz
2. Uczniowski Klub Sportowy Kutno
3. Szkoła Podstawowa Nr 1 Kutno
4. ŁKS Łódź

Grupa II

1. Petrochemia Płock
2. Polonia Warszawa
3. Czarni Kutno
4. Widzew Łódź

Obecni na turnieju kibice mogli zobaczyć w roli trenerów wielu znanych piłkarzy. Drużynę ŁKS-u prowadził bowiem Mirosław Bulzacki, uczestnik Mistrzostw Świata w roku 1974, drużynę Polonii Warszawa - Piotr Strelau (syn byłego

selekcjonera reprezentacji), Widzewa Łódź Paweł Zawadzki (były zawodnik Widzewa), Petrochemii Płock Krzysztof Gostyński (były piłkarz Wisły Płock).

W kategorii na najlepszego zawodnika turnieju zwyciężył Daniel Marcinkowski z Zawiszy Bydgoszcz. Królem strzelców - 4 bramki - został Michał Włodkowski z Polonii Warszawa, za najlepszego bramkarza uznano Ireneusza Kamińskiego z UKS-u Kutno. Najmłodszym uczestnikiem turnieju był 10-letni Łukasz Darczyński z Czarnych Kutno. Ufundowany przez siebie specjalny puchar wręczył mu poseł Krzysztof Szymański.

Obserwatorzy i goście ocenili turniej bardzo wysoko. Dzieci biorące w nim udział chcą za naszym pośrednictwem podziękować wszystkim sponsorom, bez których rozgrywki nie mogłyby się odbyć.

W turnieju piłkarskim z okazji wyzwolenia Płocka

Wygrana Petrochemii

W hali sportowej SP Nr 23 odbył się pierwszy z całego cyklu turniejów piłkarskich, rozgrywanych z okazji wyzwolenia miasta Płocka. O puchar walczyło 8 zespołów z województwa płockiego (r. 1982) oraz gościnnie drużyna ze Zduńskiej Woli.

Po eliminacjach kolejność w grupach wyglądała następująco:

Grupa "A"

1. Skra Drobin - 10 pkt
2. Młodzieżowy Ośrodek Sportowy "Zduńska Wola" - 7 pkt
3. Stoczniovec Płock - 6 pkt
4. Mazur Gostynin - 3 pkt
5. Petrochemia II Płock - 2 pkt

Grupa "B"

1. Petrochemia Płock - 9 pkt
2. Świt Starożyby - 6 pkt
3. Mazowsze Płock (dawna "Borowiczanka" - przyp. autora) - 3 pkt
4. SP Nr 23 - 0 pkt

W meczu o 3 miejsce Świt Starożyby pokonał drużynę ze Zduńskiej Woli 3:0.

W finale Petrochemia pokonała Skrę Drobin 5:1.

Oto skład zwycięskiej drużyny: Łukasz Klat - Marcin Sadecki, Marcin Kowalski, Jarosław Berdyński, Piotr Jędrzejewski, Mariusz Łatarski, Piotr Polańczyk, Łukasz Bulaś. Trener: Janusz Kruszewski.

Puchar i nagrody rzeczowe wręczył piłkarzom członek zarządu OZPN Wiesław Jaworski.

5 bramek w turnieju zdobył Tomasz Karpiński ze Świtu Starożyby, który został królem strzelców. Tuż za nim uplasowali się: Marcin Rokicki ze Skry Drobin i Marcin Sadecki z Petrochemii - po 4 bramki.

Za najlepszego bramkarza uznano Dawida Jankowskiego ze Stoczniovec Płock.

W halowym turnieju juniorów młodszych

Petrochemia przed Stoczniovcem

W hali Zespołu Szkół Zawodowych "Petrochemii Płock S.A." odbył się IV Noworoczny Turniej Juniorów Młodszych w piłce nożnej. Turniej zorganizowała Fundacja Młodzieżowego Ośrodka Szkolenia Piłkarskiego im. St. Tymowicza wraz ze Szkołą Podstawową Nr 2 w Płocku.

Uczestników podzielono na 2 grupy. Po eliminacjach sytuacja w grupach wyglądała następująco:

Grupa "A"

1. Stoczniovec Płock 5-1 6:2
2. Gedanin Gdańsk 4-2 4:5
3. Widzew Łódź 2-4 2:3
4. Polonia Warszawa 1-5 2:4

Grupa "B"

1. Petrochemia Płock 6-0 8:3
2. Lechia Gdańsk 3-3 6:6
3. Warta Poznań 3-3 5:7
4. Agrykola Warszawa 1-5 4:7

W spotkaniu o miejsce 7 Polonia zwyciężyła Agrykolę 5:1. 5 miejsce zajęła Poznańska Warta zwyciężając łódzki Widzew 3:0. Na 3 pozycji uplasowała się gdańska Lechia, która pokonała lokalnego rywala - Gedanin 6:1.

W finale Petrochemia zwyciężyła Stoczniovec 3:1.

Skład drużyny zwycięzców: Michał Ogradowicz, Rafał Kowalkowski - Radosław Kossakowski, Jacek Popek, Adam Wudarczyk, Łukasz Kraszewski, Rafał Wojdat, Jakub Klujew, Marek Podgórski, Przemysław Pomorski, Adam Porosa, Damian Stanisławski. Trener: Cezary Raczkowski.

Podczas turnieju prowadzono szereg klasyfikacji. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Marka Zienczuka z Lechii Gdańsk. Ten sam zawodnik został królem strzelców - zdobył w sumie 4 bramki. Najlepszym bramkarzem został Andrzej Łyziński ze Stoczniovec, obrońcą Jacek Popek z Petrochemii (reprezentant Polski), najlepszym zawodnikiem drużyny gospodarzy - Stoczniovec Marcin Karasiewicz. Nagroda fair-play przypadła Rafałowi Nowakowskiemu z Gedanin Gdańsk.

Po zakończeniu turnieju rozegrano towarzyski mecz pomiędzy drużynami Stoczniovec i Petrochemii (r. 1980). Padł remis 2:2.

Przełaje w Kutnie

W Kutnie odbyły się przełajowe wyścigi kolarskie, w których zawodnicy walczyli o mistrzostwo tego miasta. Na starcie stanęło blisko 60 kolarzy z 9 klubów.

Trasa wyścigu biegła alejkami Parku Traugutta. W kategorii Żak zwyciężył Adam Krajewski z Centrum Budownictwa - BMK - Eco-milk Płock przed kolegą klubowym Maciejem Patrynem i Łukaszem Janiakiem z KTC Kutno. Zaraz po starcie dwójka kolarzy z Plocka uzyskała sporą przewagę. W połowie dystansu Krajewski oderwał się od Patryna i samotnie dojechał do mety. Pasjonująca walka toczyła się o trzecie miejsce. Defekt roweru pozbawił tej pozycji Adama Mokrzanowskiego z Żychlina. Chłopak zajął 4 miejsce - ukończył wyścig biegnąc z rowe-rem na plecach.

W kategorii Młodzik wygrał Adam Kacprzak z klubu Opty Grodzisk Mazowiecki. Kolarz ten od początku sezonu przełajowego po-

kazuje znakomitą formę. Na drugiej pozycji uplasował się Kamil Piasecki z KTC Kutno. Jego walka o drugą pozycję była gorąco oklaskiwana przez mieszkańców grodu nad Ochnią. Na trzeciej pozycji uplasował się Tomasz Boczek z Ajmexu Płock.

W kategorii Junior Młodszy bezkonkurencyjny był Łukasz Wyrwas z Ajmexu. Zresztą pozostałe dwa miejsca na podium także zajęli kolarze z tego klubu: drugi przyjechał Maciej Lewandowski, trzeci Paweł Sendal.

Zawodnik Ajmexu Płock - Marek Boczek wygrał także kategorię Junior. Za nim przyjechali: Tomasz Zieliński z Opty Grodzisk Mazowiecki i Jarosław Błażejowski z PKS Lang Rower Legia Warszawa.

W Seniorach triumfował Rafał Prządka z tego samego klubu przed Maciejem Dąbrowskim (także Lang Rower Legia) i Jakubem Walcendorffem z Opty Grodzisk Mazowiecki.

Oto klasyfikacja zawodników po trzech wyścigach przełajowych.

Kategoria Żak:

1. Adam Krajewski - 29 pkt
2. Maciej Patryn - 28 pkt
3. Adam Mokrzanowski - 20 pkt

Kategoria Młodzik:

1. Adam Kacprzak - 29 pkt
2. Tomasz Boczek - 27 pkt
3. Kamil Piasecki - 21 pkt

Kategoria Junior Młodszy:

1. Maciej Lewandowski - 28 pkt
2. Łukasz Wyrwas - 25 pkt
3. Roger Głowacki - Opty Grodzisk Mazowiecki - 22 pkt

Kategoria Junior:

1. Marek Boczek - 30 pkt
2. Tomasz Zieliński - 24 pkt
3. Dariusz Kacprzak - Opty Grodzisk Mazowiecki - 23 pkt

Kategoria Senior:

1. Wojciech Kalemba - METRON - Włozamet Włocławek - 24 pkt
2. Jarosław Walcendorff - 18 pkt
3. Marek Michalczewski - PKS Lang Rower Legia - 17 pkt

Klasyfikacja drużynowa:

1. Klub Kolarski Płock - 85 pkt
2. Opty Grodzisk Mazowiecki - 65 pkt
3. METRON-Włozamet Włocławek - 36 pkt

Uczniowskie Kluby Sportowe w Kutnie

Uroczysta inauguracja

W ubiegłą środę dokonano w Kutnie uroczystej inauguracji działalności Uczniowskich Klubów Sportowych. Dwa kluby o profilu baseball powstały w Szkole Podstawowej nr 2 i Szkole Podstawowej nr 6.

- Mielśmy pewne obawy, kiedy roku temu rozpoczynaliśmy tworzenie Uczniowskich Klubów Sportowych - powiedział podczas uroczystej inauguracji w SP Nr 2 Eugeniusz Pietrasik, wiceprezes Urzędu Kultury Fizycznej. Wiedzieliśmy jednak, że innego wyjścia po prostu nie ma. Cieszy mnie, że dzieci wybrały w tych szkołach dyscyplinę sportową, która jest dyscypliną olimpijską.

W trakcie uroczystości rozegrano mini-mecz "O Puchar Prezesa Polskiego Związku Baseballu i Softballu pomiędzy obiema szkołami. Padł remis 9:9, prezes Jan Liszka wręczył więc zawodnikom dwa puchary.

- Takich szkół, gdzie uprawia się baseball jest w Polsce ponad 30 - powiedział Jan Liszka. - W Kutnie funkcjonują dwie. I jest to ogromny powód do dumy, tym bardziej, że jest to miasto o ogromnych tradycjach, jeśli

chodzi o tę dyscyplinę sportu. Obecni trenerzy tych dzieci, reprezentując w roku 1980 klub Stal Kutno, zdobyli przecież tytuł Mistrzów Polski. Także Stal Kutno, jako pierwsza polska drużyna, wyjechała w roku 1989 na turniej do Europy Zachodniej - do Szwecji i w tym turnieju zwyciężyła. Życzę baseballistom z tego miasta "połamanie pałek".

Tenis stołowy

Wygrane w Łasku

Z tarczą wrócili młodzi płoccy tenisiści stołowi z II strefowego turnieju klasyfikacyjnego w Łasku, który odbył się 14 stycznia. Nasi zawodnicy wygrali zarówno kategorie młodzików, jak i młodzików.

Oto wyniki:

Młodzik:

1. Monika Sępka - MOS Łęczyska
3. Ilona Andrzejczak - MOS Łęczyska

5. Daria Anielak - MOS Łęczyska

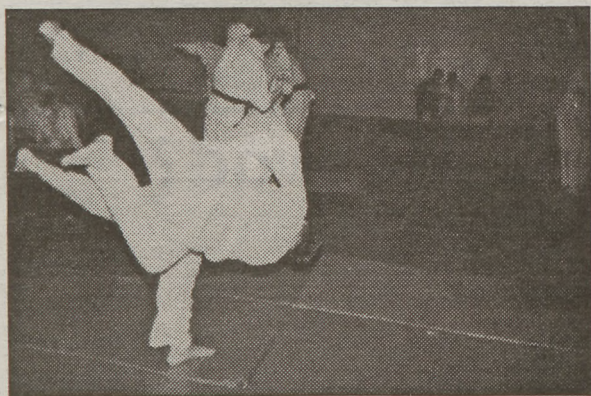
Młodzik:

1. Maciej Przewłocki - WLKS "Spółdzielnia" Płock
2. Łukasz Gościcki - WLKS "Spółdzielnia" Płock

Na Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny, który odbył się w ostatnią sobotę zakwalifikowali się: Sępka i Przewłocki. O wynikach turnieju poinformujemy w następnym numerze "TP".

Sukcesy najmłodszych judoków

W Skierniewicach odbył się Międzywojewódzki Turniej Judo Dzieci i Młodzików. Wzięło w nim udział 9 klubów z trzech województw: płockiego, skierniewickiego, warszawskiego.



Fot. Leszek Jarosiński

Izokor najlepszy

16.01. odbył się w Płocku na sali judo w SP nr 23 Turniej Klubowy Grup Zaawansowanych. W turnieju zmierzyły się grupy zaawansowane trenera Andrzeja Szwęcha oraz trenera Leszka Jarosińskiego.

A oto wyniki poszczególnych zawodników:

Wasilewska Renata - waga 46 kg - 1 miejsce, Brzezińska Anna - 46 kg - 2 miejsce, Jamowska Agnieszka - 58 kg - 1 miejsce, Noryca Magda - 58 kg - 2 miejsce, Koncka Małgorzata - 58 kg - 3 miejsce, Skonieczna Anna - 64 kg - 1 miejsce, Buraczynska Joanna - 64 kg - 2 miejsce, Prejna Przemek - waga 58 kg - 1 miejsce, Marzec Paweł - 58 kg - 2 miejsce, Topczewski Piotr - 58 kg - 3 miejsce, Studziński Andrzej - 58 kg - 3 miejsce, Piechociński Sławek - 60 kg - 1 miejsce, Wysocki Krzysztof - 60 kg - 2 miejsce, Bagiński Krzysztof - 60 kg - 3

MMKS "Jutrzenkę" Płock reprezentowali zawodnicy trenera Wojciecha Pudlika. Oto ich pozycje:

Pijanowski Paweł - waga 55 kg - 1 miejsce, Rybacki Kamil - 60 kg - 2 miejsce, Piotrowski Dariusz - 55 kg - 3 miejsce, Małkowski Robert - 46 kg - 3 miejsce, Polacki Łukasz - 65 kg - 3 miejsce, Lewandowski Sebastian - 50 kg - 4 miejsce, Brzózka Grzegorz - 38 kg - 9 miejsce, Kwiatkowski Łukasz - 42 kg - 9 miejsce

W barwach "Jutrzenki" startowali także zawodnicy trenera Stanisława Kacprzyckiego:

Koziciński Marcin - 65 kg - 2 miejsce, Świdorski Michał - 60 kg - 3 miejsce, obaj uczą się w SP nr 2 w Słupnie, Ługowski Radek - 60 kg - 4 miejsce, Adamkiewicz Tomasz - 30 kg - 4 miejsce, Olkiewicz Paweł - 55 kg - 5 miejsce, Olkiewicz Marek - 42 kg - 7 miejsce, Dziarnowski Michał - 34 kg - 9 miejsce, Trzciniński Krzysztof - 34 kg - 9 miejsce.

Dla zawodników obu grup był to pierwszy wyjazd na zawody międzyklubowe. Zajęcie przez nich wysokich miejsc rokuje nadzieję na dobre lokaty podczas startu w eliminacjach do MP Młodzików.

miejsce, Liszka Michał - 62 kg - 1 miejsce, Kozłowski Rafał - 62 kg - 2 miejsce, Pęcherzewski Norbert - 62 kg - 3 miejsce, Krzyżanowski Robert - 58 kg - 1 miejsce, Gajewski Gabriel - 68 kg - 2 miejsce, Sadecki Krzysztof - 68 kg - 3 miejsce, Kaczmarczyk Mariusz - 68 kg - 4 miejsce, Bielski Andrzej - 71 kg - 1 miejsce, Flout Paweł - 71 kg - 2 miejsce, Ługowski Tomek - 71 kg - 3 miejsce, Kander Marek - 71 kg - 4 miejsce, Wróblewski Rafał - 100 kg - 1 m, Jamowski Zdzisław - 100 kg - 2 miejsce, Koba Adam - 100 kg - 3 miejsce, Pudlik Andrzej - 100 kg - 1 miejsce, Rutkowski Rafał - 100 kg - 2 miejsce, Samuszonek Maciej - 100 kg - 3 miejsce.

W punktacji drużynowej zwyciężyła szkoła "Izokor-Instal", na drugim miejscu uplasował się Zespół Szkół Budowlanych Nr 2, a na trzecim III LO im. Marii Dąbrowskiej.

Ogólnie trenerzy ocenili turniej jako bardzo przydatny przed czekającym zawodników sezonem startowym.

Piłkarska

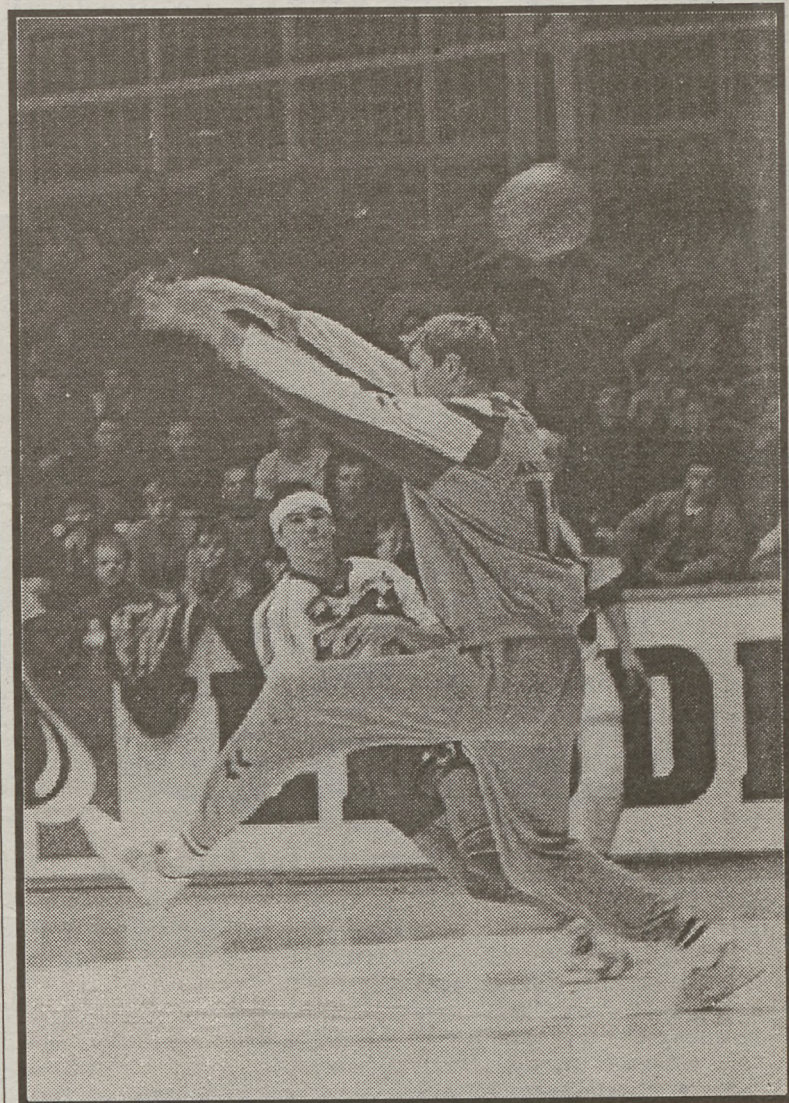
Szanse na medale

Kilkrotnie na łamach Tygodnika Płockiego zastanawialiśmy się, czy sezon 1994/95 będzie najbardziej udanym w historii sekcji piłki ręcznej ZKS Petrochemia Płock. Seniorzy stoją przed ogromną szansą na zdobycie złotego medalu Mistrzostw Polski, a drużyny młodsze, tradycyjnie jak co roku, walczyć będą o miejsca na podium w swoich kategoriach wiekowych. Okazuje się jednak, że w tym sezonie młodsze zespoły mają zdecydowanie mniejsze szanse niż ich starsi koledzy.

Marek Przybyszewski, Jarosław Ostrowski i Marcin Piechota.

Juniorzy, podopieczni trenera Edwarda Kozinińskiego zakończyli już rozgrywki ligowe na I miejscu bez straty punktu. Półfinały Mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej rozegrane zostaną w Płocku w dniach 3 - 5 marca, a finał na przełomie marca i kwietnia, na razie jeszcze nie znane jest miejsce.

Drużyna występuje w składzie: bramkarze - Andrzej Górczyca, Marek Nowosielski, Tomasz Wiśniewski, Konrad Lewandowski i



Warto chyba napisać nieco więcej szczegółów na ten temat. Zespoły juniorów młodszych - podopieczni trenera Stanisława Sulińskiego i juniorów starszych Edwarda Kozinińskiego w czasie ferii zimowych będą w Płocku na obozie dochodzeniowym. Ferie zakończą udziałem w ogólnopolskich turniejach organizowanych w Płocku przez Petro-Echo i Solidarność Petrochemii.

Juniorzy młodzi rundę rewanżową rozgrywek ligowych rozpoczną 26 lutego. Na razie zajmują w V strefie I miejsce i nie stracili jeszcze ani jednego punktu. Półfinały Olimpiady Młodzieży, w których walczyć będą o awans do grona najlepszych planowane są na 12 - 14 maja, a odbędą się w Gdańsku lub Elblągu. Finał rozegrany zostanie w dniach 28 - 30 czerwca we Wrocławiu.

Drużynę juniorów młodszych tworzą: bramkarze - Mariusz Piórkowski, Mirosław Bugaj i Szymon Chmielak oraz zawodnicy pola - Tomasz Bugaj, Mariusz Szczawiński, Rafał Kowalski, Jacek Kapela, Robert Pawłowicz, Artur Piechota, Jakub Rosiak, Jarosław Stawicki, Rafał Niedzielski, Maciej Żurawski, Jakub Chmielak, Konrad Kaniewski, Andrzej Górecki, Waldemar Gabruś, Michał Skórski, Michał Tomaszewski, Jacek Brzeski, Marcin Malinowski, Marek Jagodziński, Michał Nowacki, Rafał Kujawa,

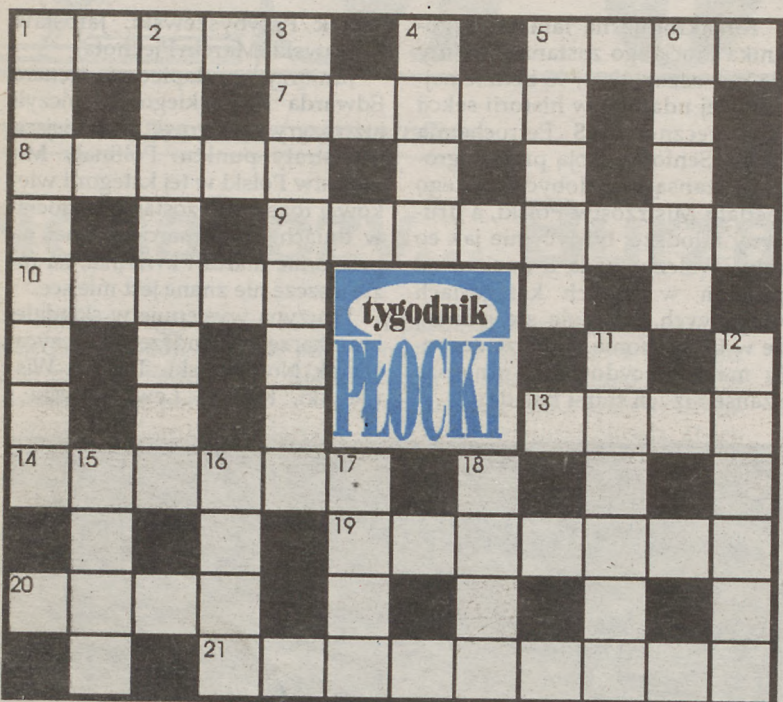
zawodnicy w polu - Bartosz Wuszter, Michał Owczarski, Konrad Tokarski, Tomasz Maliszewski, Patryk Maliszewski, Tomasz Nowacki, Tomasz Jabłonowski, Krzysztof Czechowicz, Tomasz Malesa, Hubert Ossowski, Paweł Sosnowski, Przemysław Chudziński, Robert Józwiak, Michał Kowalski, Marcin Wojda, Jacek Szwech i Michał Stellak.

W Petrochemii jest jeszcze prowadzona przez Zbigniewa Wiśniewskiego drużyna młodzików, która ma chyba największe szanse na miejsce na podium Mistrzostw Polski. Najmłodszy piłkarz zajmują I miejsce po rundzie jesiennej rozgrywek makroregionu centralnego. 26 stycznia rozpoczyna się runda rewanżowa. Jeśli nadal będą tak się prezentować jak dotychczas, to istnieje możliwość zorganizowania w Płocku półfinału Mistrzostw Polski, który zaplanowany został na 5 - 7 maja. Dwa tygodnie później, najlepsi w tej kategorii wiekowej walczyć będą w finale o złoty medal. Zespół jest nieźle przygotowany i może sprawić niespodziankę.

O wynikach zawodów w młodszych kategoriach wiekowych będziemy teraz często pisać, bo wkraczają one w decydującą fazę. Mamy nadzieję, że nasze drużyny zaprezentują się w rozgrywkach dobrze, choć są to młodsze zespoły i trenerzy nie spodziewają się w tym roku rewelacji. (m)

Kolumny sportowe opracował Tomasz Szatkowski
Fot. Stanisław Bakiewicz

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1/ sytuacja bez wyjścia, 5/ smaczny grzyb, 7/ francuska rzeka, 8/ wymarły ptak z rzędu gołębi, 9/ minerał, dwutlenek uranu, 10/ starogrecki rynek, 13/ żyzna gleba, 14/ mieszkanięc pñ. Europy, 19/ uprawiana najpierw w cieplarni, a potem na gruncie, 20/ pieśń kabareto-wa lub polityczna, 21/ brał udział w wyprawie po złote runo.

PIONOWO: 1/ Apacz lub Komanca, 2/ wodzirej, przywódca bandy, 3/ potocznie o położeniu, w jakim ktoś się znajduje, 4/ kawa zbożowa, 5/ buduje wiszące gniazda, 6/ kawon, 11/ odmiana papugi, 12/ wróżba, 15/ drobna moneta grecka, 16/ w ręku Temidy, 17/ gorący napój alkoholowy, 18/ po burzy w powietrzu.

Czytelnicy, którzy w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru nadesłali na adres redakcji (PŁOCK, STARY RYNEK 27) rozwiązania na kartkach pocztowych z dopiskiem "KRZYŻÓWKA nr 4" wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1:

Poziomo: 1/ kośba, 5/ Hugo, 7/ marża, 8/ Luiza, 9/ tympanon, 10/ mesto, 13/ kopa, 14/ rwanie, 10/ loszpon, 20/ kram, 21/ brygadier.

Pionowo: 1/ kalambur, 2/ śmieszka, 3/ amatorki, 4/ Krym, 5/ hałas, 6/ gawot, 11/ pompki, 12/ Wagner, 15/ wari, 16/ nimb, 17/ elfy, 18/ ospa.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 1 nagrody książkowe wylosowali:

1/ Barbara Jankowska, 99-300 Kutno, ul. W-skie Przedmieście

2/ Anna Kozłowska, 09-500 Gostynin, ul. Jana Pawła

3/ Edward Lewandowski, 09-200 Sierpc, ul. Narutowicza

6. ŚWIADEK KORONNY / TARGET WITNESS / prod. USA 1994, sensacyjny, reż.: Armand Garabidian, wyst.: Marc Singer, Deborah Shelton, dystr.: IMPERIAL

7. KLEJNOT NILU / THE JEWEL OF THE NILE / prod. USA 1985, przygodowy, reż.: Lewis Teague, wyst.: Michael Douglas, Kathleen Turner, Danny DeVito

8. GRZECHY NOCY / SINS OF THE NIGHT / prod. USA 1993, sensacyjny, reż.: A. Gregory Hippolyte, wyst.: Deborah Shelton, Miles O'Keeffe, dystr.: VISION

9. LEW - KRÓL DŻUNGLI bajka rysunkowa, inna wersja znanego z kin przeboju.

10. SKNERUS / GREEDY / prod. USA 1994, komedia, reż.: Jonathan Lynn, wyst.: Michael J. Fox, Kirk Douglas, dystr.: ITI

VIDEO nr KUPON 118

Zapraszamy do Salonu Sprzedaży Kaset "VIDEO-MIG" w Płocku, ul. Dworcowa 2 paw. 10, tel. 622011 w.264

Pytanie konkursowe:

Kontynuacja jakiego filmu jest KLEJNOT NILU?

Czytelnicy, którzy w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru nadesłali na adres redakcji (Płock, Stary Rynek 27) odpowiedzi na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem, wezmą udział w losowaniu filmu na kasie video.

Prawidłowa odpowiedź z listy przebojów nr 116: W roku 1984.

Kasetę wygrał: Robert Wiącek ul. Batalionów Chłopskich 5 09-400 Płock (Po odbiór nagrody zapraszamy do redakcji)

sacyjna, reż.: John Paragon, wyst.: David Hasselhoff, Cheech Martin, dystr.: ITI

Dwaj mężczyźni i piękna kobieta gotowi są w każdej chwili rzucić swoje zajęcia, dosiąść harleya i ruszyć na wojnę z przemocą i bezprawiem. John D'Artagnan Smith, Peter Porthos i Anne-Marie nie mają



sobie równych. Brakuje im tylko jednego - czwartego partnera. Tymczasem mafia postanawia uderzyć w ich najbardziej czuły punkt - ich honor...

5. PIEKŁO W RAJU 4 / THUNDER IN PARADISE 4 / prod. USA 1994, przygoda, komedia, sensacja, reż.: Douglas Schwartz, wyst.: Hulk Hogan, Chris Lemmon, dystr.: VIM

Nieustraszeni bohaterowie HURRICANE i BRU znowu ruszają do akcji! Tym razem ich pomocy potrzebuje piękna Kelly porwana do egzotycznego kraju przez swego 'księcia ze snu'. Z właściwą sobie brawurą stawiają czoła wszystkim przeszkodom, a ich przygody bawią nas i wzruszają.

HOROSKOP

BARAN

21.03-20.04

WAGA

23.09-23.10

Już na początku tygodnia sprawy rodzinne rozstrzygną się na Twoją korzyść. Dbaj jednak o zachowanie spokoju i niech to już będzie stała zasada. W sobotę rysuje się możliwość spotkania z kimś niezwykłym. Jeśli więc otrzymasz zaproszenie od Byka - nie wahaj się.

BYK

21.04-21.05

Zwłaszcza w sprawach sercowych tydzień zapowiada się interesująco. Od Wodnika możesz liczyć na dowody sympatii i zainteresowania. W pracy pokonasz coś, co dotąd sprawiało Ci trudności. Co do finansów - bądź raczej ostrożny, choć niebawem możesz liczyć na przyływ gotówki. Znak przyjazny - Strzelec.

BLIŹNIĘTA

22.05-21.06

W pracy będą Cię dręczyć sprawy "niedomówione", chociaż ogólnie będzie bardzo miło. Szczególnie Lew i Waga będą Ci sprzyjać. W sobotę wykorzystaj okazję i zabaw się w sympatycznym towarzystwie. Uważaj jednak na alkohol. A tak na marginesie - wybierz się z wizytą do lekarza.

RAK

22.06-22.07

Na początku tygodnia nieoczekiwana podróż służbowa. Przy okazji uda Ci się załatwić sprawę rodzinną, a finanse ulegną znacznej poprawie. Jeśli jesteś stanu wolnego - randka z Panną przyniesie Ci wiele radości i zadowolenia. Dni szczególne: czwartek i sobota.

LEW

23.07-22.08

W tym tygodniu nie zabraknie Ci dobrych kontaktów z ludźmi i dowodów zainteresowania. Będzie to okres zmian i różnych nowych spraw. Dobrze, że potrafisz się przystosować. Koniec tygodnia spędzisz w towarzystwie Bliźniąt. Nie obiecyj jednak sobie za wiele po tej znajomości.

PANNA

23.08-22.09

Jeśli nie będziesz zwracał nadmiernej uwagi na drobniaki - tydzień może być dobry. Lepsze perspektywy również w sprawach serca, w zdrowiu i pracy. Wykorzystaj więc dobrze ten okres. Sobotnie spotkanie towarzyskie na pewno udane pod warunkiem, że nie będziesz nadużywał alkoholu.

Z miłą sercu osobą trochę nieporozumień. Jeśli nie chcesz zmarnować dobrych dni - musisz ustąpić. Pamiętaj, że nie zawsze racja jest po Twojej stronie. Zadbaj o zdrowie. Staraj się przede wszystkim zażywać świeżego powietrza. Poranny spacer do pracy dobrze Ci zrobi.

SKORPION

24.10-22.11

W tym tygodniu możesz liczyć na ogólną poprawę. Obawy i niepokoje o bliską sercu osobę znacząco się zmniejszą. W pracy staraj się nie narzekać, bo i tak nic nie zmieni. Od Byka otrzymasz zaproszenie na bal karnawałowy. Jeśli nie możesz skorzystać - bądź przynajmniej wdzięczny.

STRZELEC

23.11-21.12

Na początku tygodnia będziesz miał zły nastrój, ale dobra nowina od Panny poprawi Ci humor. Co do spraw serca - niespodzianka.

Ktoś, na kim Ci kiedyś naprawdę zależało, zatelefonuje do Ciebie. Nie bądź jednak zbyt wylewny w uczuciach. Dni weekendowe spędzisz w gronie rodzinnym.

KOZIOROŻEC

22.12-20.01

Nadszedł okres, abyś pomyślał o sobie. To już ostatni dzwonek. Twoje zachowanie zarówno w pracy, jak i w domu, denerwuje otoczenie. Spakuj walizki i wyjeżdż na urlop. Odpoczynek jest Ci potrzebny jak nigdy dotąd. Dni szczególne: wtorek i piątek. Jeśli masz jeszcze coś do załatwienia - zrób to w te dni.

WODNIK

21.01-20.02

Pracy zawodowej poświęć więcej czasu. Przede wszystkim pracuj systematycznie. Nie zostawiaj pilnych spraw na później. To się naprawdę nie opłaca. Sprawy sercowe z Rakiem będą układały się dobrze, choć nie obejdzie się bez małej sprzeczki. W sobotę miłą niespodziankę sprawi Ci Baran.

RYBY

21.02-20.03

Jest szansa, że spełnią się w tym okresie Twoje marzenia. Wykorzystaj więc dobrą passę. Szczególnie dopilnuj spraw zawodowych. Koniec tygodnia spędzisz raczej rozrywkowo. Będą to przyjęcia imienninowe i spotkania towarzyskie. W finansach bez zmian. Znak przyjaźni: Baran i Strzelec.

Porady PANNY ADY

Rozwód?

Jestem nieszczęśliwą mężatką od 4 lat. Mojego męża (starszego ode mnie 17 lat) poznałam 5 lat temu. Zaimponował mi siłą, ciepłem, jakie z niego emanowało i tą wspaniałą, niemalże ojcowską opieką, którą przejawiał na moją korzyść w każdej sytuacji. Szybko podjęłam decyzję i wyszłam za mąż za najwspanialszego według mnie człowieka pod słońcem. Do 2 miesięcy trwała sielanka. Później Marek zaczął odstawiać swoje prawdziwe oblicze. Okazał się potwornie leniwy, niezaradny, kłóliwy. Coraz więcej czasu zaczął poświęcać swoim starym kolegom i...wódec. Przeraziła mnie ta jego narastająca obojętność. Nie interesował go stale pogarszający się stan mojego zdrowia. Słabo musiałam słuchać jego kaprysów i rozkazów. Długo ustępowałam, unikałam wszelkich konfliktów, dłużej jednak nie zniosłam tego piekła. Brak miłości, wieczna krytyka, aluzje do nazbyt puszystej figury doprowadzają mnie do rozpacz. Nigdy nie wiedziałam co to kompleksy. Teraz wstydzę się siebie, boję się najmniejszej krytyki, która pogrąży mnie w czarnej rozpacz. Ado, dlaczego mężczyźni tak kłamią, grają,

oszukują? Dlaczego to, co tak kochali, uwielbiali przed ślubem, teraz jest im wstrętne, nienawistne, wręcz obrzydliwe? Próbowałam porozumieć się z nim, dotrzeć do niego - bez skutku. Związek ten męczy mnie, odbiera siły, zdrowie, chęci do życia. Czy najlepszym wyjściem jest definitywne rozstanie?

Iwona

Od Ady: Jesteś zrozpaczoną z powodu nieudanego małżeństwa. Przyczyną był zbyt pochopny wybór partnera. Nie poznałaś go dobrze i pod wpływem fascynacji oraz powierzchownej oceny zdecydowałaś się na podjęcie niezwykle ważnej, życiowej decyzji. Większość mężczyzn przy pierwszym poznaniu stara się pokazać z jak najlepszej strony. Byłaś naiwna i łatwowierna. Sposób, w jaki mąż Cię traktuje świadczy o tym, że nie liczy się z Tobą. Z Twojego listu wynika, że jego uczucie do Ciebie dawno wygasło. Nie namawiam Cię do rozvodu, ale jeśli uznasz, że pomimo wszelkich prób porozumienia dalsze bycie razem nie ma sensu, rozstanie wyzwoli Cię od dalszej gehenny.